

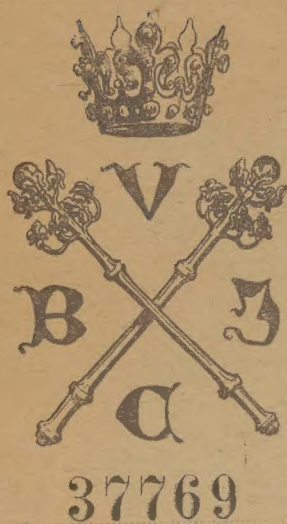


kat.komo.

37769

Dr

P



I

*Geol. vol 7787.*

EDR 1.

---

1889. I. 1.

yeft



C

N

1

Prz  
cio

\*e  
w l



GRZESZNIK  
~~do~~ DO  
SWIĘTEY  
GRZESZNICE  
uciekający.

to *jest*  
NABOZENSTWO CODZIENNE

I  
TYGODNIOWE,  
DO SWIĘTEY  
MARYI  
MAGDALENY  
Wszystkich grzeszników  
PATRONKI

Przez niegodnego Tey Świętey Uczci-  
ciela z Łacińskiego na Polski język

PRZETŁUMACZONE.

Roku 1777.

W KRAKOWIE

*\*\*\*\*\**  
w Drukarni *Seminarium* Biskup: Akade;

272695  
PRZEBŁOGOSŁAWIONEY

M A R Y I  
MAGDALENIE,

Wcielonego Słowa  
UCZENNICY,

J E Z U S A

MIŁOSNICY,  
nierozdzielney

MATKI BOSKIEY

SŁUŻEBNICY,

ŚWIĘTYCH ANIOŁÓW  
R A D O S C I,

APOSTOŁÓW PANSKICH  
U P R Z E D Z I C I E L C E

Słowa BOSKIEGO

R O Z G Ł O S I C I E L C E

Prożności i honorów świata  
W Z G A R D Z I C I E L C E

Prawdziwey Pokuty

N A U C Z Y C I E L C E

Wszystkich Pokutuiących

MIŁOSCIWEY PATRONCE.

PR



tylko  
odda  
mali  
punk  
Twe  
prze  
mito  
to C  
imien  
ce cz  
wiem  
wna,  
i ufne  
pobu  
dzo f  
chcia  
Cie S  
mi op



PRZEBŁOGOSŁAWIONA  
MAGDALENO.



Iako Ty niegdyś do Nog Jezus-  
owych, tak ja pokornie skłaniam się  
do Twoich, i tę książeczkę na honor  
Twoj przetłumaczoną z iakim  
tylko mogę serca mego nabożeństwem Tobie  
oddaję, pilnie prosząc i pragnąc, abys ten dar  
malinki, i ile tylko w nim liter, syllab, słow i  
punktów znaleźć się może, łaskawego oka  
Twojego spoyrzieniem przyjąć, i tyleż mego  
przeciw Tobie nabożeństwa, poszanowania i  
miłości świadkowie upatrywać raczyła. A o  
to Cię też upraszam, abys za złe nie miała  
imienia Siostry, którym Cię w tej Książecz-  
ce często poważę się mianować, do tego albo-  
wiem nie śmiałość iaka zuchwała, ale szaco-  
wana, którą się przeciw Tobie uwodzę, miłość,  
i ufność, i owszem własna mnie samego miłość,  
pobudką mi były: nie mogę bowiem tak bar-  
dzo sam siebie nienawidzić, abym tak łatwo  
chciał zostać bez tej pociechy, którą mam, gdy  
Cię Siostrą mianuję i nazywam. Osobliwszą  
mi oprócz tego uczyniły otuche słowa, które



**JEZUS** do Ciebie przy Grobie z wielkiej mi-  
łości, i z wielkiego żalu płaczący, po Zmar-  
twychwstaniu swoim z niewymowną radością  
pokazawszy się powiedział, mówiąc: Idź do  
Braci moich, i powiedz, im: Wstępuję do  
Ojca moiego, i Ojca waszego, Boga mo-  
iego, i Boga waszego. *Wyperswadować*  
bowiem sobie nie mogłem, gdy **JEZUS** już  
uwielbiony Apostołów Bracią swoją raczył  
nazywać, Ty która o nic bardziej, nie stoisz,  
niczego bardziej nie pragniesz, iako abys się  
we wszystkim podobną stała Oblubienicy, i  
Miłości Twójey **JEZUSOWI**; abys mia-  
ła nam za złe poczytać, że się do Ciebie poufa-  
le przyrównujemy, że Cię Siostrą naszą nazy-  
wamy. I owszem ożebym to uczynił, były  
mi do tego powodem Słowa Najświętszego  
Nauczyciela **JEZUSA**, i **Mateusza** mówią-  
cego: Oycem nie nazywajcie waszym  
nikogo na ziemi, ieden bowiem iest Oy-  
ciec wasz, który iest w Niebie. Je-  
żeli tedy ieden iest Oyciec wszystkich, toć wszy-  
scy iesteśmy iednego Ojca synowie; jeżeli ie-  
dnego Ojca synowie; toć wszyscy iesteśmy  
Bracia, i Siostry wzajemnie. Do Ciebie tedy  
Najukochańsza Siostro pełen nadziei i usno-  
sci,

ści, dalsze moje modlitwy kierować pragnę, i  
serdecznie żębrzę, abys z wysokiego Nieba  
spoyrzzeć, i nie tylko nademną, ale i nad  
wszystkimi grzesznikami i grzesznicami,  
Bracią i Siostrami Twoimi: i moimi mi-  
łosierdzie okazać raczyła. Pamiętaj, że Pan  
JEZUS na świat przyszedł, aby grzesznych  
zbawił, Ty wiesz dobrze, iak wielce szacował  
dusze nasze, iak wiele z miłości ku nam na  
Gorze Kalwaryi ucierpiał, tak okrutną śmierć  
dla zbawienia naszego podjął. Widziałś z  
tego Ciała Najświętszego JEZUSOWE-  
GO, i ze wszystkich członków z Głowy, Rąk,  
Nóg, Boku, iak z potoku Krew na ziemię  
płynącą, którą, iak najdroższym okupem  
dusze nasze odkupił; niechayże nie ginie w nas,  
niechay nie będzie daremny wylew krwi, To-  
bie, i od Ciebie tak umiłowanego Odkupiciela,  
idź, idź śpieszno, idź iak najprędzej Prze-  
błogosławioną Siostrą naszą, do Ukrzyżo-  
wanego Twego JEZUSA, i powiedz, że  
Siostrą Naszą jesteś, aby nam dobrze  
było dla Ciebie: abyśmy przez wzgląd na  
Ciebie wiecznie nie zginęli, pokaż mu ziemię,  
którąś pod Krzyżem, Krewią Jego choynie  
skropioną zbierała, i prosz tak mocno, tak u-  
fil-



silnie, tak skutecznie, poki Braci i Siostram  
twoim, odpuszczenia grzechow, i potrzebney,  
do prawdziwey, a do końca trwającej poku-  
ty, bez ktorey, Wszyscy razem zginie-  
my, łaski, nie uprosisz. Pomniy, żeś ty była  
ułomną, poki na Cie Naylaskaweszy JE-  
ZUS oczami swemi nie weyjrzał, poki iak  
owieczki błędzącey do Oweczarni sweicy nie  
sprowadził, i sprowadzoney, żebyś znou  
nie zginęła, ustawicznie nie strzegł, nie pil-  
nował, i pilnie nie zachował. Pomniy iak  
wielką serce Twoje czuło radość po nawro-  
ceniu swoim, gdyś się już widziała, żeś iest  
zupełnie i szczęśliwie z kału grzechowego o-  
czyszczoną: i do Łaski Nayukochańszego Oy-  
ca przyjętą. Potrafże w to Erzeblągost-  
wiona MAGDALENO mocną Twoią  
Opieką za Bracią i Siostrami Twoiemi, aże-  
by i onych Naylaskaweszy Oyciec przyjął do  
Łaski, pierścieniem, obuwiem i pierwszą sz-  
tą ozdobił, a osobliwie, ażeby na potym za-  
wsze wiernemi pokazali się Synami, stali się  
godnemi doysć z tobą dziedzictwa Synow-  
skiego, i z Oycem Naylaskaweszym na wie-  
ki cieszyć się mogli. O co gdy dla siebie, dla  
Braci i Siostr moich, i Twoich iak naypo-  
kor-

korn  
tych  
szym  
dam  
szac

W

NI  
LEN  
czyt  
Swię  
oby  
bie  
ści  
go  
niś  
w  
1777

W



korniey upraszam; Książeczkę tę w Świę-  
tych Rękach Twoich z iak nayprzyswoit-  
szym uszanowaniem i nabożeństwem skła-  
dam, docześnie i wiecznie z radością pi-  
sząc się.

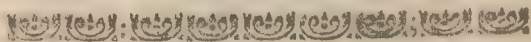
Nayniższym i nayniegodnieyszym Uczci-  
cielem i Sługą Twoim.



Ninieysze Nabożeństwo do S. Maryi MAGDA-  
LENY Pokutnicy w tey książeczce zamknięte  
czytałem, nie upatrzyłem nic, oby lub Wierze  
Świętey Rzymskiej Katolickiey, lub dobrym  
obyczajom sprzeciwiło się, Owszém doś w so-  
bie zawiera do zagrzanja i pomnożenia pobożno-  
ści Chrześcijańskiej; przetoż ażeby z Łacińskiego  
na Polski język przetłumaczone, mogło wy-  
niść na publiczny widok za godne sędzę. Dan-  
w Kollegium Wielkim Akademii Krak. R. P.  
1777. Dnia 1. Marca.

X. M. JOZEF ALOYZY PUTANO-  
WICZ S. Theol. Doktor, i Professor,  
Kan. Kat. Płocki, Kolleg. WW.  
SS. Proboszcz, Pleban Opato-  
wiecki, Ksiąg w Dycezyi Krak.  
Censor.

mpp.

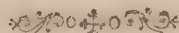






o ktorey Ewangelia mowi: że była  
grzesznicą i wielką, bo publiczną i ia-  
wną; *Oto Niewiasta: która była to miejsce*  
*grzesznica!* Zaczyn kochany czytelniku,  
jeżeli w prawdzie mnie podobny jesteś,  
to jest wielkim grzesznikiem, radzę ci,  
abyś Tę Świętą za osobliwszą so-  
bie Patronkę tym bardziej obrał, że  
Ona sama Świętey Giertrudzie w Dzień  
swoiey Uroczystości objawiła; że jest  
od BOGA postanowioną powszechną  
wszystkich grzesznych Patronką, i ow-  
szem Bog sam dosyć pokazał, że chce;  
aby Święta MAGDALENA była od wszy-  
stkich szanowana, miłowana, i czczona,  
kiedy Świętey wspomnioney Brygicie  
objawił: że z całej Wszystkich Świę-  
tych Liczby MAGDALENA po Matce  
swoiey, i po JANIE Świętym Chrzcicie-  
lu, jest mu Najmilsza, nayukochańsza,  
nayprzyjemniejsza, co i Cudem stwier-  
dził, kiedy tak sporządził; że nie pier-  
wey Iey Święte Ciało do Klasztoru  
Celiaceńskiego wniesione było, poki  
Opat z Mnichami swemi Ciału Świę-  
temu z Processyą nie zaszedł drogi, i  
one-





onego z wszelką powinną uczciwością  
nie przyiał. Tak e wieśniak pewny  
Święto i Uroczystość S. MAGDALENY  
mniey tobie poważając: gdy woły do  
pluga zaprzagał, mający orać, od BOGA  
skarany, że i woły, i naczynie piorun  
przytrzymał, ale i on sam z Nieba spu-  
szczonym ogniem przestraszony, i cięż-  
ko dreczony, poty od tego nie był u-  
wolniony, poki do Kościoła Świętey  
MAGDALENY przyprowadzony, odpusz-  
czenia popełnionego grzechu i niena-  
bożeństwa z płaczem nie prosił. Jeżeli  
tedy rady moiey posłuchać, i tę Wielką  
Świętą osobliwie czcić i szanować po-  
flanawiasz, następującą, nabożnie od-  
mow Modlitwę. A ponieważ na ten ko-  
niec zdatna ci bydz może ta Książecz-  
ka (w ktorey nic nie masz mego, tylko  
wytlumaczenie) oney, ile ci czas i stan  
tвой pozwoли nabożnie i zbawiennie  
używay, i staray się naśladować Świę-  
tego Filipa Neryusza, i Błogosławione-  
go Oycy Eliaza Zakonu Świętego Do-  
minika, z ktorych o pierwszym Bolan-  
dus pisze: że Świętą MAGDALENE, za  
kto-

ktorey  
ny, o  
tano  
że Sw  
czas,  
taką  
tym r  
me dz  
z śmi  
i bąd  
tymż  
MAG  
też p  
chnie  
d

D  
PRA  
LL  
runki  
dzisic  
osobl  
mocr  
opusa  
bo c



ktorey przyczyną był na świat wyda-  
ny, osobliwą czcią i nabożeństwem  
czcował. O Drugim zaś Suryusz pisze:  
że Świętey MAGDALENI przez długi  
czas, to jest lat 86. pobożnie służył, z  
taką świętobliwością, że iak prędko z  
tym rozstał się światem, tak zaraz sa-  
me dzwony dzwoniły, niby ciesząc się  
z śmierci sprawiedliwego. Ty zaś żyj,  
i bądź zdrow Czytelniku, i jeżeli z  
tymże B. Eliaaszem, całym sercem S.  
MAGDALENY używać będziesz, o mnie  
też pamiętaj, i aby iedno pobożne west-  
chnienie na pożytek duszy moiey bar-  
dzo grzeszney chciey odłożyć.

## M O D L I T W A

*Do S. MARTI MAGDALENY.*

**P**Rzebłogosławiona MARYA MAGDA-  
LENO; prawdziwey pokuty Wize-  
runku! Ja N. grzesznik wielki, dnia  
dzisiejszego Ciebie sobie pokornie za  
osobliwą moją obieram Patronkę, i  
mocno postanawiam, że Cię nigdy nie  
opuszczę, ani przeciw Tobie mówić al-  
bo czynić będę, ani dopuszczę, ile si-  
mięć

✱✱✱✱✱

mieć być, żeby przeciw Twemu Honorowi kiedy się co działo, ale raczy starć się być słowem i uczynkiem, aby Honor, i uczciwość przeciw Tobie w Wiernych, a osobliwie pokutujących grzeszników, których Cię Bóg Patronką potłanowił, sercach, był ponowiony i pomnożony. Proszę Cię tedy przymyślić mnie za sługę Twego, wiecznego, przybądź mi we wszystkich sprawach i potrzebach moich, i skuteczną Boską zjednoy mi Łaskę, aby, iako naśladowałem Cię grzeszącą, tak mogłem naśladować pokutującą. J Ciebie naśladować staję się godnym, żebyś mnie w godzinę śmierci, którą Ci naypilniey polecam, nie opuściła, ale od wszelkiego nieprzyjaciół niebezpieczeństwa mocno broniła, smutnego cieszyła, i po śmierci do wieczney szczęśliwości wprowadziła. Amen.



QZESC

DZ



iey  
cie,  
grze  
cie  
Odda  
nies  
cie  
bre,  
roz  
rzen  
moż  
czy  
za  
ta  
prz  
tom  
ru  
ry



\* ( 1 ) \*

**CZESC PIERWSZA**  
**DZIENNEGO NABOZENSTWA**  
**PRZEMOWA.**



Przedwicznęj Prawdy jest wyrok: *Bezemnie nic czynić nie możecie.* bez moiej pomocy, bez moiej Łaski nic dobrego działać nie zdołacie, wszystko to, co bezemnie możecie, grzechem jest. Coż tedy grzeszniku bracie mój z nami będzie? jest napisano: Odda każdemu według spraw jego, i odniесе każdy według czynności w ciele i w życiu swoim czy złe czy dobre, i uczynki ich poydą za nimi. Coż rozumiesz odda nam? co my też odbierzemy? ktorzy sami z siebie nic nie możemy, tylko grzeszyć, błędzić, i złe czynić? zapewne nie odda tylko karanie za występki. Coż tu czynić? o to się starać należy, aby ten do czynności naszych przybył. Ktorego, gdy nie mamy przytomnego, żadnego sprawy naszej waloru i szacunku nie mają; aby ten, ktorzy Sam tylko dobry jest, sprawom

i u-

i uczynkom naszym użył dobroci,  
a tym samym aby nie kary, ale nadgro-  
dy były godne. Ale któż nam to wyro-  
bi, aby nam był przytomny, kto nam go  
przeiedna, kto nam lego łaskę pozyska?  
Tę zapewne przeiedna, pozyska, i wy-  
robi dzielnością swoją Święta Siostra  
Nasza Przebłogosławiona Marya MA-  
GDALENA, o ktorej Chrystus S. Brygi-  
dzie to objawił: *Trzej Święci są, którzy  
mi nad innych się podobali, to jest Marya  
Matka moja, JÁN Chrzciciel, i Marya  
MAGDALENA. Która, Tenże do Bło-  
gosławionego Baptysty z Warany mo-  
wiąc: Ukochaną i Błogosławioną Uczennicą,  
i owszem ulubioną Córką mianować ra-  
czył. Ktorej też w Ewangeliu tę po-  
chwałę (innym potwarzy zbijać i od-  
rzucając) dał: Czemuż się przykre mi sta-  
iecie tej Nieznajomości? dobrą rzecz uczyniła dla  
nas, na którą po Jej nawroceniu żaliło  
się piekło mówiąc: Tak się pokrywa do-  
bre mi uczynkami, że w niej żadna zmaza nie  
postoi. A iakże bydlę może aby Naucz-  
ciel kochanej Uczennicy, Oyciec Nuy-  
ulubieńszej Corce nawet i od samego  
pie-*

piekła  
Ona  
Oyci  
swoi  
ku ul  
żeby  
gofla  
dział  
cy iak  
li te  
JEZU  
ko od  
miłos  
row  
mnis  
poią  
flawi  
grze  
paday  
i my  
dzien  
LENA  
flow  
mow  
gnie  
(c.)

piekła tak chwalebney bronił tego, o co  
Ona tak na honor Nayukochańszego  
Oycy swego, iako i na zbawienie Braci  
swoich prosi? Większa iest Jezusowa  
ku ulubioney MAGDALENIE miłość, niż  
żebyśmy ją pojąć mogli, ponieważ Bło-  
gostawioney Baptyście JEZUS powie-  
dział: *Miłość i afekt tej kochanej Uczenni-  
cy jak zielenka była, ia tylko pojąć.* Jeże-  
li tedy miłość MAGDALENY przeciw  
JEZUSOWI nie mogła być pojęta tyl-  
ko od samego Pana Jezusa, iakże my  
miłość Jezusową i choynosc Łask i Da-  
row przeciw MAGDALENIE, która nie  
umiejsy iak sama miłość iest niepojęta,  
pojąć i ograniczyć możemy? Do Błogo-  
stawioney tedy MAGDALENY Bracie moy  
grzeszniku! uciekaymy się, do nogley u-  
padaymy, Oney prośmy, a bez wątpienia  
i my za iey przykładem dobrze żyć bę-  
dziemy. Bog albowiem którego MAGDA-  
LENA ina zawżze przytomnego (według  
słow S. Michała Archanioła do niey tak  
mówiącego: *Bog którego samego tylko pra-  
gniesz, o! MAGDALENO, i zawżze masz  
&c.*) przybędzie na Jey instancyą u-  
czyn

czynkom naszym, aby przez łaskę były dobre, które z nas złe tylko bywają. Onę tedy weźmiemy sobie za wieczną Przewodniczkę we wszelkich sprawach naszych, a od prostej drogi nie zbłądzymy, ale dobrze czyniąc, tam trafiaemy, gdzie czynić złe już nie będziemy mogli, iak sama kochanego ku sobie Dewota Eliaśza o tym upewniła; mówiąc: *Dla ciebie ja tu przybyłam, i przeczennie byleś chciał, Dusza twoja do żywota wiecznego kierowana będzie.* Takimi więc ku niey wnoś się affektami.

§. Pierwszy.

*Nayprzód, Rano gdy się obudziła.*

**S**więta MaryaMAGDALENO! bogday-  
że co niegdyś JEZUS o Bracie Twoim Łazarzu do Uczniów powiedział; to o mnie do Ciebie mówił: N. *Przyjaciel nasz zasypia w drodze zbawienia, ale idę, abym go ze snu wzbudził.* Tak bowiem Nayukochańsza Siostro zapewne powitałby brat twój i otrzymałby życie od Jezusa, który o sobie powiedział: *Ja jestem zmartwychwstanie i życie.* Więc tedy upadnij do Nog Jezusowych, i prosz, aby

aby g  
ucz  
ospal  
dług  
abym  
Bosk  
stawi  
dosze

Swi  
ran  
ZUS

zmar  
Spraw  
ty m  
wdzi  
wstał  
nałog  
i nie i  
niosły  
wfrz

Swi  
Sgro



kę były  
pywają.  
ieczną  
rawach  
błędze-  
fiemy,  
ny mo-  
ie De-  
owiąc:  
nnie by-  
ucznego  
tu niey

isz.  
ogday-  
e Two-  
ział; to  
ziaciół  
aleidę,  
owiem  
ne po-  
życie  
iał: Ja  
ęc tedy  
pros,  
aby

*Wymowa*

aby głosem wielkim wołać: N. *Wymowa*:  
uczynił mnie zaraz wychodzącym z  
ośpalstwa i gnusności, i *broki* moje *we-*  
*dług rozkazu* Jego tak prostować raczył,  
abym z Tobą zawołał: Chwała Tobie  
Boska miłości, żeś mnie na takim po-  
stawia gościncu, którym prostą drogą  
doszedłem Ciebie. Amen.

§. II.

*Gdy Wstajesz.*

Święta MAGDALENO! ktoras bardzo  
rano przyszła do Grobu namaścić JE-  
ZUSA, i usłyszałaś od Aniołow: *Już*  
*z martwych powstał, i tu się nie znajduje.*  
Spraw to proszę Cię, aby i o mnie Świę-  
ty moy Anioł Stroż z innemi w pra-  
wdzie z weselem mógł mówić: Po-  
wstał z grobu grzechowego, i złych  
nałogow, w których pogrzebiony leżał,  
*i nie jest ten, który był przedtym, wy-*  
*niośly, lubieżny &c. ale inny pokorny,*  
*wstrzemięźliwy &c.*

§. III.

*Gdy na siebie sikaie wdziewasz.*

Święta MAGDALENO! ktorey rano przy  
grobie płaczący Chrystus w posta-  
B ci

ci Ogrodnika pokazać się, i temi słowy mówić raczył: *Niewiasto! czego płaczesz?* Proś Tego Twego JEZUSA, aby w Ogrodzie duży moi cy kwiaty cnot, które są stanowi moiemu potrzebne, zażczyścić raczył. Ze zaś dusza moja stała się *jak ziemia bez wody*, dla tego twemi ią łzami skrapiaj, aby te piękne kwiaty, które Niebieski Ogrodnik zażczycił, codziennie większego a większego wzrostu nabierały, i nigdy nie więdy, abym iakokolwiek Ciebie mógł naśladować, o ktorey SS. Apostołowie z radością do Pana BOGA mówili: Uczyniłeś ją Panie obfitą w cnoty, i na Głowę Jey włożyłeś koronę. Amen.

§. IV.

*Gdy Modlitwy ranne mowisz.*

Święta MAGDALENO! która z taką miłości gorącością rano szukałaś JEZUSA w Grobie, że On z litości nad tobą pokazał Ci się mówiąc: *Niewiasto kogo szukasz?* ziednay mi, abym ja dzisiaj o niczym nie myślił, tylko o JEZUSIE, nic nie mówił, tylko o JEZUSIE, nic nie czynił, tylko dla JEZUSA, słowem, abym

abym  
kał, ty  
bą zn  
tak ni  
i ac mu  
położył  
czey a  
dności  
bie wy  
ciszk  
mowil  
w Tob  
famym  
Amen.

Świe  
cia  
go w  
ZUSA  
ci czo  
go słow  
znaczył  
to mo  
szę m  
zy, szp

flowy  
czesz?  
Ogro-  
ore są  
czcze-  
stała  
wemi  
kwia-  
czcze-  
szego  
dły,  
naśla-  
z ra-  
Jczy-  
Gło-

abym we wszystkim niczego nie szu-  
kał, tylko JEZUSA, i szukając z To-  
bą znalazł, znalazłszy, abym go nigdy  
tak nie zgubił, żebym z Tobą szuka-  
jąc musiał mówić: *Powiedz mi gdzieś go  
położył, a ja go złamię i wezmę.* Ale ra-  
czej abym się z nim taką złączył ie-  
dnością, jaką Święci Apostołowie w To-  
bie wychwalając, (co stylizowała S. FRAN-  
CISZKA Rzymianka ) do Pana BOGA  
mówili: Pamięć i wolę wcale złożyła  
w Tobie, rozum i myśli spokojną Tobą  
samym Panie miała całą napełnioną.  
Amen.

§. V.

*Gdy się umywała.*

mi-  
EZU-  
tobą  
o kogo  
isiay  
SIE,  
, nic  
wem,  
m

Święta MAGDALENO! która dla umy-  
cia twarzy idąc do źródła będące-  
go w Pustyni Twojej, znalazłaś JE-  
ZUSA zachodzącego ci drogę w postać  
ci człowieka, temi do Ciebie mówiące-  
go flowy: *Dla Ciebie Maryja te micyśca na-  
znaczyłem.* Proś JEZUSA aby ia gdy Cia-  
ło moje wodą obmywać będę, On du-  
szę moję od wszelkich grzechów zma-  
zy, szpetności, i brudu, niechay obmyje



*krwią ona, którą Ty z ziemią zmieszana pod Krzyżem zebrała, i zawsze według słów Twoich: pokiś żyła, na pamiątkę Pana Twego chowała. Amen.*

§. VI.

*Gdy się myślą modlisz.*

**S**WIEŻA MAGDALENO! którą według Twego objawienia: *w Krzyżu, który ci Anioł wystawił w iaskini, wszystkie o Chrystusie widziałas Tajemnice, i tak modłać się do Krzyża, rozmyślałaś zbawienie Twoje Chrystusa, a rozmyślając w dzień i w noc płakałaś.* J którą Franciszka Rzymskiej powiedziała: *Rozmyślaj czystą myślą, i bądź ugruntowana w pokorze.* Zjednaj mi, abym przed BOSKIM Majestatem w nikczemność moję głęboko zstępuiąc, i siebie upokorzaiąc, czystą myślą rozmyślania Boskich Tajemnic zaczynała i kończyła. Uproś także u Pana JEZUSA, który się Słońcem Sprawiedliwości nazywa, aby jeden przynajmniej promyk światłości swojej na mnie obrocił, którymby rozum mój objaśniony, wieczną Wiary naszej prawdę jasnie poznawał; wola zaś miłością zapalona,

na, o  
nu Bog  
stępko  
pienia  
wzięt  
bnie d

**S**WIE  
Scio  
modli  
zarzo  
wroce  
tomit  
fkały  
tański  
fwo,  
JEZU  
i naw  
sporza  
taką  
lego  
dzieis  
pełny  
dzani  
czego

na, ogniste wynurzała affekta, mocne Pa-  
nu Bogu siatecznie i wiernie służenia, wy-  
stępów wykorzenienia, cnot zaśzcze-  
pienia przedsięwzięcie powzięła, po-  
wzięta za Jego Łaski pomocą nieuchy-  
bnie do skutku przywiodła. Amen.

§. VII.

*Gdy się głośno modliż.*

**S**Więta MAGDALENO! ktorey całe ży-  
cie ponawroceniu iedyną tylko było  
modlitwa, tak skuteczną, żeś Bratu Ła-  
zarzowi i innym zmarłym życia przy-  
wrocenie, Xiążęciu Massylijskiemu po-  
tomstwo, sobie zaś źródło z wielkiej  
skali wypływające, chwalebne z sza-  
tańskich częstych niażdów zwycię-  
stwo, oczywistą Anielską pomoc, samego  
JEZUSA Chryśtusa codzienne pociechy  
i nawiedzania cudownie ziednała: racz  
sporządzić, aby też każda moja modlitwa  
taką w Boską Wszechmocność Wiara, w  
Jego wierne i prawdziwe obietnice na-  
dzieiż, w Jego Dobroć miłością, i tak zu-  
pełnym z Jego Najsświętszą Wola zga-  
dzaniem się była ożywiona, ażebym,  
czego szukam, znaleźć, o co proszę,  
mógł

mogł przez Ciebie otrzymać. Amen.

§. VIII.

Gdy Kapłańskie moreisz Godziny.

**S**WIEĆTA MAGDALENO! o ktorey Szata-  
ni (jako sam Chryſtus S. Brygidzie  
oznaymł i powiedzieli: *Tak ieſt gorąca  
w ſłużbie Boſkiej i Świętobliwoſci, że nie  
śmiemy zbliżyć ſię do niej.* I ktoraś nabo-  
żnemu ku Tobie powiedziała: *Każdego  
za dnia Anioły przybywały Pułki, i mnie  
tak wyſoko podnoſiły ku Nebu, że i Nie-  
bieſkie ſłyſzała ſpiewanie; co zaieſzcie ſiedm  
razy na każdy dzień czyniły.* Przybądź mi  
ſiedm Godzin Kapłańskich odprawiają-  
cemu, i ſpraw to, aby chociaż ciało  
moie po ziemi ſię czołga, myśl iednak  
nad ziemskie wſzyſkie rzeczy wynie-  
ſiona, z ſamym tylko Bogiem i Stwor-  
cą ſwoim niech będzie ziednoczona, i  
o Nim ſamym z gorącością ducha, i z  
taką czeią niechay rozmyſła, z iaką  
chciałaś, aby rozmyſlała S. Franciszka  
Rzymiauka, gdyś iej rozkazała: *Tak  
czuj, aby ſię zaieſzcie uczciwą była przyſtomnoſci  
Boſkiej.* Proś także poufałych Wſpół-  
Towarzyſzow Twoich Aniołow, aby  
mnie



mnie w chwaleeniu Stworcy Naszego tak ratować raczyli, aby iako Święte Relikwie i zwłoki Twoje miły z siebie zapach i wonność wydawały, tak moja modlitwa szła do Boga, iak wonne kadzidło w górę, a ja niechay się stanę godnym miłego Ich śpiewania, słyszeć z Tobą kiedyżkolwiek w Niebie, Amen.

§. IX.

*Gdy słuchasz Kazania.*

ŚWIĘTA MAGDALENO! która słysząc Skazanie Jezusowe nawrócona jesteś do BOGA, i częstokroć siedząc przy nogach Pańskich słuchałaś słowa Jego, i z Jego Ust, iak sam oznaymił Błogosławioney Mechtyldzie: *Słodkie słowa i nauki brataś*. I dla tego samego, słuchania słowa Boskiego, pragnienia, Szatanowi (który toż samo przez opętanego wyznał) z pomiędzy liczby Wszystkich Świętych naywiększą stałaś się nieprzyjaciółką: otworz mi uszy serdeczne, iakoś niegdy dwom głuchym słuch przywracając uszy cielesne otworzyła, i uprosz mi, aby ziarno słowa Bożego od Kaznodziei rzucone nie upadło na ska-

lę,

te, gdzieby uciekć miało, ani przy  
drodze, gdzieby paśliwo piekielne por-  
wać mogło, ani między ciernie gdzie-  
by przytłumione zostało, ale aby padło  
na dobrą ziemię, ktoraby obfitomi na  
wzor twoy pokuty Świętey trami skro-  
piona stokrotny przyniosła w cierpliwo-  
ści pożytek, Amen.

§. X.

*Gdy masz mieć Kazanie.*

**S**WIEŁA MAGDALENO! ktoras niemay  
niewieście mowę przywrocila, i od  
Chrystusa Apostoła Apostolką nazwana,  
żeś im oznaymiła i opowiedziała prawdę  
Zmartwychwstania Pańskiego, i ktoras  
Karolowi Krolowi Sycylii powiedziała:  
*Mieysce śmierci moiey i pokuty, Braci moim,  
to iest Kaznodzieiom nadasz, ia bowiem Ka-  
znodziejką i Apostolką bylam:* Uproś u Gło-  
wy wszyfikich Kaznodzieiow JEZUSA,  
aby ięzyk moy powodować, wymowny  
uczynić, i gdy ia do uszu powierzcho-  
wnie, On do serc wewnątrznie mowić,  
one oświecać, skutecznie wzbudzać, i  
na ostatek przeszkodzić raczył, aby,  
gdy ia ziarno dobre rozsiewam, nie-  
przy-

przyczynny człowiek nie przyszedł, któryby kękol między pszenicą posiał. A.

§. XI.

*Gdy Mszy Świętej słuchasz.*

**S**WIEŁA MAGDALENO! któraś po w  
stąpieniu Jezusowym razem  
z MARYĄ Matką i Panną Mszy S.  
od S. JANA mianey, z wielkim Nabo-  
żństwem i uczciwością słuchała, i  
Błogosławioną Marynę de Escobar, pod  
czas Mszy S. razem z SS. Aniołami  
prowadziła na miejsce, do którego też  
życząc od tychże Aniołów bywałaś pro-  
wadzona, gdzie iey dusza w wielkiej  
opływała radości. Spraw to, abym Mszy  
S. tak przytomnie, nabożnie i uczciwie  
słuchał, żebym wielorakich tey prze-  
dziwney Ofiary pożytkow tak obficie  
mogł być uczestnikiem; żebym słowy  
twemi mówił: *Wszyscy wy mnie ratujcie  
proszę do dziękczynienia Bogu Jedynemu i  
największej Miłości, który mi tak wielkie do-  
bro uczynił.* owszem Ciebie samey z S.  
Franciszką Rzymianką wzywaćby na-  
leżało: Ty o MAGDALENO i Twoje To-  
warzystwo ratujcie mnie proszę i wspo-  
ma-



magaycie do dziękczynienia Bogu za tę miłość, którą mi pokazał JEZUS Odkupiciel i Zbawiciel mój Amen.

§. XII.

*Gdy masz Mszę S. odprawować.*

**S**Więta MAGDALENO! która przy skrwawey Odkupienia Ofierze widocznym napełniona żalem, z MARYĄ Matką Boską stałaś pod krzyżem, i któraś przytomna była Ofierze Mszy S. którą Piotr Apostoł w Biskupim stroju, S. Franciszkę komunikując, i onę Zakonnica Ofiarowania Najsświętszey Panny czyniąc i poświęcając, przy Asystencyi S. Pawła i S. Benedykta ofiarował: teraz racz przybydź na pomoc bezkrwawą Ofiarę czyniącemu i polecającemu, i mnie przystrój w Cnoty Twoje, abym się mógł podobać przed Majestatem Boskim, i Twoją mnie zapalać miłością, abym tę najpoważniejszą Ofiarę godnie sprawując, wszelkim błogosławieństwem niebieskim i łaską napełniony, z Tobą mógł zawołać: O Słowo Wcielone! niewymowne czynię Ci dzięki, że z Twoiey Łaski tak wielkie odzie-

odzie-  
stołu  
daleś

**S**W  
ST  
napp  
stapi  
korn  
Iego  
twoi  
wac  
Wen  
chy t  
opoz  
ktore  
darec  
tak o  
nieiak  
Brat  
ich  
twoi  
i żal  
dnay  
bym

odziedziczam dobro, domieściłeś mnie  
stołu niebieskiego, i objaśnienia Twego  
dałeś mi uczuć smak i gust iego. A.

§. XIII.

*Gdy Spowiedź czynisz.*

ŚWIĘTA MAGDALENO! która według  
Tłumaczow Pisma ze wszystkich  
naypierwsza dla odpuszczenia i łaski do-  
stąpienia przyszłaś do JEZUSA, i dla po-  
kornego zawstyżenia, stojąc z tyłu u Nog  
*Iego one polewając łzami, rękami głowy  
twojej ocierać, całować, i macią namazy-  
wać zaczęła, i którą w zachwyceniu B.*  
Weronika z Binasku słyszała, gdyś grze-  
chy swoje u Nog Chrystusowych z płaczem  
opowiadała z wszelkimi okolicznościami,  
które albo ciężkości zwróty grzechom przy-  
dawa, albo onych różność sprzawiać, przy-  
tak obfitym łez wylaniem, że się oczy twoje  
niewiako strumieniami być zdawały. Oto  
Brat Twój najmnieyszy do Nog Two-  
ich upadam, prosząc przez obfite łez  
twoich potoki, które Ci wielką miłość  
i żal nieznośny z oczu wycisnęły, zie-  
dnay mi skuteczną JEZUSA Łaskę, a-  
bym też i ja grzechy moje liczbą wie-  
lora-

lorakie, ciężkie, i wszystkie inne  
przeważające, widzieć nie poznał, skru-  
szonym sercem, i zapłakanemi z żalu  
serdecznego oczu zrenicami zglądził,  
pokornie i dostatecznie co do wielości i  
rozności spowiadał tę, prawdziwą czy-  
nił poprawę, i dozgonną pokutę. A.

§. XIV.

*Gdy masz słuchać Spowiedzi.*

**S**WIEŁA MAGDALENO! do ktorey S. Re-  
likwii przyłożonego pierścienia pe-  
wny sprofym grzechem zmazany nie  
mogł na palec swoy włożyć, poki nie  
oczyścił sumnienia swego SAKRA-  
MENTEM Świętey pokuty, i z tego  
nawrocenia smucąc się Szatani wołali:  
*Iakże ją nazad odierociemy! tystą zdobył  
utraciliśmy, bo ona tak się bardzo wodą łez  
pokutnych myła, że na nią i spojrzeć nie mo-  
żemy.* Ziednay mi to proszę Cię, aby ci,  
ktorzy mi się spowiadać będą, przez  
prawdziwą skruchę, i mocne poprawy  
postanowienie godnie przyposobieni,  
swoich grzechow odpuszczenie, z zu-  
pełnym uspokojeniem sumnienia przy  
rozgrzeszeniu dostąpili, iakoś Ty go  
przy

przy Nogach Chrystusowych dostąpiła,  
gdy Ci powiedziało: *Odpuszczają Ci się*  
*grzechy, twoje, idź w pokój.* Mnie zaś zie-  
dnay, abym się gołym tego zbawien-  
nego SAKRAMENTU Szafarzem, i  
Chrystusa Sędziego Namieśnikiem  
mógł pokazać, i prawo miłości dosko-  
nale mógł wypełnić, do ktorey Ty po-  
litowania i miłości dusz pełna nama-  
wiałaś, gdy podczas następującej ruiny  
Miaśta Rzymu teś słowa na pewney  
karcie napisała: Wzruszajcie się do mi-  
łości gorliwie, i ratujcie dusze, gdy  
one możecie uspokoić.

§. XV.

*Gdy Komunią S. przyjmiesz.*

ŚWIĘTA MAGDALENO! która nacyf-  
sze Ciało kochanego JEZUSA Twego  
z Matką i Panną z rąk Świętego Jana E-  
wangelisty, przy śmierci zaś z rąk S.  
Maxyma z niewymowną pokorą, sfer-  
ficzną miłością, i obfitą łez powodzią  
przyjmowałaś, ziednay mi, abym i ja  
Pana mego, i Boga mego z taką wiarą,  
nadzieją, i miłością, pokorą i czysto-  
ścią przyjmował, z taką, przedwieczną  
Pra-



Prawdę, niezgruntowaną Dobroć, nie-  
pojętą Wszechmocność, i nieskończoną  
Świątość przyjmować należy. Spraw  
także, aby iako S. FRANCISZKA Rzymian  
ka częstokroć po przyjęciu Ciała Jezuso-  
wego w zachwyceniu będąc, wiele od  
JEZUSA i od Ciebie Łaskę dośzła, tak i  
ja, który prawdziwie niedostatni i ubogi  
jestem, od niey nie odchodził, poki od  
Ciebie i od JEZUSA Miłości Twoiey  
wielą nie będę obdarzony Łaskami, A.

§. XVI.

*Gdy pokusy cierpisz.*

ŚWİĘTA MAGDALENO! którą różnemi  
Szczartow pokusami nagabaną MICHAŁ  
Archanioł uwolnił mówiąc: *Jestem ja,*  
*MAGDALENO nie бой się, bo strożem*  
*Twoim jest Najwyższy.* Upadniy proszę  
według zwyczaju twego do nog Jezuso-  
wych, i mow: *Panie Jezu, oto ten, ktore-*  
*go kochasz, choruje:* proszę cię racz bydź  
Strożem iego. Ty zaś któraś S. Franci-  
szce Rzymiance powiedziała: *umiey się*  
*wystrzegać wszelkicy nieprzyjaciela zdrady:*  
i o ktorey SS. Apostołowie Piotr i Pa-  
wel, iako też Franciszka słyszała po-  
wie-

wied  
napa  
co po  
ła i z  
na od  
Towa  
na rat  
temi  
wana  
wtorn  
przyb  
fmok  
tey p  
że to  
ka, z  
uciec  
Szata  
ży, c  
chay

SW  
Kr  
rento  
rozsta  
znacze

wiedzieli: Ani Jey Szatan więcey nie napaſtował, ani ley ſwiat ſprzyiał, albo co podchiebnego czynił, bo zawsze była i z właſnych ſwoich rzeczy ogołocona od niego. Ty mówię z Aniołami Towarzystami Twoimi przybądź mi na ratunek, a to tym bardziey, że cię temi ſłowcy, ktoremiś Ty niegdy tentowana, Jezusa na pomoc wzywała, powtornie proſzę, bo ieżeli zaraz nie przybędziesz Ś. Magdaleno, albo mnie ſmok piekielny pozrze, albo od ſiachu tey pokuſy duſza mnie odbieży. Spraw-  
że to, aby iako Archanioł Michał ſmoka, z ktorego cię paſzcze wyrwał, do ucieczki przymusił, tak mnie przeciw Szatanowi, który iak lew ryczący krąży, chcąc mnie pozrzeć, z Tobą niechay broni, ratuje, i ſtrzeże. Amen.

§. XVII.

*Gdy ſię uczyſz.*

ŚWIĘTA MAGDALENO! ktora Karolowi Krolowi Sycylii roſkazałaś: *Kon-  
recentowi mieyſca, na którym ja z tym ſię  
rozſtala ſwiatem, dochody na Sto Braci na-  
ſnaczyſz, aby tam zawsze było Studium, czyli  
Nau-*

*Nauki Generalne.* To ktorey JEZUS, pewney pobożney słuźebnicy powiedział: *Nędy nie było takiego Nauczyciela, i takiego Uczennicy, iako Ja, i Magdalenu, ani Magdalera inna kiedy była, albo będzie procz tej samey.* Uproś mi, aby JEZUS Nauczyciel naydoskonalwszy, mnie też za ucznia przyjąć, i nauczać raczył, bo gdy On nauczać będzie, nic takiego trafić się nie może, czego by dla trudności rozum pojąć nie mógł. A że powiedział: *Uczcie się odemnie, bo cichy iestem i pokornego serca, przy Twoiey za mną poważney przyczynie zapewne nie dopuści, aby nabyta nauka umyśl moy na własnę zgubę mnie nadymała, ale raczey to uczyni, że mnie w Świętey pokorze zawżę zachowa, którą Ty naymilszey Twoiey Franciszce Rzymiance często zalecała mowiąc: Ty duszo zstąp do ciebie samey przez głęboką pokorę, i pokora z miłością i posłuszeństwem niechay Cię zawżę rządzą. Amen.*

§. XVIII.

*Gdy roztrząszsż sumnienie twoie.*

Świę-

SW  
di  
wyft  
gdy  
ktor  
iey  
Łaza  
upro  
Tobi  
mow  
zada  
przy  
kfta  
do zi  
moż  
gorz  
poko  
prze  
go p  
chwa  
i na  
Ciel  
dane  
scia  
zara  
zany

JS, pe-  
edział:  
i takicy  
Magda-  
roczy  
auczy-  
za u-  
yły, bo  
akiego  
rudno-  
owie-  
hy le-  
piey za  
pewne  
umysł  
ymała,  
Świę-  
ktoraś  
ciszce  
owiąc:  
przez  
ścią i  
awfze

ŚWiąta MAGDALENO! z ktorey we-  
dług Tłumaczow Piśma, wszelkie  
występów nałogi Chryśtus zgładził,  
gdy Ci powiedział: *Idź w pokoiu.* i na  
ktorey, iako i na MARTY Siostry Two-  
iey proźby, JEZUS mając wskrzesić  
Łazarza powiedział: *Odrzućcie kamień.*  
uprosz też i mnie, aby Tenże JEZUS,  
Tobie i Aniołowi Strożowi mojemu  
mówił; Odrzućcie kamień, to jest nałóg  
zadawniony, który myśl tego waszego  
przysposobionego wychowawca, na  
kształt kamienia ciężarem swoim tak  
do ziemi przyciska, że do Nieba iść nie  
może. Tym bowiem sposobem ten nay-  
gorzszy nałóg, który, iako głównego,  
pokoiu wewnętrznego nieprzyiaciela,  
przez roztrząśnienie sumnienia moie-  
go prześladowę, przy waszey pomocy  
chwalebnie kiedykolwiek zwyciężę,  
i na zawdzięczenie z Tobą będę mówił:  
Cieszymy się wszyscy razem z daru nam  
danego, że nas JEZUS odkupił, miło-  
ścią swoją łaskawą. Zdręli kamień, i  
zaraz wyziedł wolny, który był zwią-  
zany. Amen.



8. XIX.

Gdy się posilała.

**S**więta MAGDALENO! która (gdy Marta krządała się, iakby najlepiej mogła, usłużyć i ucześćować JEZUSA) o tym myślała, iakbyś mogła bydz posilana i nakarmiona od niego, i z dostatniego onego Stołu Słowa Pańskiego okruszynys zbierała, i któraś nabożnemu ku Tobie obiawiła: *Gdym uż nie mogła iść przylomaa na modlitwie, urzeciesz dwa korzonki, które rosty na samym wejściu do iaskini, i opłokasz, onych pożywałam, i wodę z źródła piłam, gdy mi ludzkich posilkow nie stało.* Ziednay mi, abym nad pokarm cielesny więcej poważał naukę, nad ziemskie potrawy bardziej niebieskie szacował, i abym nie dla reikoży, ale z potrzeby miernie i skromnie bez żarłocstwa i chciwosci zbytney potrawzał, i edynie szukając Boskiej chwały, duszy i ciała zdrowia, i życia zachowania. Amen.

8. XX.

Gdy z ludźmi rozmawiała.

**S**więta MAGDALENO! która odebra-

wfzy

wfzy  
Prze  
le n  
opo  
pot  
żad  
i z  
ZUS  
cieś  
ZUS  
przy  
nig  
me  
mo  
sku  
cho  
nie  
mie  
Tw  
lon  
cho  
zbu  
mu  
obe  
SS.  
ipo

wszy razem z Apostołami Ducha  
Przenajświętszego i dar ięzykow, wie-  
le na chwałę Bożką, dusz zbawienie,  
opowiadając i napominając mówiłaś:  
potym zaś przez lat 30. i więcej od  
żadnego człowieka widziana nie będąc,  
i z nikim nie rozmawiając samego JE-  
ZUSA i Aniołów Świętych poufałemi  
cieszyłaś się rozmowami, proś Pana JE-  
ZUSA, *aby na ustach moich położył straż i*  
*przyślonkę otaczającą wargi moje.* abym  
nigdy przeciw Bogu, bliźniemu, i sa-  
memu sobie nie wykroczył ięzykiem  
moim, i przez długie nieporządne dy-  
skursa i rozmowy, do nabożeństwa o-  
choty, i sumnienia spokoyności nigdy  
nie tracił. Ty Sama pilne ust moich  
miej staranie, aby iako w grobie z Ust  
Twoich wyrośła latorośl z liśćkami zie-  
lonemi, tak z ust moich niechay wy-  
chodzą słowa tylko zielone, to iest dla  
zbudowania bliźniego, mnie, i bliźnie-  
mu zbawienne, i wszelkie z ludźmi  
obcowanie tak niechay prowadzę, abym  
SS. Aniołów i Wybranych wszystkich  
społecznością i słodkiej rozmowy kie-

dyżkolwiek mógł zażywać. Amen.

§. XXI.

*Gdy co duchownego czytasz.*

**S**Więta MAGDALENO! która zamiast Księgi miałaś Krzyż od S. MICHAŁA Archaniola w iaskini wystawiony, w którym iakoś wszystkie życia i śmierci Pana JEZUSA widziała Tajemnice, tak też wszystkie Jego Cnoty, pokorę, cichość, cierpliwość, i przeciw Tobie Jego miłości, iako i Twoię, Jego wzajemnie miłowania obligacyą czytałaś: Proś Tego Twego Pana JEZUSA, z którego Ust, siedząc przy nogach Jego, tyle zbawiennych nauk odebrałaś, aby też już i do mnie mówił, rozum moy niebieską światłością objaśniał, wolą zaś takim miłości ogniem zapalił, aby skłonności i zwyczaju z Julianem pobożnym Pustelnikiem Ciebie naśladowaćym mógł w prawdzie mówić: Nierządnicą Niewiaста do Zbawiciela przystępując łzami nogi Jego skropiła, a ja gdziekolwiek Jmie JEZUS wyrażone zobaczę, łzami polewam. Amen.

§. XXII.

*Gdy roztrząsałeś Sumnienie twoje w po-  
spolitości.*

**S**Więta MAGDALENO! którą na kształt  
Słońca iśniejącą S. MECHTYLDA nie-  
gdys widziała stojącą przy Chrystusie  
z ognistym Sercem, choć jedną pro-  
szę z tego Serca Twego na mnie rzuc  
iskierkę, któraby światłem swoim ro-  
zum mój do poznania grzechów objaśni-  
ła, gorącością swoją wola do żalu z mi-  
łości samego BOGA i JEZUSA Zbawi-  
ciela naszego zapaliła, i całe sumnienie  
moje od wszelkiego kału i smazy, ktor-  
ych i dzisiaj wiele nabyłem, oczyści-  
ła, takim sposobem iak niegdys telnie-  
nie, które S. MICHAŁ Archanioł w pło-  
mien zamienione całą iasnością Twoją  
przenikający wonniejące uczynił, nie-  
czyste i śmierdzące iaszczurek fetor-  
y rospędził, i całe miejsce czyste i wo-  
nią napełnione uczynił. Amen.

## §. XXIII.

*Gdy wieczornie Pacierze odprawiasz.*

**S**Więta MACDALENO! która dla czy-  
stości i Miłości przez którąś już po-  
kutująca z Chrystusem się łączyła, Ma-



*ruq. Imieniem Bogarodzicy nazwana, i któraś niekiedy do JEZUSA mówiła: Ty słotem Boskim pokazałeś mi się i serce czyste we mnie utwierdziłeś, i ktorey Kościół S. w Litaniach nad wszystkie Panny pierwszeństwo przywłaszcza, i o ktorey S. CHRYZOSTOM mówi: ona Ewangeliczna nierządnicą, i niewinne Panny uczciwością przewyższyła: Tobie polecam tey nocy serce i ciało moje, przybądź proszę snem złożonemu, i związanemu i nieprzyjaciół moich poskrom i zachoway, aby szkodliwemi i nieczystemi widowiskami duszy i ciała mego czystości nie skazili, ale raczey zachoway we mnie serce czyste, aby w nim spoczywał tey nocy kochanek Twój JEZUS który się pasie między liliami, którego Ty gdy ja zasypiać będę, za mnie chwalić i kochać, i mnie od wszelkiego złego duszy i ciała, racz mocno bronić. A.*

§. XXIV.

*Gdy się z Szat rozbieraesz.*

**S**WIĘTA MAGDALENO! która słysząc od JEZUSA przypowieść o pięciu talentach, i te słowa skuteczne: *Udu-*

*sko*

śro wielkimi obciążona skroczona, któraś  
talent Pański w ziemi zakopala, takie, i tak  
wielkie porachunki grzechu, nawróć się do  
mnie, aia Cię przyjmę. natychmiast wzy-  
skie Twoje sroie i szaty, i niewiesci  
ubior, oraz i miłość świata i rzeczy  
ziemskich zrzuciłaś z siebie, spraw to  
mocnymi modlitwami Twemi, abym  
razem z szatami memi starego czło-  
wieka z uczynkami zrzucił, a nowego  
wziął na siebie, któryby już nie światu  
i czartu, ale samemu **BOGU i JEZUSOWI**  
żył teraz i na wieki. Amen.

§. XXV.

*Gdy się do spoczynku kładziesz.*

**S**więta **MAGDALENO!** która, Dawida po-  
ściel swoje skrapiającego łzami swe-  
mi, naśladowałaś, nie na łożku, ale na  
twardym kamieniu, na którym obraz  
ciała twego wypiętnowany zostawiłaś.  
na bogomyślności i rzewliwym szło-  
chaniu nocny spoczynek przepędzałaś:  
uprosz mi proszę wielkiemu grzeszni-  
łowi, abym i ja Twoim, i Dawida za-  
chęcony przykładem, grzechy moje, we  
dnie i w nocy oplakował, martwii ciało  
i zmy-

i zmyśli, i spoczynek mój nie w stworzeniu, gdzie go znaleźć nie mogę, ale w samym BOGU Stworcy moim szukał i znalazł. Amen.

§. XXVI.

*Gdy się ockniesz w nocy.*

Święta MAGDALENO! która przez sen  
 Sxiążęciu Masylijskiemu, i Zonie ie-  
 go pokazałaś się, i Twarz ognistą fu-  
 rowość pogroziła, jeżeli natychmiast  
 dla ludzi pobożnych nie obmyśli ży-  
 wności i pomieszkania wzbudź pro-  
 szę opieszalą i oziębłą do wszystkiego  
 dobrego duszę moję, nalegay, strosuy,  
 pros, łay, ktorey też ciężkiey pogroź,  
 poki się nie ocknę, i poki o siebie, i du-  
 szy moiey zbawienie starać się nie będę  
 aby lubo ciało zasypia, serce iednak do  
 BOGA mego zawsze czuwało. O Świę-  
 ta M. MAGDALENO! iak różny jest: da-  
 leko życia mego sposób, od świątobli-  
 wości życia, i ostrości pokuty Twoiey!  
 Ty między choynemi i miłości Bo-  
 skiey ogniem gorzącemi pokuty łza-  
 mi leżałaś na twardym kamieniu, a ja  
 zaś na miękkim łożku wygodny mam  
 spo-

spoczynek, który cięższe, liczniejszy,  
i więkſzey pokuty godne popełniłem  
zbrodnie nad Ciebie, ach nie dopu-  
szczay zbrodni nad Ciebie, ach nie do-  
puszczay, aby gdy Ciało w łożkowych  
pościelach się zagrzewa, ſerce zimne  
zostało, ale raczy z Tważy Twojej  
ogniſzey, miłości Boſkiej rzucić na niego  
płomień, od którego by lodowatość jego  
stopniała, i tak wód potoki niechay wy-  
dadzą oczy moje, ktorymi bym opła-  
kał wielkie złości moje, i obmył wſzy-  
ſtkie ſzpetności i brudy ztąd powzięte  
i we mnie pozostałe. Amen.

O Najſłodſzy Zbawicielu! który gdy  
zaſypiała MAGDALENA, w ſercu Jej zu-  
pełnie mieſzkałeś, i ſpokojnie ſpoczy-  
wałeś, pokornie proſzę, aby Jej miło-  
ścią ſerce moje od tego wſzytkiego,  
co by oczy Twoje obrazić, i Tobie ſię  
nie podobać mogło oczyścić, i tak To-  
bie miłe i przyjemne racz uczynić,  
aby Ci bydź mogło na kształt kwieciſte-  
go łoża, w którym Ty ink Kwiat pol-  
ny mogłyś mieć miły ſpoczynek. A.



## N A P O M I N I E.

**B**Racie moyle! albowiem Siostrze! jeżeli ci dla krotkości czasu, i wielkości zatrudnienia, albo z inney jakowey przyczyny zdawałoby się trudno westchnienia wyżey położone do kaźdey sprawy, do kto-rey się stosują, odmawiać, stać się przy najmniey rzeczom i zabawkom więk-szey wagi, (jakiey są Pacierze ranne i wieczorne, Spowieź, Komunia, Alify, S. i Kazania słuchanie &c.) do których porządnego i pożytecznego odprawowa-nia więkšzey potrzeba pomocy, one pil-nie odprawuy. Jeżeli zaś i tego nie mo-żesz, krotkim przynajmniey westchnie-niem S. Patronki Twoiey ratunku wzy-way, tym lub podobnym sposobem: S. MAGDALENO Nayukochańca Patron-ko! przybądź proszę oddańcemu się Twoiey Opiece, i wielką w Tobie na-dzieję pokładającemu, a spraw-to, aby dla miłości JEZUSA i twoiey, i na wasz honor, i duży moiey zławie-nie, dzieło to dobrze i chwalebnie wy-konane było.

Mo-

Możesz też S. Patronką Twoją o-  
sobliwie przymierze (jakieś to ino-  
pokozy) uczynić, którym Oney  
pokornie, aby ile razy tym lub podob-  
nym westchnieniem kiedym dążyła  
twoje uprzedzić, Ona go przyjąć tak  
gdybyś wyższy położono; do każdego  
uczynku usłofowane affekta mówił i  
Oney tak na pomoc wzywał.

Radzę jednak, abyś, jeżeli ci czas  
wyflarczy namienione affekta czy-  
czytał, częścią abyś prośby i modlitwy  
w nich zamknięte wiedział; i tak onych  
przed każdym uczynkiem momentalną  
niby uwagą mógł sobie przypomnieć;  
częścią abyś większe ku S. Patronce  
Twojej pofzanowanie i miłość po-  
wziął: oprócz tego bawim że wspo-  
mniane westchnienia są ná kształt mo-  
dlitwy, razem z życiem i objawieniem S.  
MAGDALENY, iz różnych miayfc histo-  
ryczne rzeczy zamykała w sobie, kto-  
re wielką Jej miłość i pofzanowanie  
przynieść, i zbawienne nauki poda-  
wać mogą.

PRZYMIERZE

Uczynione z Świętą M. MAGDALENĄ.  
**S**więtą MARYA MAGDALENO! Pa-  
 Stronko, Nadziejo, i Obrono moja! iako  
 niezliczone, które od Ciebie, i przez  
 Ciebie, odebrałem dobrodziejstwa, do  
 ustawicznego chwalenia Ciebie, szano-  
 wania i kochania nierozwiązanym  
 węzłem mnie obowięzuia, tak moja  
 też do wszelkiego dobrego wielka nie-  
 zdolność, mocney Twoiey pomocy we  
 wzyfkim i wszędzie abym ia wzywał,  
 mnie przymusza. Chociaż zaś pomocy  
 Twoiey godność i zacność, tego po  
 mnie wyciąga, abym o nią prosząc,  
 długiey użył prozby i modlitwy, ie-  
 dnakowoż że ludzka ułomność i okoli-  
 czności, różność długich pacierzy  
 częstokroć nie pozwalaią, dla tego, to  
 Przymierze z Tobą stanowią i czynię,  
 którym, z iedyney ku Tobie miłości  
 mocno chcę i pragnę, aby ilekroć ra-  
 zy sprawę i uczynek, albo czynność  
 iaką maiąc zaczynać, rzeknę do Cie-  
 bie: S. MAGDALENO Nadziejo moja,  
 ratuy mnie niegodnego sługę, lub nie-  
 godną służebnicę. Albo: Przybądź mi-

niego Inemu służyć Twemu, albo słu-  
żebnicy Twojej.

Takrotkość słow, to samo ci niech  
oznacza, co modlitwy wyżej położo-  
ne, każdej czynności i sprawie przy-  
włażczone, albo inne ktorekolwiek  
dłuższe, które Ci są tak miłe i przyie-  
mne, żebyśmy niemi Twoję pomoc i ła-  
stkę sobie mogli przednieć. Ciebie te-  
dy przez JEZUSA Twego najukochań-  
szego Nauczyciela, który Cię zaleca-  
jąc powiedział: *Dobra rzecz uczyniła dla*  
*mnie.* pokornie i usilnie proszę, abyś  
ten, na affekt niegodnego sługi Tve-  
go wzgląd miała, i mnie z ratunkiem  
Twoim równie przybyła, iakbym dla  
pozyskania jego nie tak krotko, ale iak  
najdłużey się modlił i o niego prosił.  
Co ieżeli z Twojej ku mnie miłości  
odbiorę i pozyskam, moy też ku To-  
bie affekt codziennie pomnażać się  
będzie, tak dalece: że po JEZUSIE i  
MARYI, nic bardziey w feru mym  
tkwić nie będzie, iako ażeby Ciebie  
szanować, czcić, i chwalić, nie tylko  
docześnie, ale też i przez całą wie-  
czność



czność, głębie wiecznego i uświę-  
czonego za Twego miłe wyświad-  
czane Łaski i dobrodzieystwa,  
dziękczynienia ponawiać  
nie przestaną,  
AMEN.

\*\*\*\*\*

## CZĘŚĆ DRUGA ZAMYKAJĄCA NABOŻENSTWO TYGODNIOWE.

**P**o Nabożeństwie codziennym nastę-  
puje Tygodniowe, przez które dnia  
każdego za zasługami S. M. MAGDA-  
LENY o pewną Łaskę i cnotę prosić bę-  
dziesz, na który to koniec właśnie przy-  
zwoicie służyć będą affekta i ćwiczenia  
codzienne, niżej położone, do których  
znaki niektóre przydać umyśliłem, kto-  
reby ci ukazały, iak Wielką S. MAGDA-  
LENA w tożsą samey Łasce i Cnocie,  
ktorey chcesz dostąpić, bydz się poka-  
zała, abym tym sposobem wielką w  
tobie wzniecił nadzieję, którąbys się  
spodziewał, że MAGDALENA tosa-

mo

mo tobie skuteczną swoją przyczy-  
ną wyoludzić potrafi, w czym się Ona  
tama kochała, i w wysokim stopniu  
miała. Jakkor nikt powątpiewać nie mo-  
że, że to znajdzie, czego szuka, ie-  
żeli affektów i ćwiczenia wspomnia-  
nego na honor Świętej Siostrzyczki  
swojej z pilnością używać zechce,  
czego ja każdemu bardzo życzę.

PONIEDZIAŁEK.

*Dnia dzisiejszego za Przyczyną S. M. MA-  
GDALENY prosić będziecie o zupełne wśzy-  
stkich grzechów, odpuszczenie.*

**B**racie moy; dwa dłużnicy jesteśmy  
pewnemu zakładnikowi, gdyśmy  
nie czynili, cośmy Prawem Boskim  
obowiązani czynić powinni byli dla  
ciężkiej Bogu ztąd uczynionej krzy-  
wdy, dłużnikamiśmy się stali, i do  
zadosyć uczynienia obowiązani jeste-  
śmy: ty podobno winienesz 50, ja zaś  
500. złotych, i owszem *dwadzieścia tysięcy*  
*talentów*, a ponieważ ani ja, ani ty nie  
fiszeliśmy, od Pana Sługośły, *współtek*  
*dług odpuszcilem ci*, ani też o nas mówić  
się może: *gdy nie mieli złąd oddać, doro-*  
*zali*

wał obiera. zaczynam jak Pan przyjdzie,  
chcąc porachunek uczynić z sługami  
swemi, coż czynić będziemy? nieśte-  
tyż nam! *Jaki wielki tam strach będzie,*  
*Gdy sam BÓG na sąd zasiądzie, I roz-*  
*strząsać wszystko będzie. Coż tam poczną*  
*ci tak niemierni, Kto mi Patron będzie wierny.*  
*Gdzie i Świętym strach niemierny.* Sędzia  
zapewne nalegać będzie: *Oddaj coś wi-*  
*nien; a gdy nie będziemy mieli z ką-*  
*da oddać, poda nas w katowskie ręce poki nie*  
*oddamy, cośmy winni.* Tych tedy abyśmy  
się uchronić mogli, trzeba, kiedy sami  
nie mamy, z kądybyśmy oddali, abyśmy  
się o rękojmię za nami pilnie posta-  
wali, któreby albo dług nasz zapłacić,  
albo w to potrafić mogło, ażeby zli-  
czeszyszy się Pan nad sługami swemi, nas  
wypuścił, i dług cały nam darował. Ponie-  
waż zaś podobniejszego nikogo zna-  
leść nie możemy, nad Nayukochańszą  
Siostrę Naszą S. M. MAGDALENĘ, iako  
tę, która łzami, o których S CHRYZO-  
STOM powiedział: *O łzy! już nie łzy,*  
*ale perły, i prawdziwe dyamenty:* proźba-  
mi i zasługami swemi, obbliwie *Krwia*

JE.

**JEZUSA**, którą pod krzyżem zbierała, dług cały łatwo zgłuszować może. Dla tego moi Bracie, lub miła Siostrzo, do niccy się uciekajmy, i oney tak długo prosić nie przeftajmy, poki upadając do Nog Jezusowych obyczaiem swoim nie wnieście za nami przyczyny mówiąc: *Maj cierpliwość nad nami, a ja Ci wszystko oddam.* Jak zaś Ona gotowa jest tego rekojemstwa obowiązek przyjąć na siebie, i iak wielką nadzieję w Jej przyczynie na otrzymanie odpuszczenia wszelkiego długu, i wszystkich grzechów pokładać powinniśmy, nauką nas nauczające

## §. I. ZNAKI

### CZYLI DOWODY.

1. **Była** **MAGDALENA** grzesznica, i wielka grzesznica, iako się §. II. ewangelii Piśm. temi słowy naznaczyć chciało: *Oto niewiasta, która była w mieście grzesznica* ztąd na to doliczcie **S. Piotr Chryzolog** powiedział. *Wszystkie ewangelista nie tylko nazwisko, ale i przyczynę pokazał, i iakiego rodzaju grzesznica.* Cztery zaś były rzeczy, które



tey niewiaſty winę obciżyły Nay-  
 przod. że bardzo ſzpetną można ją było  
 ſądzić i poczytać, bo ſey grzechy były  
 cielesne, ktore lubo nie większą winę  
 większą jednak nieſławę ſprowadzaia.  
 S. AUGUSTYN, HIERONIM, i inni Oyc-  
 wie Onę nierządnicą nazywaią, nie  
 żeby miała bydź wſzyſkiemu poſpol-  
 ſtwu iawną, ale że wielu Szlachetnych  
 nierządni pilnujących miała miłośni-  
 kow, i towarzyszw. *A S. Chryſoſtom*  
*dla niey od Chryſtuſa rzeczony one ſło-*  
*wa rozumie: Nierządnice, i iawonogrze-*  
*ſznicy wſzedzą was w Królestwie niebie-*  
*ſkim* Zkąd o Niey ſpiewa Kościół S.

MARYA Siostrą Łazarzową była,  
 Która tak wiele grzechow popełniała,  
 Powraca z paſzczyny oka piekielnego,  
 Do życia onego.

Więc po zgorſzeniu ciała wſzeteczno-  
 ſci,

Stała ſię z kotła naczyniem czyſtoſci,  
 Mierinaczynie zelżywoſci wſzelkiej  
 W zbiorchwały wielkiej.

*Postore.* Ze grzechy ſey były iawne,  
 bo była w mieſcie grzeſznicy; zaczyn wie-

ie zgorzienia wydała. *Potrąpił.* Ze tych grzechow było bardzo wiele, i przez czas niemały trwające. Wiele ponie- kąd z samych słow Jezusow ych poznać, kiedy mowi: *Odpuszczają ci się wiele grze- chow.* Długo zaś trwające, no to Ewan- gelista przez to słowko była, dość wy- rażać się zdaie. *Porzucił.* Ze była Ma- gdalena różnym grzechom podległa, mowi bowiem S. MAREK, że z niej CHRYSTUS siedmiu Czartow wyrzu- cił, przez których, siedm grzechow głównych Oycowie ŚŚ. chcą rozumieć. Chociaż tedy wiele ich było, te jednak przeszkodzić nie mogły, aby Naymi- łosiernieyszy i dla grzesznych Nayła- wszy JEZUS zupełnego Jey grzechow odpuszczenia nie raz tylko, ale trzy ra- zy nie pozwolił. Naypierwey bowiem gdy uczynki iey z miłości pochodzące pochwałił, rzekł do Faryzeusza: *Odpu- szcza się iey grzechow wiele, bo też kochała wielce.* potym obróciwszy się do samey MAGDALENY rzekł: *Odpuszczają Ci się grzechy Twie.* i po małej chwili przy- dał: *Wieratweoia Ciebie zdrową.* (to jest

od grzechow wolną) uczyniła. *Idź w pokorę.* zaczym nie tylko winę, ale i wszelką karę, za świadectwem *Korneliusza à Lapide* MAGDALENIE CHRYSOSTUS odpuścił, i Oney zupełnego wszystkich grzechow odpuszczenia, i niły jubileuszu pozwolił. Ale zkądże to MAGDALENA zaśluzyla? sam Chrystus powiada: *bo kochała wiele.* Wiara miłością, i uczynkami z miłości pochodzącami ożywiona, zdrową uczyniła: i *do Magi JEZUSA łzami polewała; rękami jejimi ocierała, całować nie przestala, i nóżką nacierając:* dla tego usłyszala: *Odpuszczenie Cię grzechów twoich.* Więc jeżeli MAGDALENA temi uczynkami zupełnego odpustu dla siebie doskądzić mogła, ktoż wątpić będzie, że to i dla innych może, gdy te same uczynki Jezusowi niegdy wyrażdzone, Onemże razem z ich zasługami, a ośobliwie miłością, z której pochodziły, na zbawienie braci swoich w Niebie już uwielbiona pokornie ofiarować będzie? Tędy bez wątpienia wysłaślawiły wzruszywszy się JEZUS, i dla twej, którą ma ku MAGDALENIE

nie-

nieśkończony miłości, proźbom Jey  
chętnie dogodzić zechce.

2. A to tym bardziey, że Ją iuż  
przed wieki za powszechną grzesznych  
i pokutujących wżyskich Patronkę  
obrać, i postanowić raczył, iako to B.  
GIERTRUDZIE sama S. MAGDALENA ob-  
iawiła, kiedy Jey w Dzień Uroczysto-  
ści swojej szatą piękną i drogą świe-  
tłemi kamicami i perłami ozdobi-  
oną uśroioną pokazała się, przydając, że  
tyle teraz drogiemi perłami w Niebie  
jest ozdobiona, ile niegdyś z żalu i z  
smutku na ziemi łez wyiała.

3. Co same potwierdza osqbliwsze  
wiedzenie S. MECHTYLDY, o którym  
płize Xieśr Nadazy. Widziała bowiem  
ta S. Panna z Nog Chryśusowych,  
które MAGDALENA łzami polewała,  
wyrósłe drzewa, pełne pięknych owo-  
ców pokuty, które MAGDALENA zry-  
wając, tym podawała, którzy do niej  
przychodzili; z którego widzenia nau-  
czyła się i poznała, że Magdałena wśry-  
stnie i z wyjątkiem prawdziwej pokuty  
była i była myśla. MAGDALENA też

wy-



wyraźnie obiecała, że ten, kto Panu BOGU za łzy, i za miłość, którą JEZUS Oney, Swoie Nogi umywającej, ocierającej, i całującej darował, i Onę miłością swoją napełnił: dzięki czyni, prosząc o dar prawdziwey pokuty, i o dar miłości Boskiej, dostąpi tego: że i od grzechow. oczyszczony zostanie, w miłości Boskiej postępować mieć będzie. I w samey rzeczy.

✠ Do słow i obietnic MAGDALENY stosują się skutki i uczynki: bo gdy B. Jwetta, zamknawszy się niegdys modły czyniła, znagła (za świadectwem Bollandy) w duchu zachwycona, widziała, ktorey wzywała, S. MAGDALENĘ blisko siebie stojącą, ktorey gdy upadła do nog i one ścisnąć i całować chciała; Ona Jwettę podniósłszy, i za rękę wziąwszy, tak długo prowadziła: poki do Nog Jezusowych obie razem nie przyszyły, gdzie gdy Jwetta na wzor stojącej przy sobie MAGDALENY wielką gorącością ducha i słodkością serca na kolana upadła, i Jezusowe Nogi długo całując, płaczem obficie polewała, i słodko.

Panu  
EZUS  
ocie-  
ę mi-  
zyni,  
y, i o  
: że i  
nie, w  
edzie.

LENY  
dy B.  
nodły  
Bo:  
ziała,  
blisko  
to nog  
Ona  
wzią-  
ki do  
przy-  
stoją-  
ca go-  
a ko-  
o ca-  
fiod-  
ko-

kości Jego nałycić się nie mogła, rzekł  
Iey JEZUS, iak niegdyś MAGDALENIE:  
*Odpuszczone ci są grzechy twoie, boś mnie  
wiele ukochała, idź w pokoiu. na który  
głos przyszła ku sobie [wetta!*

5. Inny ieszcze nie mniej cudowny  
osobliwszy ku grzesznym łaskowości i  
miłości Magdaleny dowod daie się po-  
znać w cudownym nawroceniu pewney  
grzeszniczki, którą Magdalena ledwie nie  
gwałtem do prawdziwey i stateczney  
życia odmiany przyniewoliła. By-  
ła to KATARZYNA Seneńska, nie owa  
cnot wszystkich zwierciadło Zakonu  
Kaznodzieyskiego, ale inna nazwi-  
skiem Waninia, ktorey życia Pisarzem,  
za świadectwem Oyca Engieigrawe, był  
Kardynał Fryderyk Boromeusz. Ta w  
Mieście Senie szlachetnie będąc zro-  
dzona, gdy Rodzicy przez grassuiącą  
woynę zniszczeni, do uboſtwa przyszli,  
odmianę stanu swego i niedostatek przy-  
kro znoſząc, na nierząd dała się namo-  
wić, i szatańską w Rzymie przez czas  
niełaki stała się wędą. Tak na częſte  
natchnienia Boskie długo głuchą będąc  
i nic

i nie nie uważając, przecież pewnego  
 czasu gdy pod wieczor sama tylko w  
 pokoiku będąc, Obraz S. M. MAGDALE-  
 LENY (przed którym lampa z ley roz-  
 kazu się w ten dzień świeciła) niezwy-  
 czayną jasnością otoczony, iak ley się  
 widziało, nyzrzała, tym widzeniem bar-  
 dzo wzruszona, dostatnią wieczorzą,  
 którą miała przyslaną od szlachetnych  
 zalotników porzuciwszy, weszła do se-  
 kretney komorki, i tam S. MAGDALE-  
 NY, i swoje uważając życie, bardzo  
 płakać poczęła, i myślała, iakby wy-  
 brnąć z kału grzechowego, ale że  
 jeszcze nie ze wżyskim doskonała, dla  
 tego temi samemi piekłałemi ie-  
 szcze ścieżkami chodziła. Do Sony  
 potym powróciwszy, bo ley w Rzymie  
 Grzegorz XIII. Papież żadnym spo-  
 sobem cierpieć nie chciał, dla złego po-  
 wietrza wpadł w chorobę, w której  
 mocno za grzechy żałując, Spowiedź  
 uczyniła. Ale wyszedłszy z choroby,  
 znouu powróciła do dawnego kału, w  
 którym gdy przez kilka miesięcy  
 trwała, słuchając w Kościele OO. Au-

gustynianow Kazania o S. MAGDALE-  
 nie postrzałem, słow Kaznodzieyſkich  
 przerażona, w obfite łzy z wſzytkich  
 podziwieniem rozptywała ſię i powro-  
 ciwſzy do domu, rękami wiaſnemi wło-  
 ſy oſtrzygła, i zrzuciwſzy wſe ſie  
 nierządne ſtroje, przed Ukrzyżowanym  
 Panem JEZUSEM złotemi łańcuſzka-  
 mi które zdięła z ſiebie, zamiast dyſcy-  
 pliny więcej niż przez godzinę, cięło  
 które ſłużyło nieprawości, mocno bi-  
 czowała, akleynoty i drogie ſzaty ſpra-  
 dawſzy, i pieniądzo na ubogich rozda-  
 wſzy, i choć z nieukontentowaniem  
 Matki lat mając 23. nowe życie nie-  
 zwyczajney pokuty umartwieniami  
 okropno zaczęła, które do koſci  
 chwaleśnie prowadziła, zkończono je  
 na to, że ją w oſtatney chorobie Gryn-  
 flus, Bogarodzica i S. MAGDALINA  
 nawiedzili, i przytomność ſwoją po-  
 ſzczęśliwić raczyli. Otoż tak MAGDALINA  
 cudownie natchnienia, objaśnienia, i  
 prac. Kaznodzieyſkich używając, stara  
 ſię, aby godzni grzeſznicy z kaſy gro-  
 chow ſwoich powſtał, i o ſwoje grzechy  
 poku-



pokuty Świętey czynili, i przez te, grzechow swoich odpuszczenia dośiępili.

6. Tego starania MAGDALENY doświadczył i ow grzesznik, o którym Oyciec Nadazy piſze, że gdy S. MAGDAŁNY Relikwiy z nabożeństwa ſię dotknął pierścieniem ſwoim, na palec ſwoy wdziać go nie mógł, poki ſumienia nie oczyścił przez Sakramentalną pokutę. Zkąd ſię poznać daie, że MAGDAŁENA i Cudow zażywa, gdy potrzeba, aby grzesznych braci ſwoich, których zbawienia bardzo pragnie, od grzechowych uwolniła więzow, i na wolność Synow Boſkich przywrocila.

7. Nie doſyć, że MAGDALENA ſama ma ſerce pełne poſtowania nad duſzami grzesznych, ale też i innych do tego poſtowania nakłaniać uſiłuje. Czego oczywiſty dowod pokazuje ſię z życia S. FRANCISZKI Rzymianki. Tej bowiem gdy obławiona była naſtępująca Mięſta ruina, widziata MAGDALENĘ i S. Pawła na karcie iakieyſ piſzących, i MARYĄ Matkę Boſką dyktującą te ſło-

ſłow  
zły  
wzr  
ratu  
poko  
wſz  
rato  
ſtep  
reg  
nie  
I  
zgr  
i c  
czo  
uci  
Sio  
LE  
rov  
odp  
ich  
wi  
M  
wi  
P.

Słowa: Same się dusze wprowadziły w leden-  
 zły nalog, którego ruina czeka, i dla tego  
 wzruszajcie się przez gorliwość miłości, i  
 ratujcie dusze, a możecie one zatrzymać w  
 pokoi. Otoż prosi MAGDALENA, aby  
 wszyscy gorliwością miłości zapaleni  
 ratowali dusze, gniew Boski już już na-  
 stępujący oddalali, i onymu pokoy, kto-  
 rego bezbożni nie mają, starali się pil-  
 nie.

Dla tego o! bracie moy, nie rozpaczay,  
 zgrzeszyłeś, prawda jest, a zgrzeszyłeś  
 i ciężko, i wiele razy, owszem niezli-  
 czonemi zawodami! ale nie trać serca,  
 uciekay się do Naybłogosławieńszej  
 Siostry naszej, idź do MARYI MAGDA-  
 LENEY i miew pewną nadzieję, że Ona  
 równie dla ciebie iak niegdyś dla siebie  
 odpuszczenie wszystkich grzechow two-  
 ich ułowi tym sposobem, którym mo-  
 wiąc pewny pobożny Wierzopit,  
 MAGDALENE sobie pytającemu, odpo-  
 wiadaiającą tak przywodzi:

P. Coż masz w myśli o Panno, gdy twe  
 śliczne włosy,  
 Jak sieci nurzasz we łzach, chcą wie-  
 dzieć niebiosy? O.

O. Co łowią w ławey rzece wiośw  
moich ślask?

Wędką miłość, serce łódź, sternik żal,  
zagadkę.

P. Jakże ty chcesz połowu nie łowiąc  
rękami,

Gdy i ryby nierówną takimirzaskami?

O. W tej rzece chcę połowić grzechow  
odpułczenie,

Połow to jest największy spokoyne  
śmnienie.

## §. II.

### AFPEKTY DZIENNE.

I. **N**aybłogosławieńsza MAGDALENO!  
ktora iakęś poznała grzechow  
twoich zmazy, zaraześ do zriedła czy-  
ści JEZUSA dla obmycia onych przy-  
stąpiła; oto ja zagrzebany w grzechow-  
wych sprofusciach! przez owo Nabo-  
żniśwo z ktorymś Krew JEZUSA pod  
Krzyżem zbierała, proś Tegoż JEZUSA,  
aby mnie tą Kwią obmyć raczył z nie-  
prawości mojej, i od grzechu mego  
oczyścić. Ty zaś podaj ręcznika,  
włóknami twymi ścieraając grzechy i nie-  
cioty moje.

2. Nayukochańca Siostró M. MA-  
GDALENO! która stałaś z tyłu przy No-  
gach Jezusowych, weźmiy ten ciężar  
wielki, który ja zgromadziłem, niepra-  
wości moich, i na grzbiecie Zbawicie-  
la złóż go, prosząc: aby odwrócił Twarz  
Swoję od grzechów moich, i wszelkie  
nieprawości moje zgładził zasługami  
okrutnego biczowania swego, abym  
gdy przyjdzie sędzić, nie obawiał się  
Odkaza Jego, ale śmiało mógł mówić:  
Dla Błogosławionej Siostry mojej po-  
rzuciłem w tyle twoim wszystkie grze-  
chy moje.

g. Panie JESU mój mąż wyznającego-  
go grzech na siebie wiałyca. Zgrze-  
szyłem nad liczbę piasku morskiego;  
ani go szczeniłem widzieć wysokości  
Nieba dla wielkości nieprawości mo-  
ich: lecz także Nayukochańcy Panie! dla  
łez M. MAGDALENY, które w kielichu  
złotym pilnie chowane pewnemu Za-  
konnikowi S. BERNARDA, te słowa mo-  
wiąc, pokazałeś: *Dla przykroci poku-  
tęję i daleko chodząc bym się Polubił*  
*ty, a jaż moich grzechów.* Odpuszc mi  
wizy-

wszystkie winy moje, abym z dłużnikiem owym, któremu Pan więcej darował, więcej też Ciebie miłować zaczął.

4. Naypokorniejsza MAGDALENO: która całując Nogi, pokoju znaki od JEZUSA ułtyśzałaś: *Idź w pokoiu.* mnie proszę z JEZUSEM zupełnie poiednay, ani odstępny od Nog Jego, poki całowaniem Twoim ubłagany, mnie między niebożnemi, którzy nie mają pokoju, naygorzszemu nie powie: *Odpuszczają ci się grzechy: idź w pokoiu.*

5. Przebłogosławiona, Siostró z miłości ku bratu twemu upadnij proszę do Nog Jezusowych, nalegay, proś, i płacz, i nie przestay płakać, poki JEZUS Słońce Sprawiedliwości obaczywszy cię płaczącą, po tak wielkim i łzawym deszczu dla mnie łaskawym nie rozjaśnienie, i zapalonym we mnie miłości ogniem, rdzy wszystkich grzechow moich nie ofuszy.

6. Święta MAGDALENO, Przykładzie Pokuty, miłością Boską ożywo-  
ney, ktorey wielki żal mającey wiel-  
kie

kie f  
chala  
tak w  
lod te  
abym  
peten  
obraz  
rylze  
Odpu  
bo un

7.

ogarn  
grzec  
chu, o  
tnia;  
grzec  
pokoi  
moie  
now  
GDAL  
rozks  
puści  
Chwa  
Row  
Dzię  
flucm



kie są odpuszczone grzechy, żeś ukochała wielce, zapal proszę we mnie tak wielki miłości płomień, któryby lod serca mego roztopił, i sporządził, abym między płynące i miłości imperem łzami serdecznie żałując, żem obraził Największe Dobro, Chrystusa styżać zasłużył o mnie mówiącego: Odpuszczają mu się grzechy wielkie, bo umiłował wielce.

7. Panie JEZU moy, ponieważ mnie ogarnęły nieprawości moje, i ja żem grzech popełnił, stałem się sługą grzechu, dla tego przez miłość Twoją zhytnia; którą MAGDALENIE odpuszciles grzechy wielkie, że ukochała wielce, pokornie Cię proszę, rozerwij więzy moje, i przywroć mnie na wolność Synów Bożych, i przynajmniej S. MAGDALENIE i Aniołowi Stróżowi mojemu, rozkaż mówiąc: Rozwiążcie go i dopuście odejść, a ja Ci poświęcę Ofiarę Chwały, i podniosłszy w górę oczy, słow od Ciebie pożyczawszy powiem: Dziękuję Tobie Ojcze, ponieważ wysłuchałeś mnie.

g. Najłaskawiejszy JEZU, jeżeli dla Wiary, która MAGDALENA uwierzyła, że Ty jako BOG możesz odpuścić grzechy, Ony powiedziałeś: *Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoiu.* Otoż i ja MAGDALENA wierzę, że Ty Syn Cielowity, masz władzę na ziemi odpuszczać grzechy. Więc z miłości kochanej Tobie MAGDALENY mów do mnie, jak owemu paraliżem zarażonemu: Mień ufność Synu! odpuszczają się grzechy twoje

g. Najmiłosierniejszy JEZU! który Ewangelizom o twojej przeciw grzeszkom łagodności szemrzącym nawiedziłeś: *Idąc uczcie się, co to jest: Miłosierdzie, a nie ofiary.* Spoyrzyj proszę na miłość, łzy, i pokorę leżącey u Nog Twoich MAGDALENY, i odpuść nam winy nasze, i pokaż skutkiem prawd słow twoich: *Coż jest łatwiej wymówić? jako odpuszczają się grzechy twoje.*

10. Najmiłszy Zbawicielu, wyznaię, że niegodny jestem, abym miał odpuszczone grzechy, ale kiedy MAGDALENE Tyś rozgrzeszył, skruszone-

go Łotra cieszył; we mnieś też nadzie-  
ię wskrzesił; i teraz widzisz tę Nie-  
wiaścę MAGDALENE, do Nog Twoich  
uniżoną, Ta jest, która łzami polewała  
Nogi Twoje, włosami ocierała, Ta kto-  
ra iak tylko weszła, nie przestała cało-  
wać Nog Twoich, Ta która maścią na-  
mazywała. Dla Niey tedy, Sędzio mści-  
wy sprawiedliwy, day nam Odpust mi-  
łościwy, nim przyidzie Twoy Sąd stra-  
szliwy.

11. Przebłogosławiona MAGDALE-  
NO! przez politowanie z ktorego płakał  
JEZUS, gdy Cię płaczącą zobaczył, pro-  
szę Cię pokornie, pokrop mnie łzami  
Twemi, a będę oczyszczony, obmy-  
mnie, a nad śnieg wybieleię.

12. S. MAGDALENO! do ktorey wielu  
żydow przychodziło, aby Cię cieszyli  
nad umartym Bratem, pociesz mnie  
grzechową śmiercią zmarłego, prosząc  
i tak długo płacząc za mnie, poki moich  
grzechow odpuszczenia nie wyczer-  
pam z źródła zbawienia JEZUSA łza-  
mi twemi, ktore gdy ludzie zobaczą  
tak choynie wylane, dziwując się Two-  
iej

iey przeciw mnie miłości, i chwaleb  
Twoję łaskawość; zawołaj: O jakle  
go ukochał!

13. Najświeższy Panie JEZU! spoy-  
rzyj na uniozoną MAGDALENE, oto be-  
witem modli się i płacze, ani się pyta  
jak niegdyś: niewiało! czego płaczysz,  
kogo szukasz? bo ona oplakuje nędzę  
moją, i szuka tego, aby mnie zgub-  
ionego z Tobą zupełnie połączyć.  
Nie chceyż Sam czynić tego, o  
co śmiewałeś Apostołów, nie chcey  
mówię bydź przykrym tej niewieście,  
przed odwołką odpuszczenia, ale przy-  
niey powiedz mi kiedyżkolwiek: zły  
ślugu, cały dług odpuscitem ci, bo mnie  
prosiła; a ja też z nią przyłączę z  
wdzięcznością: Dziękuję Ci Chryste  
miłości moja, żeś mnie w żelazką napeł-  
nił radością.

14. Ach mnie nędznemu! miałem  
niegdyś BOGA mego, teraz zaś już go  
nie mam, bo grzechy moje, wzięły,  
wydarły mi Pana mego, że teraz tylko  
z Dawidem mówić mogę: *Zmituy się*  
*nędzną Bożę! nie: Boże moy. O Święta*  
MA-

Magda-  
lina  
w Og-  
powi-  
Łoż do  
mego,  
brater-  
aby JE-  
grzec-  
cił, at-  
Pan m-  
15.  
fala o-  
Pana,  
mnie  
grzech-  
z żal-  
Bożki  
Zgrze-  
brzę-  
zm r-  
bie fa-  
radoś-  
16.  
świa-  
ka ne

Magdaleno, Przebłogosławiona Sio-  
 strze i która płaczem zmazawsz JEZUSA  
 w Ognie, i z tego rozkazaniem,  
 powodziłaś Apostołem Janem i tego:  
*Tę do ciebie mogo, i Tę do ciebie, BOGA*  
*mego, i Boga mego.* Znalay się nad  
 bratem twoim, i zami twem ciędasz,  
 aby JEZUS odpuszcivszy mi wszystkie  
 grzechy moje, znou mi się przywro-  
 cił, abym z Tomaszem mógł mówić:  
 Pan moy i Bog moy.

15. S. MAGDALENO, któraś przy-  
 szła oznajmując Uczniom: *Widziałam*  
*Pana, i to mi powiedział.* Przynieś też i  
 mnie onę wesołą nowinę: *Pan przeżył*  
*grzech twoy.* a to dla tego bardziey, że  
 z żalu za przewinienie, i z miłości  
 Boskiej, równie iak Dawid westchnę:  
*Zgrzeszyłem Panu.* Otoż proszę Cię i że-  
 brzę przez wszystkie, które od JEZUSA  
 zmrtwychwstałego, i usilnie od Cie-  
 bie szukanego, i ukuchanego odebrałaś,  
 radości.

16. Święta MAGDALENO! Ty z do-  
 świadczenia poznałaś, iak to jest wiel-  
 ka nędza bydź grzechu niewolnikiem



w iego iarzmie zaprzężonym. oto ja  
nędzny, który daleko więcej i cięż-  
szych niż Ty grzechów popełniłem!  
Wzruszże się wielką nędzą moją, i prosz  
JEZUSA który powiedział: *Ciężar mój*  
*lekki jest*, aby wielki ciężar nieprawości  
moich, które mnie zwały i osłabi-  
ły, zdiął ze mnie, i one w przepaść za-  
ślug swoich pograżył i zatopił.

17. S. MAGDALENO któraś Karola  
KrotaSycylii pytała. Wiesz gdzie jestem  
teraz? Oto ja nie wiem gdzie jestem  
teraz czy w łasce Boskiej czy w gniewie?  
niewiem czyli miłości godzien  
czyli nienawisci? Dla tego ziednawszy  
mi zupełne wszystkich grzechów odpu-  
szczenie, potrafi w to, aby Bog żadney  
nie miał przyczyny gniewania się na  
mnie, a ja z tymże Karolem z natchnie-  
nia wdzięczności zdumiały zawolałam:  
O Pan! co ci oddać mogę za tak wiel-  
kie dobrodziejstwo.

JEZU Słodki żałujących, Nadziejo  
pokutujących,

Przez Grzesznice chciej zaślugi, od-  
puścić mych grzechów długi.

## POBOŻNE CWICZENIA.

**D**nia dzisiejszego upadniesz do  
 1. Nog Ukrzyżowanego JEZUSA, i  
 One łzami polewać, całować, i maścią  
 serca pobożnego namaścić, według mo-  
 żności będziesz usiłował, i żebyś przy-  
 kład S. Twojej Patronki doskonale we  
 wszystkim naśladował, Obraz Pana JE-  
 ZUSA Ukrzyżowanego w mieszkaniu  
 twoim tak ustawisz, aby na przyście  
 nie Twarzą, ktorej nie godzienes wi-  
 dzieć, ale tyłem był obrocony do Cie-  
 bie, i tak staniesz i upadniesz z tyłu  
 do Nog Jego, wzdychając i wołając: *Bo-  
 że bądź miłościw mnie grzesznemu, Zmi-  
 łuj się. zmiłuj się nademną.*

2. Nie tylko Ukrzyżowanego Pana  
 JEZUSA, ale i S. MAGDALENY Obraz  
 pokłękawszy dziś uszanujesz z S.  
 ANTONIM z Padwy, po kilka kroć wo-  
 łając: Święta grzesznico modl się też  
 za nami grzesznymi teraz i w godzinę  
 śmierci naszej. Przydasz Godzinki o  
 S. MAGDALENIE, na początku Trzeciej  
 Części położone.

3. Staray się ieżeli być może, aby przed Obrazem S. MAGDALENY lampa albo świeca na Icy Honor gorzała.

4. Dziękuy Panu BOGU za łzy S. MAGDALENY i za miłość, którą Icy Nogi swoje łzami polewającej dał JEZUS, i mow leżąc krzyżem na ziemi trzy razy Oycze nasz, i Zdrowaś Marya. przydawszy Chwała Oycu &c. na Honor Troycy Przenajświętszey.

5. Obacz w który dzień tego Roku przypada Uroczystość S. MAGDALENY, i on przez cały rok nad inne szacując Spowiedzią, Pożem, albo innym jakim pobożnym uczciy uczynkiem, lub umartwieniem, na wzor Karola Króla Sycylii, o którym Strydz pisze: *który zaaz mocną namię o zaślubach MAGDALENY potesławiaj, Pożem, Spowiedzią, i łzami jej Jey potesł.*

6. jako Zbawiciel MAGDALENE u nog swoich leżąca podnosił błogosławiąc, iak widziała B. WERONIKA de Binalco mówiąc: Idź w pokoiu; tak ty do nog MAGDALENY z B. Jwetą pokornie ugađając, proś, aby ci błogosławieństwa swe-

fwe-  
Midy  
Świe-  
nam  
kłada  
Piotr

7-  
dzifia  
mnie  
mużn  
mow  
Nogi  
ieżeł  
a tak  
wien

8.  
pozn  
u sto  
ściel  
przed  
bafir  
zapł  
wzyc  
gryz  
bnoś  
za g

swego udzieliła, iak niegdy Xiażęciu  
Miksyliyskiemu i jego Zonie do Ziemie  
Świątęj iachac mającym błogosławia,  
na ramiona onymże dla bezpieczeństwa  
kładać znak Krzyża S. iako świadczy  
Piotr de Natalibus.

7. Na Honor S. MAGDALENY miey  
dzisiaj u stołu ubogiego, albo przynay-  
mniej nad zwyczaj większą poday iat-  
mużnę, abyś radę Augustyna wypełnił  
mówiącego: z *Maryą MAGDALENĄ*  
*Nogi Jezusowe włosami otrzyj*, to jest,  
jeżeli masz nazbyt, day dla ubogich,  
a tak Pańskie Nogi otarłeś, włosy bo-  
wiem zbytnie ciału bydz się zdaia.

8. Przykładem S. MAGDALENY gdy  
poznateś i namyślciprzytżło, że JEZUS  
u stołu siedzi, w Domu Bożym, w Ko-  
ściele, pod Osobami Chleba, przystap  
przedzey, ale nie próżno, przynieś Ala-  
bastrową Pustkę z maściami, to jest  
zapłakane oczy. *BÓG albowiem wino-  
czajców wzduchania łaknie, i pragnie łez  
grzeszników.* Zaczym jeżeli jest sposo-  
bność krzyżem leżac pokornie żałuy  
za grzechy twoie. Jeżeliby zaś serce

two-

twoje było jak ziemia bez wody,  
weźmij płaczący MAGDALENY łzy, i  
one Jezusowi ofiaruy, krory na ban-  
kiet Faryzeusza zaproszony u stołu  
siedział, MAGDALENY pokutniącey tzy  
z samych oczu zrzodeł pić mający.

9. Staw się myślą w Kościele S.  
WIKTORA w Massylii, gdzie za świa-  
deństwem Suryusza i Pryeryusza zacho-  
wuie się Alabastrowa Puszeczka z dro-  
gim olejkiem spikanardowym, i staniy  
pokornie pod alabastrem, i z pobożnym  
Rymotworcą czyli Poetą iakoby po-  
wietrzem grzechowym zarażony do  
MAGDALENY wesłchniy.

Nie trudno to powietrze będzie odda-  
lone,

Gdy Twe słoiki z olejkiem nie będą  
bronione.

Day Lekarko Zbawienna kroplę cho-  
ciaż małą, (nałą.

A pokażesz w zleczeniu sztukę dosko-  
Bo ten Pański Oleiek co na Nogi służył,  
Mnieby łatwo uzdrowił gdybym go też  
użył.

10. Ponieważ S. MARTA Siostrze  
swo-



fwoiey MAGDALENIE łaskę nawrocenia do BOGA, i co za tym idzie grzechów odpuszczenie uprosiła, iako sam Chry-  
stus B. WERONICE z Binasku objawił, Onę też przynajmniey modlitwą niżey położoną uszanujesz dla S. MAGDA-  
LENY.

II. Gdy S. MAGDALENA od Aniołów była zaprowadzona do Czyfca, duszom, które ley pomocy wzywały, temi słowy; *Modi się za nami S. nasza MAGDALENO.* pełna politowania nad niemi rzekła: *bogday się wola wasza przez mnie wypełniła, widzę iak wielkiego potrzebujecie ratunku.* dla tego będziesz się starać dzisiay, i owszem w każdy dzień, uczynkiem albo modlitwą, ktorey nadane są Odpusty, tym osobliwie dużem dać pomoc, które S. MAGDALENA bardzoiey miłuje.

12. Przez pół godziny albo całą, albo jeżeli affekt ku MAGDALENIE powiększony przez dwie, lub trzy godziny leż na ziemi opuściwszy łóżko, abyś cokolwiek Onę mógł naśladować, która przez lat Trzydzieści na twardym sypiała kamieniu.

DZIEŃ

**DZIEŃ WTORKOWY.**

*Dnia dzisiejszego przez Przyjęcie S. MARYI MAGDALENY będziesz prosić Pana BOGA o Serce pokorne.*

**P**onieważ do otrzymania grzechów odpuszczenia, wiele pomaga serce upokorzone, bo za świadectwem Płamisty S. Serce skruszone i upokorzone nie będzie od BOGA odrzucone. Iam P. BOG nie ma względu tylko na pokornego gdy mówi: *Na kogoż wzycierzę tylko na pokornego.* Dla tego gorąco dzisiaj S. MAGDALENY prosić i wzywać będziesz, aby ci prawdziwie serce upokorzone, i myśli uniżone, mało o sobie rozumiejące od Tego uprosić raczyia, który o sobie powiedział: *Uczcie się odemnie, bo cięchogoiestem i pokornego serca.* Poweźmiesz zaś nadzieję otrzymania tey Cnoty, gdy pilnie uważać będziesz, iako ią sama poważała MAGDALENA; i iak wyfoko w niey postępowała; czego cię nauczą następujące

**D O W O D Y.**

**P**ierwszy pokazuje się Dowód z Ewangelicznych słów, które są takie: *Nis-*  
*wia-*

104  
wiała, która była w domu grzesznica, iak  
poznała, że JEZUS siedział w domu  
Faryzeuszowym, przyniosła alabastr. Ale  
czemuż do cudzego domu poszła MA-  
GDALENA, aby znalazła JEZUSA? cze-  
mu go nie prowadzi w dom swoy? czy-  
liż nie wiedziała, że grzesznikow przy-  
muie i przestaje z niemi? czyliż nie  
mogła równie w domu swoim, iak w  
domu Faryzeuszowym i podobno dale-  
ko wygodniey Nog JEZUSOWYCH na-  
mascić? Ale posłuchay co mówi Ma-  
GDALENA: Grzesznica jestem aby wszedł  
do domu mego, niegodna jestem aby  
ze mną przedstawiał, niegodna jestem  
aby przytomnością swoją mieszkanie  
moje uszczęśliwił. Coż bowiem za  
spoleczność bydl może światła z cie-  
mnościami? dośc dla mnie będzie, że  
iak szczeniściu dostanie mi się bydl  
choć pod stołem przy Nogach Jego, i  
zbierać niepojętey dobroci i miłosier-  
dzia Jego okruszyny!

Bardzo dobrze czynisz, że tak po-  
kornie o sobie trzymasz MAGDALENO!  
ale przypomnij sobie, że Zacheusz, że  
Ma-

Mateusz i tak wiele innych grzesznemi byli, a przecie są w domach swoich obecnością JEZUSA cieszyli, i jeżeli wielkość grzechów nie czyniła przeszkody, aby JEZUS progi ich uszczęśliwił, za coż tve grzechy bydź mają na przeszkodzie, abyś podobney nie pozyskała łaski? Dla tego, powiada MAGDALENA, bo ja ze wszystkich grzeszników jestem największa grzesznica, byli oni grzesznikami, ale ja daleko większa, ja sama nie tylko tych, ale i wszystkich innych złosć i nieprawosć przewyższam, ja jestem przepaścią złości, która wszystkich innych szpetności, sprofności i nieprawosć w sobie zamykam, zaczynam chociaż inni podobno są godnemi aby ich JEZUS cieszył przytomnością swoją, ja jednak tey łaski jestem niegodna, dla tego wychodzę z domu mego, wchodzę do cudzego i szukam, którego w dom mój przyjąć, i tam znaleźć niegodna jestem. Ze tak trzymać i mówić MAGDALENA nie tylko mogła, ale też i w samey rzeczy trzymała, i sama w

fo-

sobie mówiła, dotyc namienia S. Ewan-  
gelia, gdy daley mowi.

2. *I stojąc z tyłu przy nogach Jego. Cze-  
muż z tyłu stanęła MAGDALENA? cze-  
mu nie z przodu przed nogami? a czy-  
liż one oczy, które cudzych tyle na  
siebie obrocily, i JEZUSA łaskawego  
spoyzrzenia dla siebie przedednać nie  
mogły? czyliż te oczy, które iednym  
mrugnieniem niby postrzałem iakim  
tyle terc cudzych zraniły, i Jezusowe-  
go łaskawego i Nayswiętszego terca  
zwyciężyć, i do miłosierdzia nakłonić  
nie mogły? zaprawdę Pan JEZUS gdy  
zwoływał do siebie onemi słowy: Podź-  
cie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i ob-  
ciążeni jesteście, a ja was poszlę; nie przy-  
dał tego, podźcie, przyjdzie, przyślą-  
cie z tyłu; czemuż tedy MAGDALENA  
z tyłu przyszła? naznacza tego przy-  
czynę Kościół S. gdy w Pacierzach Ka-  
ptańskich o S. MAGDALENIE do onych  
słow stojąc z tyłu, przydaie, iako grzeszni-  
ca. Ktoremi słowy Kościół S. chciał po-  
kazać, że dla tego z tyłu stanęła, bo się  
wiedzą grzesznicą bydz iadziła MA-*



666  
MAGDALENA; wielka i ciężkość grzechów ustawicznie stały jej w oczach, z kąś rozumiała się, iż się nie olną dla wielkiej i prośności miłosierdzia Bożkiego spoyrzaniem i kłopotem z życia oczy bołkie chrzta, niż się bydy niego ma znała, żeby na nie spoyrziała; albo nieini widziana była.

3. I toć to pokorno samey sobie poznanie, i serca swego uniżenie przy czyną było, że nie do głowy, nie do ręki, ale do Nog Jezusowych przyśapiła MAGDALENA, myślała bowiem, że dobrych tylko obyczajów dzieciom powoimym i posłusznym całowania Rodzicy dopuszczają ręki, rozwiożłym zaś i nieposłusznym (z iakich liczby siebie bydy sądziła) jest na tym dosyć, i za osobliwszą łaskę sobie poczytać powinni, kiedy ich i do nog ściśnienia dopuszczają; i aby pokazała, iak wielce poważała sobie tę łaskę, Nogi Chrystusowe z drogi prochem przykurzone, nie tylko pobożnie sciskać i obłapiać ale też łzami swemi polewać, włosami ocierać, całować i wonnym oleykiem, namatczować poczęła: 4.

4.  
ko by  
ra. n  
fzesc  
Nog  
gdy  
przy  
tę, i  
gdy  
Mier  
czas  
skiel  
milu  
stow  
przy  
Łaz  
fala  
czyja  
gdy  
fied  
niege  
la, i  
zeloj  
Zm  
Nog  
now

4. I owszem aby pokazała iak głęboko była wkorzeniona w sercu Jey pokora, nie ieden raz tylko, ale kilka, to leść sześć razy, iak świadczy Ewangelia do Nog Jezusowych upadła. *Pierwszy raz* gdy w domu Faryzeusza *stojąc z tyłu przy Nogach Jego*, swoję zaczęła pokutę, i doszła do odpuszczenia. *Drugi raz* gdy JEZUS wszedł do Zamku pniego, i *Maria przyjcia go w dom swoy*. w ten czas bowiem siedząc przy Nogach Pańskich iako Uczennica pokorna, bardzo miłując i szanując Chrystusa *Sluchala słowa Jego*. *Trzeci raz* kiedy JEZUS przyszedł do Betanii, aby wskrzesić Łazarza, w ten czas też gdy *Marya przyszła na miejsce gdzie był Pan JEZUS*, obaczając upadła do Nog Jego. *Czwarty raz* gdy na sześć dni przed Wielkanocą przyszedł do Betanii gdzie *Marya przyszła do niego*, i przyniosła drogiego nardowego olejku, którym namaściła *Nogi JEZUSA*, i *złotami siemmi otarła*. *Pięty raz* w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, gdy do Nog swoich upadająca Chrystus zastał mówiąc: *Nie chcecie mnie dotykać.*

Szo-

Szesty raz w ten Dzień Zmartwych-  
wstania z innemi niewiastami, gdy im  
JEZUS *zaskutł drogę mówiąc: Witaj-  
cie: a one przysłapały, i zatrzymały nogi  
Jego.* Oprocz tychrazy wytchniętych  
w Ewangellii, wątpić nie potrzeba, że-  
by nie miała MAGDALENA upadać do  
Nog Jezusowych, iako to przy U-  
krzyżowaniu, i przy z Krzyża zdey-  
mowaniu, o którym Sam Chrystus S.  
WERONICE z Binałku powiedział: Ja  
z krzyża zdjęty, na Matki moiey łonie  
byłem położony, MAGDALENA nogi  
moie, Matka zaś moja Twarz moję  
choynemitzami skrapiały. Gdy potym  
przez lat 33. na puszczy mieszkaiącą  
sto i dziesięć razy Zbawiciel nawie-  
dził, któż uwierzy, żeby i w ten czas  
do Nog Jego nie upadała, osobliwie gdy  
się pokazywał w wielkiej Chwale u-  
wielbiony, iako sama Pobożnemu Eli-  
aszowi objawiła mówiąc: *Aż oto zai-  
śniała w momencie Natura ludzka, i iak na  
Gorze Tabor Zbawiciel przemienił się tak  
dalec: że przed wielką jasnością Chwały  
Jego oczy mrużyć musiata, zapalała mnie*  
pra-

pra-  
Tie-  
spoy-  
mo-  
LEN-  
JEZ-  
Spo-  
ta u-  
GDA-  
cey-  
mo-  
Oyc-  
MA-  
go-  
gach-  
mo-  
ścią-  
MA-  
wft-  
Mie-  
z ni-  
Onc-  
tno-  
pot-  
za-

prawda *środka* miłość, abym w ukochaną  
*Twarz* oczy moje wlepiła, alem na nie i  
 spojrzeć nie mogła. Zkąd demyślić się  
 możemy, iak była pokorna *MAGDA-*  
*LENA*, gdy tyle razy do *Nog* upadała  
*JEZUSA*. Gdy *B. BAPTYSTA* z *Warany*  
*Spowiednikowi* swemu bardzo się chcia  
 ła upokorzyć, nic innego, tylko *MA-*  
*GDALENY* do *Nog Jezusowych* upadając  
 cey zażyła przykładu, tak do niego  
 mówiąc: *Niechay ci przykro, i tęskno* moy  
*Oczy* nie będzie pozwolić mi uszu, bo iak  
*MAGDALENA* upadła do *Nog Łaskawego*  
*Zbawiciela JEZUSA*, tak ia przy no-  
 gach twoich na ziemi się składam, *twarz*  
 moję zalewając łzami, i pokrywając uczciwo-  
 ścią i wstydem.

5. Od *Nog Jezusowych* nauczyła się  
*MAGDALENA*, iak ma w ślady Jego  
 wstępować, gdy podróż odprawował po  
*Miastach Zamkach, wsiach, i miasteczkach*, i  
 z nim *dienunastu*, i nad to przysługę czyniła  
*Onemuż* z innemi niewiastami, z maie-  
 tności swoich, z których Jego, i Uczniów  
 potrzeby podeymowała, w czym poka-  
 zała pokory swoiey dowód ztąd, że wy-

fokiego i nayprzednieyszego urodzenia Dama, iaką Ona była, i ktora iak Bogini iaka od znakomitych i szlache-tnych odbierała ukłony i wdzięki, bez względu na urodzenie swoje, po wsiach miastach, miasteczkach, i ulicach, z pro- stemi, i według ślepego światowego mniemania podłemi i wzgardzonymi rybakami Chrystusa Pana Uczniami obchodziła, i siebie za szczęśliwą mia- ła, że im przyślugę iaką uczynić mo- gła, wszelkim bowiem honorom i oka- załościami ktore miała u ludzi, nieprzy- iaciółka się stała.

6. Zkąd gdy MAGDALENA przy końcu życia swego obaczyła nieiaki-ego Pustelnika Kapłana do iaskini w kto- rey mieszkała zbliżającego, z uszano- wania, tak wielką przerażonego boia- żnią, że daley i postąpić nie śmiał, wy- szła ku niemu, i łagodnie mówiła: *Nie lękay się Mężu Boski, ja to jestem wielka ona grzesznica, ktora Nogi Chrystusowe łzami obmywając doślapilam odpuszczenia.* Potym też Anielskimi rękami do S. Maxymina do Kościoła zanieśiona prze-  
stra-

straf  
mow  
minie  
ka ou  
Chry  
swoic  
mnie  
szym  
iak  
ufla  
od f  
odpu  
prze  
stela  
wad  
fiedn  
i od  
w w  
One  
łokci  
ręka  
z cz  
mien  
niey  
wię  
ca,



strazzonego podobnemi słowy cieszyła  
mówiąc: Nie lękaj się Ojczy mój Maxy-  
minie, jestem bowiem MAGDALENA wiel-  
ka owa grzesznica Córka twoja, którą Pan  
Chrystus Nauczyciel Nasz przez Aniołów  
swoich tu chciał być przyniesioną, abyś  
mnie przed skonaniem moim Przenajświęt-  
szym SAKRAMENTEM posilił. Otoż  
iako z obfitości serca pełnego pokory  
usta wymawiają? MAGDALENA która  
od samego BOGA Odkupiciela swego  
odpuszczenia trzy razy dostąpiła, która  
przez lat trzydzieści i trzy osobne pu-  
stelnicze życie w ostrej pokucie pro-  
wadziła, która codziennie od Aniołów  
siedm razy ku niebiosom podnoszona,  
i od Chrystusa samego sto i dziesięć razy  
w wielkiej chwale pokazującego się  
Oneyże była nawiedzana, która na dwa  
łokcie od ziemi podniesiona z rościągnionemi  
rękami na powietrzu trwała, i której twarz  
z częstej społeczności z Aniołami niby pro-  
mien słoneczny jaśniała, tak dalece: że do  
niej Maxymin nie śmiał przystąpić. Ta mo-  
wię MAGDALENA nazywa się grzeszni-  
cą, ta nie w swoich tylko ale i w cu-

dzych oczach grzesznicą pragnęła być widziana? Coż tedy za dziwota, że tak głęboka pokora, onę na ziemi złożyła, gdy od S. Maxymina Święty i Sakramentalny na drogę wieczności odebrała posiłek, iako świadczy Piotr de Natalibus temi słowy: *Maxyminus zgromadziwszy Kleryków Ciało Chrystusowe Jey podał, more Święta z wielką łez powodzą przyjęła, po tym gdy Ciało swoje na ziemi przed Ołtarzem złożyła, Dusza niekiedy Anielskimi ścieżkami do Boga wyleciała.*

7. Dotąd uważaliśmy MAGDALENĘ iako Uczennicę pokory, teraz słuchamy Jey iako oneyże Mistrzyni, i prawdziwie iak chwalebne opokorze nauki podała i zostawiła, życie dostatecznie świadczy S. Franciszki Rzymianki, która osobliwym swoim nabożeństwem i affektem, którym MAGDALENĘ czcić i szanować zwykła, Onę Mistrzynią pokory mieć godną się stała. Tak bowiem Franciszkę MAGDALENA nauczać zaczęła: „Jeżeli kto pragnie „wnieść do Chrystusa &c. Sam się niechay poczyta za naylichszego, i wiele  
fly-

bydź  
że tak  
żyła,  
akra-  
brała  
Nata-  
roma-  
e Jay  
odzia  
ziemi  
zy A-  
LENE  
chay-  
i pra-  
e na-  
state-  
nian-  
ożeń-  
LENE  
strzy-  
Tak  
nau-  
agnie  
nie-  
wiele  
dy-

„łyszcy, że go kto chwali, tyle razy  
„niechay to sobie poczyta za naywięk-  
„szą mękę i udręczenie, i w niwczym  
„na pochwały swoje niechay nie ze-  
„zwala, &c. a gdy go kto nienawidzi,  
„niech mu się to tak miło zdaie, iak dru-  
„giemu miła jest wonność rożaney wo-  
„dy, i cały niechay się zatopi w pra-  
„wdziwey i świętey pokorze &c. nie-  
„chay wdzięczność oznacza tym, kto-  
„rzy go potracili, i tak lichym i wzgar-  
„dzonym niechay się bydź rozumie,  
„iakby doniczego zdolnym nie był, nie-  
„chay się tak małym uznaie, że go wi-  
„dzieć nie można ani rozeznać, iak ziar-  
„ko prośa w głębokość moriską wrzucó-  
„ne.” Inną razą tak nauczala MAGDA-  
LENA: Rozmyślaj czystą myślą, i bądź  
ugruntowana w pokorze. I indziej Po-  
kora z miłością i posłuszeństwem niechay się  
rządzi, Ta która chce takie iak my prowa-  
dzić życie potrzeba, aby była ugruntowana w  
Świętey pokorze. I znowu O duszo! zstąp  
do siebie samcy przez głęboką pokorę, i tego  
zstąpienia miłość niechay będzie przyczyną, a  
czym niżey zstąpisz, tym wyżej postąpisz.

Ida-

I daley Bądź pokorną i zagrzebioną w mi-  
 łości Boskiej. Dotąd MAGDALENA. Masz  
 tedy w iedney MAGDALENIE Uczenni-  
 cę i Mistrzynią Pokory, iako Uczenni-  
 ca uczynkiem, iako Mistrzyni słowem  
 naucza cię pokory, tobie niechay na  
 tym dosyć będzie, gdy się uczniem po-  
 każesz pokory z uczynku twego, co a-  
 byś mógł wykonać, prosz pilnie Mistrzy-  
 ni pokory. S. MAGDALENY, która sa-  
 ma o sobie i o S. Jagnietzce, (co sły-  
 szą S. Franciszka Rzymianka w za-  
 chwyceniu) niegdyś powiedziała. *Je-  
 stśmy Matki Boskiej Siostrami dla naszej  
 Pokory.*

## §. II.

## AFFEKTY CODZIENNE.

x. **N**aypokornieysza MAGDALENA  
 o ktorey Xiążęta Apostołów  
 Piotr i Paweł wychwalaiać Pana BO-  
 GA mówili: *Pokora ją zachowała.* uprosz  
 głęboką duszy moiej pokorę, ktoraby  
 mnie siłami swemi zachowała, abym  
 ciężarem grzechow moich przyciśnio-  
 ny nie upadł w przepaść piekielną, kto-  
 rey dawno jestem godzien.

2. Naypokornieysza MAGDALENO  
ktoraś powiedziała, *Czym więcej się kto  
przez pokorę uniża, tym więcej w górę pod-  
niesiony bywa.* Spraw aby Święta poko-  
ra serce moje tak dostatecznie napeł-  
niła, żeby się do naylichszych i naypo-  
dleyszych rzeczy nakłaniało, i tak dłu-  
go nakłonięone było, poki przez pokorę  
nie zasłuży kiedyżkolwiek w górę bydź  
podniesionym do Niebieskiej Oyczy-  
zny.

3. Naypokornieysza MAGDALENO!  
ktora bardzo będąc pojętną Uczennicą,  
w Szkole JEZUSA nauczyłaś się, bydź  
cichą i pokorną sercem, wyrob to pro-  
żbami twemi uNayświętszegoNauczy-  
ciela i Mistrza Twego, który sam się  
wyniszczył, abym się zawsze podłym  
i wzgardzonym w sercu moim sądził,  
iako bym nic czynić nie mógł, i we  
wszystkim zawsze się sądził być niktze-  
mnym, słowem; abym się miał za ta-  
kiego, iakim jestem w prawdzie, to jest  
szczere nic, czyli uważając to co  
mam, czyli to co mi nie dostaie.

4. Naypokornieysza MAGDALENO!  
kto-

kto-



ktora bedac wyfokiego i dobrego wzro-  
 ftu, do Nog Jezusowych upadlaś, uproś  
 modlitwami twemi, abyra się uniżał  
 pod wielowładną Ręką Boską, i który  
 przedtym wiatrem pychy unieśiony  
 chodziłem, teraz niechay zstąpię do  
 siebie samego przez głęboką pokorę, a  
 tego zstąpienia miłość niechay będzie  
 przyczyną, iako sama miłość sprawiła,  
 że BOG Naywyższy dla mnie z Nieba  
 do stajenki zstąpił, z stajenki zaś na  
 Krzyż iako w katedrę pokory wstąpił.

5. Naypokornieysza MAGDALENO, do  
 ktorey uniżoney do Nog swoich JEZUS  
 obrociwszy się, rzekł do Szymona: Wi-  
 dzisz tę niewiaścę? I któraś sama S.  
 Franciszce Rzymiance powiedziałaś:  
*Micy w myśli przykład moy.* Ziednay mi  
 abym z tąż Franciszką pokory przy-  
 kład przejął od Ciebie, i cokolwiek do-  
 brego z daru Boskiego i Twego Orędo-  
 wnictwa uczynię, zawsze się iednak  
 niepożytecznym służą i wielkim grze-  
 sznikiem z Tobą wyznawał, i więcej  
 się nie szacował, nad iedno nic.

6. O Naypokornieysza MAGDALENO!

kto-

ktoraś u Nog Pańskich siedziała. spraw aby  
 dusza moia z prawdziwego nicości  
 swojej poznania zawsze o sobie ni-  
 sko rozumiała, i ugruntowana w świę-  
 tey pokorze, wysokich rzeczy nigdy nie  
 szukała, ale ostatnim mieyscem kon-  
 tentowała się tak długo, poki on, który  
 powiedział: *Każdy co się poniża, podwyż-  
 szon będzie.* pokorę moję mając w Nie-  
 bie nagrodzić, nie zawoła mnie mo-  
 wiąc: *Przyiacielu pośląp wyżej.*

7. Naypokornieysza MAGDALENO!  
 która o wschodzie Słońca przyszłaś  
 Grob złożyć Spraw proszę, abym i ja  
 często do grobu, który mnie czeka, bie-  
 żał, i rozważając często zaglądał do  
 niego. abym w nim iak w zwierciadle  
 uznając się śmiertelnym, i robactwu na  
 pokarń gotowym, nad nikogo się nie  
 wynosił, ze wszystkich najmnieyszym  
 się bydz sądził, i w głębokiey pokorze  
 zagrzebiony często wdychał mówiąc:  
*Ja jestem robak, a nie człowiek, zelżywość, i  
 podłość pospolitego gminu.*

8. Naypokornieysza MAGDALENO!  
 która według zdania Tłumaczow przy-  
 kła-

kładem twoim inne niewiaſty nauczy-  
 łaś, aby Zmartwychwſtałego Chryſtu-  
 ſa drogę zachodzącego, i one pozdra-  
 wiającego nogi pokornie ſciſkały, i Je-  
 mu ukłon oddawały, Naucz też i mnie  
 do nog innych zwaſzcza Przełożo-  
 nych, Starſzych, i godnieyſzych ode-  
 mnie upadać, i onych z pokorą ſza-  
 nować, i ich roſkazy z miłości Bo-  
 ſkiey ochotnie pełnić, aby tak pokora,  
 miłość i poſtuſzeńſtwo przez ciebie  
 mnie rządziły.

9. Naypokornieyſza MAGDALENO!  
 którą żydzi z nienawiſci przeciw Je-  
 zuſowi przez Kata wyprowadzoną, i  
 Sternika puſzczoną, z Jüdzkich kraio-  
 w pozbyli i wygnali, przez zaſługę tey  
 od Ciebie cierpliwie zniesionej wzgar-  
 dy, uproś mi u Jezufa, ktorego Herod  
 z hałaſtrą ſwoją wzgardził, i w ſzatę  
 białą przybawſzy wyſmiał, ſkuteczną  
 taſkę, abym nie tylko cierpliwie znoſił  
 wſzelką wzgardę, wzgardy pragnął,  
 wzgardy ſzukał, wzgardą ſię cieszył.

10. Napokornieyſza MAGDALENO!  
 która do Maſſylii przybywſzy, gdy cię  
 za-

żaden  
 pewn  
 głod  
 ſzego  
 i na  
 ſzcz  
 i po  
 znos  
 ktor  
 ſwoi  
 i  
 dzie  
 łoż  
 i na  
 roki  
 legn  
 aby  
 ny  
 ſtał  
 był  
 ſkie  
 i  
 kto  
 pie  
 tep  
 bie

żaden przyjac nie chciał, w przyfionku  
 pewnego Kościoła przebyłaś, zimno i  
 głód cierpliwie znosząc, pros Nayuboż-  
 szego JEZUSA, abym się wszelkiego,  
 i naymnieyszego dobra niegodnym  
 szczerze sądząc, każdych rzeczy też  
 i potrzebnych niedostatek cierpliwie  
 znosił z miłości Syna Człowieczego,  
 który nie miał gdzie skłonić głowy  
 swojej.

11. Przecudowna MAGDALENO! która  
 dziecinę do pierśi zmarłej Matki przy-  
 łożonego, i Tobie z gorzkim płaczem  
 i narzekaniem poleconego przez dwa  
 roky cudownym sposobem żywiłaś i pie-  
 legnowała, pros za mną Pana JEZUSA,  
 abym według Jego nauki cały zanurzo-  
 ny w prawdziwej i świętej pokorze,  
 stał się dzieciną, abym tak godnym  
 był wnieść kiedy do krolestwa Niebie-  
 skiego.

12. Naypokorniejsza MAGDALENO!  
 która od Anielskich Pułkow do drzwi  
 piekielnych zaniefiona, różne męki po-  
 tępionych widziałaś, oto ja sam z sie-  
 bie już zginałem, i piekło domem mo-  
 im

im jest, i jestem z liczby odrzuconych i potępionych, chciejże objaśnić rozum mój, abym poznał, że nic innego nie jestem iak tylko przyczyną moiej zguby, i wodzem na przepaść wieczną, i dla tego (samemu Panu BOGU,) ktorego miłosierdzie do tego czasu mnie zachowało od zguby, chwala, mnie zaś wstyd i chańba należy.

13. Nieszczęśliwy ja na świecie człowiek! który przepaścią będąc nędzy, oney jednak we mnie nie uznaię, *Ochłonek bowiem mnie nieprawości moie i widzieć nie mogłem.* Nuż teraz naypokornieysza MAGDALENO, która zgaśnię od wiatru wielkiego lampy, które Marta Siostra przed śmiercią swoją zapalić kazała, trzymając pochodnię zapaliłaś, zapal też zgaśnię lampę zaślepionego rozumu moiego, abym w tym świetle przepaść nędzy moiej kiedykolwiek poznał. i poznawszy, bardzo uniżał przed BOGIEM ducha mego.

14. Naycięższy JEZU! który z miłości moiej postać *Slugi rezygujeszy*, pokory dałeś się Nauczycielem i który *się char-*  
dym



dym *sprzeciwiasz, a pokornym dajsz łaskę.*  
Przez pokorę kochaney Uczennicy  
Twoiey MAGDALENY proszę Cię, uczyni  
mnie z serca pokornym, abym doszedł-  
szy łaski twoiey przez pokorę. wszy-  
stkich stał się Sługą, i z S. Martą krzą-  
tał się około ustawicznay posługi, na wzor  
twój, który przyszedłś Bużyć, nie żeby ci  
służono.

15. Naypokornieysza MAGDALENO!  
ktora przez pokorę ziednałaś sobie,  
aby siedm duchow z Ciebie wypędzo-  
nych, więcey się do ciebie nie powra-  
cały, wyrzuc z serca mego pysznego  
ducha, i ziednay, abym się zawsze za  
naylichszego poczytał, i tak upokorza-  
jąc samego siebie to sprawił, żeby się  
duch wszelkiej wyniosłości nie wracał  
do domu swego, z kąd wyszedł, i żeby osta-  
tki gorzemi się nie stały nad początki  
moie.

### §. III.

#### CWICZENIA CODZIENNE.

1. Sześć razy dzisiaj upadniesz do  
Nog JEZUSA Ukrzyżowanego,  
albo jeżeli być może, w SAKRAMEN-  
CIE

CIE Utaionego, i słowami częścią MAGDALENY, częścią twemi rzeczysz: *Dziękuję Tobie Chryste miłości moja. za wielką pokorę MARYI MAGDALENY.*

2. Słyszac Jmiej MAGDALENY uczciy ie nachyleniem głowy, co samo małz uczynić przechodząc około obrazu oneyże, albo też upadniesz na kolana; abyś to zaś częścicy mógł czynić, na drzwiach sobie ieżeli bydź może przylepisz, lub zawieszysz Obrazek aby ile razy będziesz wchodził, lub wychodził, mogłeś mieć przed oczami.

3. Gdy ci się trafi Jmie MARYI MAGDALENY pisać, oznaczając uszanowanie, większym charakterem i Literami One wypiszesz.

4. Na pamiątkę Trzydzieści i Trzech lat, przez ktore na puszczy żadnemu z ludzi nie wiadoma, i zataiona przemieszkała, pocatuy tyleż razy ziemię.

5. Z affektu przeciwko S. MAGDALENIE chcąc Onę naśladować, ieżeli nog nie możesz, to przynajmniey ślady iakiego ubogiego całować będziesz mówiąc z Janem Chrzcicielem: *Nie is-*

*stem*

*stem*  
*kow*

6.

*dział*  
*dla p*  
*fieysz*  
*wesel*  
*zańcu*  
*Wierz*  
*nasz,*

*GDAL*  
*Syno*  
*czątk*  
*Dzie*  
*fza M*

*RYA*  
*Two*  
*kory*  
*poko*

7.  
*Kość*  
*awe*  
*Czę*  
*znay*  
*łzan*  
*czyn*

*stem godzin rozwiązać rzemyska u trznie-  
kow Jego.*

6. Ponieważ S. MAGDALENA powie-  
działa się bydz Siostrą Matki Boskiej  
dla pokory swojej, więc Ją dnia dzi-  
siejszego częścicy tym Tytułem roz-  
wieselisz i uczcisz w następującym Ro-  
żańcu. *nayprzod* Mow Skład Apostoliki:  
*Wierzę w Boga.* Potym mówiąc *Oycze*  
*nasz*, przyday: za pokorę MARYI MA-  
GDALENY niech będzie Chwała Oycu, i  
Synowi, i Duchowi S. Jak była na po-  
czątku &c. Zamiast pozdrowienia, mow  
Dzieścić razy te słowa: Naypokorniey-  
sza Matki BOSKIEY Siostrzyczko MA-  
RYA MAGDALENO, spraw przez pokorę  
Twoie, abyśmy z Nauczycielem Po-  
kory CHRYSTUSEM byli cichego i  
pokornego serca.

7. Staw się dziś w Rzymie myślą, w  
Kościele S. Celsa, gdzie za Swiade-  
ctwem Korneliusza à Lapide, wielka  
Część Relikwii z Nogi S. MAGDALENY  
znayduie się, i w sercu upadłszy, onę  
łzami poleway, całuy &c. i to wszystko  
czyń, co ci nabożeństwo doradzi.

8. Ile możesz ratuy dusze w Czy-  
scu będące, ktore MAGDALENA nad in-  
ne miłuje.

9. Ponieważ pokorni zwykli się u-  
krywać, kochay się w osobności przy-  
kładem S. MARYI MAGDALENY, kto-  
ra 33. lat na osobności przeżyła, i u-  
wazay stopnie pokory czy są iakie w  
tobie. Te zaś są; 1. lekce ważyć sa-  
mego siebie. 2. Rozumieć o sobie że  
jesteś doniczego nie zdolny. 3. Chcieć  
aby cię za podłego poczytano. 5. Boleć  
na to gdy cię kto poważa. 6. Rozumieć  
że jesteś mnieyszy od innych. 7. Zda-  
wać się zupełnie na zdanie innych. 8.  
Poddawać się ludziom wszystkim dla  
Pana BOGA 9. To sobie obierać, co  
jest podlejszego.

S R Z O D A.

**D**ziś prosić będziesz MARYI MAGDA-  
LENY, aby ci uprosiła prawdziwa  
wzgardę rzeczy ziemskich, albo serce  
takie, ktoreby w każdey rzeczy ziem-  
skiej szkodę dla siebie czuło, i widzia-  
ło, aby samego Chrystusa pozyskać  
mogło.

Wiesz

Wiesz ty bardzo dobrze bracie mój  
w jaką cię nędzę nie raz wprowadziło zby-  
tne rzeczy ziemskich pragnienie, i  
kochanie, i co ci do dostojności było  
przeszkodą? Co cię od końca ostatecz-  
nego doyscia odcigało? Co cię tyle rzy-  
w niebezpieczeństwo śmierci wieczney  
podawało, wszak nie co innego, tylko  
nieporządna i zbytnia doczesnych dobr  
chciwość, która jest początkiem tego  
wszystkiego: Ażebys się tedy od tej  
nędzy zupełnie kiedykolwiek uwol-  
nił, do MAGDALENY uday się z poko-  
rą, i nie prześlay prosić, poki ci rze-  
czy doczesnych (między ktoremi mają  
mieysce bogactwa, godności, urzędy,  
władzy wielkość, ciała ozdoba) zu-  
pełney wzgardy nie wyiedna, co z swo-  
iey, którą się uwodzi przeciw grzeszni-  
kom Braci swoim miłością tym chę-  
tniey uczyni, im bardziey w takiej  
wzgardzie sama się ćwiczyła, o czym  
następuje

§. I.

D O W O D Y.

I. Była MAGDALENA z Nayszlache-  
G tniey-



tniejszey krwi zrodzona, bo z krwi Krolewskiej pochodząca, Oyciec bowiem Jey (za świadectwem Piotra de Natalibus) *Syryi nadmorskich kraioŭ i wielu innych był Xiążęciem.* Wysokiemu urodzeniu natura wdziek, gładkość, piękność i dorodność przypadła, która taka była, że po Jey nawroceniu *wielu z Pogan* (za świadectwem tegoż Autora) *dziewięć się ciała ułożeniu, i wzmoczenie ięzyka.* nawrocili się do Pana BOGA. I ta sama układność ciała one wdzięczną i przyjemną czyniły tak, że Ją wielkie miłośników i zalotników kupy i gromady wszędzie otaczały. Ze zaś była dostatnią i bogatą świadkiem jest Zamek Magdalum nazwany, który częstokąć był Jey posłeszy, i od którego nazywała się MAGDALENĄ, gdy zaś w wielkie opływała dostatki (za słowami wspomnionego Autora:) że za obfitością *dostatku rokosz następuje, czym większą imiała pięknością, tym więcej ciała rokosz podcielała, skąd już niby własnym zgubnym imieniem nazywała się grzesznicą.* Słowem mówiąc cokolwiek człowieka do-

docześnie szczęśliwym uczynić może,  
to wszystko wraz zebrane miała MA-  
GDALENA, była bowiem Szlachetna,  
młoda, dorodna, wszystkim miła, do-  
fiatnia i bogata, i w rokoszach ze-  
wzład zatopiona. Bardzo też te natury  
i szczęścia pozory kontentowały Swia-  
tową MAGDALENĘ, poki od Chrystusa  
oświecona onych znikomych nie po-  
znała próżności, ale gdy te poznała,  
tych wszystkich miłość i szacunek od-  
dała od siebie, JEZUSA tylko odtąd  
kochając nadewszystko i szacując.

Naypierwey bowiem zacnością uro-  
dzenia swego, i kształtną gładkością  
ciała mężnie wzgardziła, kiedy w po-  
frzod Ulic, rynkow, i gminu różnego  
ludu, nie uważając i nie mając żadne-  
go względu na godność swoją, rozczu-  
chranemi włosami, źle i niedbale u-  
stroiona, zaczerwieniałemi przez wie-  
łość też obficie na lica spływających  
oczu zrzenicami, pobladała i zasmuco-  
ną Twarzą, do bankietujących nie za-  
proszona, ale samą miłością pociągnięta  
i zachęcona weszła, i do Nog Jezuso-

wych płacząc i ięcząc upadła, iako to  
następującym wierszem wyraził Ry-  
tmista.

Ta która przedtym kształtnie Twarz swoją pię-  
kizyła,

Glancu, wdziękę runieńca wle, która po była.  
W lewą trzyma białą kę, prawą czochra winy;  
Ięczy, płacze z miłości, patrz jak zniechęciła.

Przyplątała się tam bez wątpienia  
wrodzona własnego łutienia i godno ci  
miłość mile dotąd pielęgnowałam, i to-  
mi, albo podobne ni unagała się słowy:  
Coz to czynisz? co myślisz szczeni nie-  
wiaśto? czy nie widzisz że to rzecz  
nieprzystoyna wysokiego i nayprze-  
dnieyszego urodzenia niewieście z ta-  
ką wzgardą się ponizacz? nie widzisz  
iako się wielce na śmiech i obmowisko  
podajesz? coż o tobie mówić będą lu-  
dzie, iako cię palcem skazywać będą?  
iako się dziwić nad tobą będą? Jeżeli  
ferdecznym żalem przerażona jesteś;  
wiedz do sekretne, o gabinetu pokoiku  
twoego, i tam drzewi zawarłszy pros  
Ojca twoego. Tyż to bezwładnie bę-  
dziesz wolała wnieść do cudzego domu?  
welele i bankiet z izami twem ni-  
szacz?

szac? Czyliż nie lepiejby było posłać do Nauczyciela? Onego na bankiet zaprosić, i pod czas onego zwierzyć się myśli swoich, albo do nauczającego, lub na innym bawiącego miejscu przysiąść? Ale mężnie takowe zarzuty zwyciężała MAGDALENA, i od przedsięwziętego nie odstępowała umysłu, szła gdzie ją wielka miłość i żalność gwałtownie pędziły, Ukochanego Nauczyciela nie w własnym, ale w cudzym domu pod czas bankietu, nie na potajemnym, ale na publicznym miejscu gorliwie szukała, na obmowiska, nasmiewiska, i urągania ludzkie mniej dbała, często sobie tak albo podobnie mówiąc: nie odwodziły mnie od miłości rozśiewane o mnie powieści, czemuż miał odwodzić od Cnoty? nie wstydziałam się bezwstydnie umiężgiwać światu, a za coż mam się wstydzic podobać się niebu? nie obawiałam się bydź w miescie grzesznica, a czemuż się mam obawiać bydź pokutującą? Jeżeli mnie będą obmawiać ludzie, ta obmowa duszy moiej bynajmniej nie

za-

zażkodzi, i owszem ktorychem złym  
życiem na przepaść piekielną prowa-  
dziła, podobno dobrym poprowadzę do  
Nieba! O moy JEZU! czyliż mniey po-  
winna jestem starać się o zbawienie,  
niż starałam się o zgubienie moje? nie  
day Boże tego.

2. I lubo łatwo MAGDALENA per-  
swadować sobie mogła że Szlachetni  
zalotnicy tę w miłośnicy swoiey nie-  
zwyczajną i niespodzianą, i iako im się  
zdawało zacnemu urodzeniu bardzo  
nieprzystoyną samey siebie wzgardę  
gniewając się, poszanowanie w wzgar-  
dę, miłość w nienawiść odmienić mieli,  
i ona szacunek w którym była u nich  
położona utracić miała, iednakże wszy-  
stkie swiatowe względy porzuciwszy,  
nawet i tych samych ktorych przedtym  
zgubnie kochała nienawiscią i gniew-  
em nienależona swoją wszystkę mi-  
łość JEZUSOWI poświęciła, Stworcę  
raczey niż Stworzenie chcąc na wieki  
miłować: mówiąc: że lepiej i nieskoń-  
czenie lepiej jest na Boską niż ludz-  
ką przyiaźń zarabiać, i dla tego zalot-  
tni-



tnikow odstąpiwszy za JEZUSEM Zbawicielem swoim po Miałach i Miałeczkach chodzącym, opowiadającym Krolestwo Boże z Dwunastą Apostołami nie roździelnie ile mogła chodziła za szczęśliwą się poczytając, że ta która przedtym Sługami otoczona całe pułki wyborney Młodzi do usług swoich gotowe i ochocze miała, już sama podłym i według rozumienia Świata wzgardzonym rybakom Pana swego Uczniom usługować mogła, do zalotników swoich tak przez Rytmistę mówiąc:

Wy którzy w śmiechu usta całe otwieracie.  
I na igrzyskach żartach lata przepędzacie.  
Nie znacie, pokoy, rokosz z kąd duszna pochodzi,

I z kąd serca weselość prawdziwą się rodzi.  
Wiercie mi, że nad wasze śmiechy rokoszniejszy.

fze.

Łzy i żale pokutne słodsze przyjemniejszy.  
3. I tak pokutująca nie tylko dawnych pieśczoł i rokoszy ciała już więcej nie szukała, ale też niemi na wieki wzgardziła i one od siebie oddaliła, tego iedynie pragnąc, aby iakim sposobem BOGU za popełnione występki godnie wypłacić się mogła, we dnie i w

nocy płacząc, modły gorące czyniąc, ciało postami, dyscyplinami i innym umartwieniem trując i dręcząc osobliwie przez lat trzydzieści trzy, które na pustyni żadnemu z ludzi nie widziana prowadziła, tak dalece; że się prawdziwey pokuty wzorem, przykładem i Mistrzynią pokazała iako Jey Pan BOG przez Ś. Michała Archaniola rośkazał mówiącego; *BOG którego szczególnie pragniesz o MAGDALENO! i zawsze masz obecnego, chce abyś to miotyśce choynemi łzami skrapiała, i przyszłym wiekom, żywym pokuty Ś. stała się wzierunkiem. Iako o tym pisze Suryusz.*

4. Tu gorliwa Świętey pokuty miłośność mężney MAGDALENIE dostatków i honorów dotuszyła wzdardy, dla tego dostatków już nie na chlubę i zbytki iak przedtym używała, ale niemi kochanego Nauczyciela swego razem z Uczniami żywiła i wspomagała iako wyraża Pismo Święte temi słowy: *Obchodził JEZUS po miastach i miasteczkach, i z nim dwunastu Śc. i Nieświętych niektóre, Maryja która się zowie MAGDALENA* Śc.

*Śc. i innych wiele, które mu potrzeby obmyślały z maistości siołoch. Po w Niebowstąpieniu zaś JEZUSOWYM wszystko rozdawali i sprzedawali, pieniądze przy Nogach ŚŚ. Apostołów z Martą i Łazarzem złożyła na ziemi, aby ferce mogła podnieść do Nieba, gdzie Chrystusa poprzedzającego widziała.*

5. Jak zas honorow unikała MAGDALENA, poznać się daie z słow, które wyrzekła do nabożnego ku sobie w ten sposób: *Tak tylko Maffylla i wółka część kraju przepięła w arcę Jezusową, zaraz kładła przyjacię (iaka też i w tym była, że Xiaże Maffylli mając iachać do Rzymudła widzenia S. Piotra, MAGDALENIE Xieństwa i Pałacu swego rzady zlecił wedrug Suryulza) a tym samym niepokojność tak bardzo rosta, że musiałam myśleć, iakby ludzkich społeczności unikać, w tymi bylam porwana morą Boską, i pod tą iaskinią złożona.*

6. Owszem nie tylko podie rzeczy, ale też i bardzo szacowne (iako to są Matka Boska, i ŚŚ. Apostołowie) niby mało ważyła, onych odstąpiła, aby się  
ia-

samym Nauczycielem swoim cieszyła:  
 Posłuchajmy o tym Słowa Wcielone-  
 go Chrystusa, kochaney swoiey Bapty-  
 scie z Waranii tak mówiącego: Uczmo-  
 wie iako nieoddaleni jeszcze od wszelkich in-  
 nych rzeczy, iak owa grzesznica, po śmierci  
 moiey wrocili się do siewi opuszczonych, Ona  
 zaś nie wrocila się do nadtego chadości  
 i rozwiózłego życia, i Świętym zdieta pra-  
 gnieniem, ktorego żyjącego nie spodziewala  
 się widzieć, szukała zmarłego, wiedząc i ro-  
 zumując, że Iey więcej nic nie ukontentnie,  
 oprócz Ukochanego Nauczyciela swego czyli  
 żywego, czyli zmarłego. Ze to zaś iest rzecz  
 perena i prawdziwa, uważ i poznay, że aby  
 mnie zmarłego znalazła, wzgardziła, i odstą-  
 piła społeczności, towarzystwa, i przysto-  
 mności moiey Najśłodziej Matki, nad którą  
 po mnie nic nie można wymyślić bardziej u-  
 kochanego, ulubionego, upragnionego i przy-  
 jemnego, słodkie Anielskie rozmowy za nic  
 poczytała, ani z widzenia albo przystomno-  
 ści rzeczy ktoreykolwiek uspokojenie iakie w  
 sobie mieć mogła, ale tylko ze mnie samego  
 ulubionego BOGA swiego. Dotąd o Uko-  
 chaney MAGDALENIE swoiey Naymil-  
 szy JEZUS.

Bar-

Bardzo pięknie także tę rzecz okry-  
 ślił Orygenes który do MAGDALENY od  
 dwóch Aniołów w białych szatach sie-  
 dzących, i Oney się wypytujących: Nie-  
 wiadło czego płaczysz? z żalem skarżący  
 się: że wzięli Pana mego, a nie wiem gdzie  
 go położyli. temi słowy mowi: **MAGDA-  
 LENO** czego płaczysz, lepię ci się tra-  
 fło niżeli spodziewać się mogłaś, bo szukałaś  
 jednego, a znalazłaś dwóch, szukałaś zmarłego,  
 a znalazłaś żyjących. Ale odpowiedziała  
 MAGDALENA: *niechcę ja widzieć Aniołów,  
 ja szukam Stworcy, i dla tego ciężka mi  
 jest rzecz do widzenia wszelkie stworzenie.*  
 Tak Orygenes.

Otoż moy bracie wszelkie stworze-  
 nie, nawet i Aniołowie, nawet (kto-  
 by uwierzył) Matka Boska nayuko-  
 chańsza i Jey przytomność ciężka była  
 MAGDALENIE, Sam tylko Stworca ser-  
 ce i wolą Jey mógł uspokoić. O iakże-  
 by nas oplakiwać potrzeba, ktorzy na  
 kształt kretow ślepą ziemskich rze-  
 czy miłością uwiedzeni, nędznie  
 czołgamy się po ziemi, oczy i ferca  
 ledwie kiedy do naylepszego i nayuko-  
 chań-



chańszego pomagając Stworcy naszego,  
i chociaż z samego codziennego do-  
świadczenia wiemy, że być nie może  
spokojne serce nasze, póki w nim nie  
znaydzie spoczynku swego, zatwar-  
działa jednak wola naszą bardziej wo-  
lemy niespokojną i owżem burzliwą  
stworzenia miłością na tym zamieszka-  
nia pełnym Świata i orzu na wży-  
stkie strony uwodzić i chwilać się, niże-  
li nas całych Stworcy naszymi nie przy-  
naależy poświęcić i oddać, w  
miłym pokoju uciszeniu Samnie-  
nia, które wszelkie przewyższa sko-  
dyczy, szczęśliwie na tym padole  
płaczu życie prowadzić. Do Naj-  
ukochańszej też, Siostry naszej sple-  
szno podźmy, prożąc i żerząc, aby  
mężną stworzenia wżgardę nam upo-  
świży, od oplakanej tej nędzy nas u-  
wolnić, i z rozumu znikomych rzeczy  
miłością skrupowany, od więzów ra-  
czyła wywobolzić, żeby wolno do  
Stworzyciela swego wzbijać się affe-  
ktem, i z nim nierozdzielnie mogł  
być złączony.

I. S  
Ony  
Cz  
luf  
nlo  
zy  
zusi  
dyc  
aby  
BOC  
mił  
nie  
wż  
Twa  
tyk  
2  
pow  
Chr  
nie  
i ni  
Pam  
dnie  
pro  
nił

107 (107) 107  
AFFEKTY CODZIENNE.

1. Święta MAGDALENO! która za świa-  
deniem samego Chrystusa, na  
Ony trzydziestotrzeciej osobności,  
(przez którą niewiedoma *Siewiatu* prowadzi-  
ła życie) kosztowała i czuła najcięższe  
miłości płutki, których w tym śmiertelnym  
życiu kosztować miała. Proś za mną Je-  
zusa, aby i moje serce tak wielką flo-  
dyczą miłości swojej napęlić raczył,  
aby cokolwiek na tym świecie oprócz  
BOGA mojego trafi się powabnego i  
miłego, i serce moje zaprzętnąć, ale  
nie nasycić może, wszystko oddalało,  
wszystkim mężnie gardziło, i na wzor  
Twoj niczego więcej nie pragnęło  
tylko w nim samym milego spoczynku.

2. S. MAGDALENO! któraś niegdy  
powiedziała. *leżeli kto pragnie wejść do*  
*Chrystusa &c.* (o czym Bollandus)  
*niech wniże w nienawiść sobie samego &c.*  
i niechay się tak nie nawidzi, żeby profit  
Pana BOGA o zemstę nad sobą, i Sprawie-  
dliwości Jego, żeby był karany. Spraw to  
proszę Cię, abym, com źle dotąd uczy-  
nił, więcej nie kochał duszy mojej,  
iey

iey chciwości, i bydlęcey skłonności przeciw BOGA mego woli dogadzać, ale żebym onę raczey nienawidził, opierając się według możności pieszczotom i wygodom wszelakim, i żadnego nie używając stworzenia przeciw woli Boskiej, a to tym bardziej, że wszystko jest nikczemność i próżność, oprócz kochać BOGA, i Jemu samemu służyć.

3. S. MAGDALENO! któraś powie-  
wiedziała (według tegoż) *Gdy kto  
mieć będzie kiedy pociechę światową, wiel-  
kim potym niechay się trapi smutkiem, i  
niechay na potym wielką gorycz obiera.*  
Wznieć w sercu moim taką wzgardę  
świata, i wszelkich dobr iego, abym  
ja który do większych rzeczy urodzony  
i stworzony jestem, niżeli żebym rze-  
czy ziemskich był i żył niewolnikiem,  
od wszystkich pieszczot chętnie ucie-  
kał, i tym samym nie był przymuszony  
abym, gdy ich nie będę mógł uży-  
wać ciężkim smutkiem był dręczony,  
i wielką goryczą ztąd napełniony.

4. S. MAGDALENO! o ktorej S. Piotr  
i Pa-

i Paweł powiedział: *Ani Icy świat po-  
blażał, albo jakie podchlebstwo czynił, Zie-  
dnay mi, abym i ja nie miłował świata,  
ani tego, co jest na świecie: Ale raczey  
wszelkie kochanie moje iedynie do  
Stworcy świata Pana JEZUSA Chry-  
stusa niechay tak wzniesione będzie,  
aby co niegdyś o Uczniach, to o mnie  
wzgardzicielu świata mógł mówić:  
Świat go nienawidził, bo nie jest ze Świata,  
iako i ja z tego Świata nie jestem.*

5. S. MAGDALENO! któraś niegdy S.  
Franciszce Rzymiance powiedziała:  
*O Duszko która Najwyższemu Stworcy pra-  
gniesz i chcesz służyć &c.* powinnaś dla  
miłości Jego wstrzymać się od rzeczy  
tych, które ci się naybardziey podobają,  
i we wszystkim oddawać powinna cześć  
BOGU. Oto ja całą chęcią pragnę podo-  
bać się Stworcy mojemu, Sporządź więc  
modlitwami twoimi, abym się od wszel-  
kiego stworzenia, które na tym świecie  
źle mi podobać się i od kochania Stworcy  
odwodzić może (dla miłości Jego) sta-  
teczenie i prawdziwie odłączył i odda-  
lił, i od niego zupełnie wstrzymał i  
tak

100  
tak we wszystkim i przez wszystko od-  
dawał Cześć BOGU, Onego nad wszelkie  
stworzenie więcej poważając, szanu-  
jąc, i kochając.

6. S. MAGDALENO! która raz sama,  
drugi raz w Towarzystwie JEZUSA,  
MARYI, i S. Katarzyny Seneńskiej,  
*po domowemu przechodząc się i rozmawia-  
jąc oczywiście z nim Jego pociechy przynio-  
ślasz.* Oddał odemnie wszystkie pieśczo-  
ty ziemskie, pociechy próżne, i rolko-  
szy światowe, i zamiast tych, dał  
mi Niebieskie, które z fczerego  
Stworcy kochania początek swoy mają,  
z Jego miłości podraśtają, z Jego mi-  
łości zmocnione, powiększone i zacho-  
wane bywają, abym nieustannie mi-  
łując, tak ziemskich dobr zażywał, że-  
bym wiecznych nie utracił.

7. S. MAGDALENO! która siedmkroć  
codzien Anielską ręką ku niebu na po-  
wietrze podniesiona ziemskiemu wszy-  
skiemu gardziłaś rzeczami, podnieś  
też serce moje do BOGA, i do rzeczy  
niebieskich, i one w nich tak mocno  
chciey ustanowić i ugruntować ażeby  
ni-



nigdy żadna dobr i godności chciwość,  
żadne dostatkw pragnienie, żadna ro-  
skofzy miłość onego z tamtąd oderwać  
i do ziemskich rzeczy nachylić i na-  
kłonić nie mogła, ale raczey żeby tak  
ściśle z Bogiem związane było, żeby  
ziemskiem i wszystkiemi rzeczami mę-  
żnie gardziło, i one niegodne miłości  
swoiey sądziło.

8. S. MAGDALENO! która Jezusową  
miłością tak byłaś napelniona, że nie  
tylko siebie, ale i wszystkich rzeczy  
ziemskich stworzonych zapomniawszy  
(gdy Siostra Marta wiele się fraśowa-  
ła; i około uczciwego przyjęcia JE-  
ZUSA w Domu swoim się krzatała)  
*siedząc przy Nogach Pańskich, słuchałaś slo-  
wa Jego.* Oto ja niegodny Brat twoy ni-  
by drugą Martą staram się; turbię się o  
wiele rzeczy, wielka i nieporządna rze-  
czy doczesnych miłość tak myśli moje  
na tę i owę stronę uwodzą i szarpia, że  
zaprawdę poznaię, iż nie może być  
serce uspokojone, poki nie spocznie w  
BOGU. Nayukochańsza Siostru upadnij  
do Nog JEZUSA mówiącego: *Idź w*

*pokoju, i pros za mną mówiąc: Panie ratuy brata mego bo ginie; i nie przestay prosić, poki Dobry Zbawiciel sturbowanemu, i niespokoynemu sercu mojemu iak niegdyś morłkian łalom uspokoić się nie rozkaże.*

9. *S. MAGDALENO! która z Błogosławioney Gierardeski zdięłaś suknie i Szaty, abyś obaczyła rany i znaki, które Jey nieprzyziacieli dufzney wypiętnował (według Bollanda) weyjrzyi na mnie z wysokiego Nieba, i zniżył się nademną, obacz śmiertelne rany, które mi wielki nieprzyziacieli, to jest doczesnych i ziemskich rzeczy żadała miłość, ta to ta tyle razy życie dufzy moiey to jest Łaskę Boską mi wydarła! Weźmij broń i tarczą, i powstań na poratowanie moje. Przybierz do siebie poufale z Tobą na pułczy przestawiających Aniołów, którzyby z Tobą tak długo obstawali, poki ten zastrząły nieprzyziacieli smok straszliwy, który cały świat zdradza, wielkiey niepopadnie klęski, a ja przez Ciebie otrzymawszy zwycięstwo powiem:*

*Te-*

Teraz stało się zbawienie, i meſtiro, i kroleſt-  
stwo BOGA naszego, i moc Chrystusa Iego.  
Teraz Sam tylko JEZUS serce moje  
dziedziczy, sam tylko w sercu mo-  
im kroluie, i wszelką władzą swoją  
nad nim wykonywa.

10. S. MAGDALENO! a możesz to  
bydź, abym ja więcej dobra stworzone  
i doczesne, podłe w swojej iſtocie,  
krotkie w trwałości, szpetne w lubie-  
żności oślep miał przekładać nad BOGA  
nieſkończenie dobrego! Ach Święta  
Sioſtro, nie dopuszczay proſzę, żebym  
tak dłużej szalał, ale dla miłości! kto-  
rą ukochałaś Twego JEZUSA ſporządź,  
aby iako Tobie, tak i mnie od wszel-  
kich rzeczy oddalonemu nic miłszego  
niebyło nad Pana i BOGA moiego, praw-  
to, aby iako do Iego kochania i oſią-  
gnienia wiecznego stworzony ieſtem,  
tak abym Iego Samego kochał, samego  
pragnął, samego czczył, i miał w tym  
uſzanowaniu, w którym bydź powin-  
na Jego Naywyższa wſpianość, i nie-  
skończona dobroć.

11. S. MAGDALENO! dozwol mi a  
H2 bym

bym Ci nikczemny i nędzny stan moy  
opowiedział: Oto z owym kaliką mo-  
wić mogę, nie mam człowieka, nie  
mam w sobie ludzkości, bom ią utra-  
cił stawszy się nierozumnym: gdy do-  
tąd podle ziemskie rzeczy uważałem,  
szacowałem i kochałem więcej niż  
Boskie i Niebieskie, tak dalece: że kie-  
dykolwiek trafiła się okazya Stworcy  
raczej niż stworzeniu służyć, podobać  
się, kłaniać się, BOGA odstępowałem,  
zapominałem, i o Niego niedbałem,  
abym stworzenie albo namiętności i  
żądze moje własne ukontentował, cze-  
goby był nie czynił, gdybym był czło-  
wiekiem a człowiekiem rozumnym.

Do Ciebie ja tedy przystępuję Wie-  
lowładna S. Moja Patronko, abys tę  
chorobę moję zleczyła, i mnie przy-  
czyną Twoją człowieka rozumnego  
stan i posturę przywrocila, abym na  
potym BOGA mego, który przemii-  
ające ziemskie dobra przyiemnością,  
wdzięcznością i dobrocią swoją po  
nieskończone razy przechodzi, dla go-  
dności Jego po nieskończone razy bar-  
dziej

dzie  
ko p  
fame  
rze

I  
nieg  
Nas  
czło  
szy  
Oto  
krot  
wey  
nie  
albo  
i ch  
iey  
Wie  
mu  
tle  
z A  
dyn  
iętr  
ięg  
god  
zdr  
czy

dziey szanował i kochał, tamte zaś iako próżne dobr cienie iakie w prawdzie samey są przyjmował, i za tym szczerze niemi gardził.

12. S. MAGDALENO! powiedział niegdyś kochany Twoy Nauczyciel Pan Nasz JEZUS Chrystus: *Na coż się zda człowiekowi, choćby świat cały pozyskał, duszy zaś swoicy szkodę i uszczerbek ponosi?* Oto ślepotą i nierozum moy! ia ani stokrotney, owfzem ani fłokroć miliony światu i iego dobr cząstki dotąd nie pozyskałem, ani potym pozyskać, albo nabyć mogę, a iednak z miłości i chciwości onych tyle razy duszy moiey ponosiłem szkodę i uszczerbek. Więc oświeć przecież ciemności rozumu mego; abym kiedykolwiek wświetle twoim szaleństwa moie poznawszy z Apostołem poczytał wszystko za iedyny uszczerbek dla okazałej umiejętności JEZUSA Chrystusa Pana moiego, i wszystkie rzeczy, iako to, wygodę, honory, sławę, przyjaźni, życie, zdrowie, słowem wszystko za gnoy poczytał, abym Chrystusa pozyskał.

§. III.



## POBOŻNE CWICZENIA.

1. Jeżeli masz pieniądze i dostatki na honor S. MAGDALENY iedną Mszą S. albo więcey zamowisz, albo Jey Obraz malować, albo wyrobić i wyrzuć każeć, albo na ofiatak ialmużnę obfitszą ubogiemu podasz, z tym obowiązkiem, aby pewną kwotę pacierzy odmówił za te dusze, które MAGDALENA nad inne miłuje. Jeżeli zaś nie masz pieniędzy i dostatkow, przed Obrazem S. MAGDALENY to dobrej woli twoiey pragnienie pokornie ofiaruy, że gdyby było w twoiey mocy, tobys to samo, albo co podobnego chętnie uczynił, i proś, aby chęć za skutek przyięła.

2. Dnia dzisieyszego na honor S. Patronki Ciało twoie noszeniem włofienicy, używaniem dyscypliny, i wstrzymaniem się od pokarmu, albo likworu i napoju gustownieyszego &c. (jeżeli bydz może) umartwisz.

3. Jeżeli iaką godność albo urząd masz

masz, te złoś u nog Jezusowych na  
wola Jego zupełnie spuszczaiąc się, i  
tak na każde Jego skinienie one bez  
przeciwienia się rezygnować bądź go-  
tewym. A jeżeli urzędow i honorow  
żadnych nie masz, chcąc MAGDALENĘ  
naśladować, proś JEZUSA, aby iako ona  
przez lat 33. swiata nieznaïoma żyła,  
tak też ty przed ludzmi nieślawny, i  
bez honoru życie prowadzić mogłeś.

4. Abyś mógł odnieść zwycięstwo  
ze trzech naywiększych nieprzyaciół  
twoich, swiata, ciała i czarta, dziś  
uczciż S. MAGDALENĘ, S. Martę, i  
S. Łazarza modlitwą niżej na to po-  
łożoną.

5. Ty sam dnia dzisieyszego nie za-  
pominay o duszach w czyſcu będących,  
ktore MAGDALENA nad inne mi-  
łuje.

6. Przed Obrazem S. MAGDALENY  
zważay znaki prawdziwego pogardze-  
nia dobr doczesnych, i upatruy, czyli  
i wiele w sobie ich znajdziesz; są albo-  
wiem te znaki: 1. Jeżeli za szczęśli-  
wego poczytaż tego człowieka, który

w ta-

w takie dobra opływa, ani też nad innych nie przekładay takiego, który tych dobr wcale nie ma. 2. Jeżeli bynajmniey nie smucisz się z tego, że ich albo wcale nie, albo bardzo mało masz. 3. Jeżeli w nabyciu onych zbyteńszego starania nie czynisz. 4. Jeżeli się nie cieszysz, ani ztąd chełpiasz, że ich masz podostatkiem.

### DZIEŃ CZWARTKOWY.

*Dnia dzisiejszego będziecie prosić za Przyczynę S. MARYI MAGDALENY o dar łez z prawdziwie skruszonego serca pochodzących.*

**K** Toż doda głowie mojej wody, i oczom źrózła łez pokutnych, a płakać będę we dnie i w nocy? tak wzdychał Jeremiaśz Prorok. Bracie mój, tegoć oczom naszym źrózła życzyć powinniśmy, a to tym bardziey, że i więcey i więcej przyczyn mamy do płaczu, niżeli Prorok. Ten bowiem łez sobie życzył, aby doczesną klęskę i niedolę, która miała nastąpić dla Jerozolimy, mógł dostatecznie opłakać: my zaś onychże życzyć sobie powinniśmy, abyśmy grzechy nasze, i ciężkie Pánu

BO-

ROGU nieskończenie dobremu przez  
nie poczynione krzywdy, naszę wię-  
cey niż bydłą po tylu tak cudownych,  
nieoszacowanych, i niewypowiedzia-  
nych od Boga nam pozwolonych do-  
brodzieystwach niewdzięczność, Łaski  
Boskiej, Niebá i innych dobr do duży  
należących utratę, czas źie strawiony  
i strácony, zániedbáne dobrych do do-  
brego okazyi, záslużenie ná karę wie-  
czną, i tak wiele innych szkod oplá-  
kać mogli.

Ná teć to pláczu przyczyny bez  
wątpienia miał wzgląd Chrystus, gdy  
ciężkim Krzyżá drzewem obciążony,  
nie chciał, áby pobożne i Święte Nie-  
wiaſty i Matrony, Jego śmierc, ále  
raczey swoy ſtan mizerny oplákiwały  
mowiąc: *Jerozolimskie Corki nie placzcie  
nademną, ále placzcie same nad sobą.* I dla  
tego żebyśmy temu rozkazowi Chry-  
stusowemu zádosyć czynić, i naszę ne-  
dżę oplákać mogli, usilnie nam Do-  
brotliwego Zbáwiciela JEZUSA prosić,  
i Błogosławioney MAGDALENY Przy-  
czyny pilnie i pobożnie wzywać po-  
trze-

trzebą, która iak znakomicie była tym  
darem też obdarzona, następujące nas  
nauczą Dowody.

§. I.

## D O W O D Y.

I. Pierwszy Dowód podaie nam Piśmo  
Święte gdy mówi: *Stoiąc z tyłu  
u Nog Jego łzami zaczęła obmywać nogi  
Jego.* Z tych bowiem słów dare się po-  
znać wielka też obfitość, bo Ewange-  
lista nie powiedział, *obmyła.* ale *poczę-  
ła obmywać.* stojąc bowiem na taki się  
płacz zdobyła, że zaczęła się schyliła  
i skłoniła, zaczęła umywać nogi Jego.  
Zkąd zważać należy iaki i iak wielki  
żał tá Niewiasta miała, kiedy stojąc;  
choć wyśokiego i znacznego wzrostu  
była taką, miała też obfitość, że choć  
z oczu nadoł padały, przecię wystar-  
czyły na obmycie nog Jezusowych z  
drogi prochem ukurzonych. W Zywot-  
cie B. Weroniki z Binasku, która cudo-  
wne Magdaleny do nog Jezusowych  
uniżoney nawrocenie w zachwyceniu  
widziała, czytamy, że tak wiele łez pły-  
nęło, iż prawie źródłami zdarzały się oczy  
i la-



placzący *Magdaleny*. Tey zaś też ob-  
fityści nie rozumiey żeby była inna  
przyczyna, tylko największe Jezusa  
miłowanie. Tak gwałtowny bowiem  
w gorącym ferca swego piecu utajony  
miłości trzymała płomień, że gdyby  
go częstym wzdychniem cokolwiek  
nie wydała i nie umnieyszyła, albo też  
powodzią nie przytłumiła, toby się  
tym pożarem w popiół obrocić mogła.  
Te są słowa pobożnego równie i uczo-  
nego niejakiego Autora.

2. Drugi Dowód podaje nam śmierć  
Brata Łazarza, w ten czas bowiem  
MAGDALENA że obficie płakała, pe-  
wność jest z Ewangelicznego textu,  
który taki jest: *Maryja więc gdy poy-  
żrzała na to miejsce gdzie był Jezus, zoba-  
czyszcy Onego upadła do nog Jego i mówiła:  
Panie gdybyś był tu, nie byłby umarł Brat  
moy, więc Jezus gdy ją zobaczył płaczącą,  
Śc. westchnął i zasmakował się Śc. i zapłakał,  
MAGDALENA tedy musiała wiele też  
wytoczyć, kiedy JEZUS widząc onę  
placzącą turbował się, i z politowa-  
nia i wielkiey ku Magdalenie miłości*  
sam

śam zapłakał. O jak cudowna lecz Ma-  
gdaleny moc i dzielność! które Syna  
Bożkiego do płaczu przymusiły, i Bra-  
tę zmarłego do życia przywróciły.  
Słusznie tu z S. Laurentem Justynia-  
nem zawołać mogę: *O Lzu pokorne!  
wasza jest władza, wasze jest Kro-  
lestwo &c.* Coż dalej? Zwycięzacie Niezwy-  
ciężonego, więźcie Wszechmocnego, nakła-  
niacie Syna Pańskiego, otwieracie Niebo, od-  
pędzacie mocarza piekielnego. I z S. Au-  
gustynem: *Modlitwa namaszcza, lecz nie  
iako bodzie, tamta łagodzi, ta przymusza.*

3. Trzeci Dowód daje gorzka Męka  
Jezusowa pod którą dla nieznośney  
miłości i boleści wielkiej w sercu  
swoim ukrytey, nigdy nie spoczęła  
źrzenica oczu Magdaleny, ale dla  
wielkiej miłości i boleści którą miała,  
widząc Zbawiciela swego Jezusa Chry-  
stusa okrutnie zranionego, ustawiczne  
łzy wylewała. Jako zaś był wielki  
żał i miłość Magdaleny przy Męce  
Jego, z własnych Jezusa słów do Błogo-  
ślawioney Baptysty mowionych zrozu-  
mieć możesz: *Doskonałość miłości moicy*

Nau-

Nau-  
same  
bydź  
wier  
każ  
bard  
i nie  
ny b  
zma  
Bł  
stra  
mon  
dale  
Mag  
na  
zgin  
w/sz  
Jez  
bole  
nicy  
ma  
cno  
Jez  
iak  
nac  
bol

Nauczycielskicy (mowi Jezus) i kochanie  
 samczyże zamilowancy Uczennicy, nie mogły  
 bydz poyte, tylko odemnie &c. z całego bo-  
 wiem serca mnie kochała, i potym niechay  
 każdy co chce mowić, po Matce moiej nikt  
 bardzicy nad śmiercią i Męką moią nie płakał,  
 i nie ubolewał nad Magdalenę, bo gdyby kto in-  
 ny bardzicy ubolewał, tohym się był icmu po  
 zmartwychwstaniu pierwcy pokazał, ale że po  
 Błogosławioney Matce moiej więcej nad inne  
 strapióna była, dla tego po Najśłodzcy Matce  
 moiej Ona nayspierwsza pocieszona była. I  
 dalej mowi JEZUS: Moia najukochańsza  
 Magdalena gdy mnie widziała umierającego  
 na Krzyżu, rozumiała, że Niebo i ziemia  
 zginię, bo we mnie miała wszelką nadzieję,  
 wszelką miłość, i pociechę; i dla tego był  
 Jej żal bez miary &c. Na koniec, taka była  
 boleść tej Błogosławioney i kochaney Uczeń-  
 nicy moiej, żeby była wielekroć upadła i u-  
 marła, gdybym ja też był moią Wszecmo-  
 cnością nie utwierdzał. Z których słów  
 Jezusowych łatwo się domyslić możesz,  
 iak niezmierną wielość łez wylała,  
 nad Chrystusem cierpiącym wielce u-  
 bolewałąc MAGDALENA.

4. Czwarty Dowód mamy z Grobu Chrystusowego, *stała* bowiem *Maryja przy Grobie płacząca*. że troskliwie szukała zewsząd Ciała Jezusowego, którego miłością pałała, i iak pijana chodziła a nie znalazła, dla tego żałowała. Plakała. Zkad gdy się Aniołowie SS. pytali: *Nie wiasto czego szuka/sz?* Odpowiedziała: *Bo wzięli Pana mego*. A zaś Chrystusowi Panu pytającemu: *Nie wiasto czego płaczysz*. rozumiejąc że to był Ogrodnik odpowiedziała: *Panie iezeli ty wzięles go, powiedz mi gdzieś go położył, a ja Go stamtąd wezmę*. JEZUSA tedy wziętego z Grobu oplakiwała MAGDALENA, a że częstokroć bywa, czym większą ponoszymy szkodę, tym bardziej i rzewliwiej płakać i żałować zwykliśmy, toć rzecz iawna: iak obficie MAGDALENA znowu płakała, gdy JEZUSA, nad ktorego nic ukochańszego, droższego, i szacowniejszego znaleźć się nie może, wziętego żałowała.

5. Na koniec słuchaymy samey Magdaleny mówiącey; do pewnego nabo-  
żne-

żnego ku sobie: Krzyż tedy wchodząc do jaskini Anioł powstał mówiąc: strzeż się, abyś się na potym niczego nie obawiała &c. na Krzyżu zaś wszystkie Tajemnice Chrystusowe dały się widzieć, na nim bowiem Anny i Joachyma historyje: na nim Maryja Jezusa mego rodzącą, na nim ukrzyżowanego strażnicę smu, na nim Krew Świętą, na nim okrutne rany, na nim Krzyż i śmierć Jego można było widzieć, i czego powierającego z otchłani piekielnej, i przez obłoki Niebieskie przechodzącego, i gdy temi potraćami karmitam się we dnie i w nocy płacząc &c. przyszedł do mnie w ludzkiej postaci JEZUS, i te do mnie powiedział słowa: Dla Ciebie Maryja te miejsca wyznaczyłem, i postanowilem. Otoż MAGDALENA modląc się do Krzyża, i Chrystusa Zbawiciela swego rozmyślając, we dnie i w nocy płakała.

O Boże Dobrotliwy Panie jak niezmierną obfitość łez przez lat 33. które na puszczy przepędziła MAGDALENA, z oczu swoich wytoczyła! już się więcej nie dziwię, kamień na którym MAGDALENA i spoczywała i



rozpamiętywała w nocy (iako pōspo-  
lita głosi powieść, i Obraz tam niby  
MAGDALENY z otwartemi oczami spo-  
czywającej i wspaniałej świadczy) gdy  
cała iaskinia, czasem dżdżystemi kropla-  
mi skropiona będzie, zawsze (za swia-  
deństwem Suryusza) nienaruszony od  
dżdu zostaje, bo to dla tego, kamień  
ten dosyć i nadto naydroższemu Ma-  
gdałeni łzami pod czas rozmyślenia Ta-  
jemnic Życia i Śmierci Chrystusowej  
skropiony innych kropli iako podley-  
szych przyjąć nie chce. Z tych tedy  
wywodów (tak rozumiem) iasnie wi-  
dzieć możesz Bracie moy iak wielce  
darem iż obdarzona była Nayukochań-  
sza Siostra nasza MARYA MAGDALENA;  
z kąd nie innego nie dostaje, tylko abyś  
my prosić o pōzyskanie podobnego da-  
ru, pilnie się do Niey uciekali. Do cze-  
go służyć mogą następujące Affekta.

§. II.

AFFEKTA CODZIENNE.

I. **S.** MAGDALENO! dziękuję Bogu;  
i winszuję Ci, że oczami miło-  
sierdzia pełnemi weyzrzał na Cię *Oycie*

*Nie*

*Niebieskiego światła, płomień miłości roznie-  
cając, i lod rozpuszczając Serca niegdys  
Twego, teraz zaś naszego, spraw aby  
się roztopiła węzły od ognia Twego,  
oziębłość lodowata serca mego, wielce  
zimnego i twardego.*

2. S. MAGDALENO: któraś łzami  
twemi iak naydroższym likworem i  
słodyczą wszystkie Pułki Anielskie,  
bowżem, samego Króla Aniołów roz-  
wesiłiś, spraw proszę, aby łzy twoie  
droższe nad wszelkie perły i z Serca  
Boskiey miłości ogniem roztopionego  
płynące, zmiękczyły opokę serca mego,  
i z oczu moich wyprowadziły wod po-  
toki, ktoremibym gorzko mógł opła-  
kać wielkie złości moje.

3. S. MAGDALENO! Ktoraś pewne-  
mu pobożnemu powiedziała: *Miłości  
słodkością we łzy rozrzedzoną, padałam na  
ziemię kłaniając się i mówiąc: Dziękuję  
Panie Jezu Miłości moja, żeś naplnił serce  
moje miłością Twoią. Proś tey Twoiey  
Miłości JEZUSA, aby i moje serce tak  
obfitą miłości swoiey słodyczą napoił,  
żeby też utrzymać nie mogąc, na zie-  
mię*

mię pokornie upadając, dla miłości i  
boleści uślawicznie sobie powtarzało:  
O iak zła rzecz i ciężka! iak gorzka  
rzecz jest opuścić Pana i Boga swego.

4. Naymiłosierniejszy JEZU! wiem  
dobrze, że kochasz Magdalenę, kto-  
reżbyś bowiem znaki miłości mógł dać  
dowodniejsze, iako gdyś nad płaczącą  
płakał, i na Jej prozbę Łazarza lubo  
iuz od czterech dni zmarłego do życia  
przywrocił? Przez te tedy Twoje łzy  
miłosne, i przez łzy Magdaleny, kto-  
remi Ona nogi Twoje umywała, day  
mi tę Łaskę, ażebym ile razy o Tobie  
rozmawiam, tyle razy rzewliwemi  
łzami w konspiece Twoim obficie i  
słodko płakał, tak: żeby mi się łzy mo-  
ie stały pokarmem we dnie i w nocy.

5. Nayśłodczy i Nayłaskawczy Panie  
JEZU! który obaczywszy miasto, płaka-  
łeś nad nim, mówiąc: że gdybyś i  
ty poznało płakałobyś. Oto i ja u nog  
Twoich z Magdaleną pokornie proszę,  
i żebrzę przez wszystkie łzy, które  
Ona z Twoiey, ktores i Ty z Jej miło-  
ści pod czas Męki Twoiey wyłaczył,  
oświeć oczy rozumu mego, abym ia

Two-

Twoię przeciw mnie miłość, i moię przeciw Tobie złość, Twoje Dobrodzieystwa, i moię za nie niewdzięczność oczywiście poznawszy gorzko płakać zaczął. Day mi o Dobry Jezu dar łez pokutnych, ktorego bardzo pragnie dusza moja, abym opłakiwał grzechy moje, i krzywdy odemnie Tobie poczynione.

6. S. MAGDALENO! któraś od B. Weroniki z Binasku po Matce Boskiej nad inne Niewiasty, (które za Jezusem na Oślicy siedzącym, i nad miastem Jerozolimą płaczącym chodziły) więcej ubolewającą widziana była; spraw to, aby iako ja innych grzeszników zbrodni moich liczbą i ciężkością daleko przewyższam, tak też z miłości Boga moiego, Dobroci nieskończoney, i bez żadnego poduszczenia odemnie po milion razy straszliwie obrazonego i zezłonego, nad wszystkich innych żałować, i żalując opłakiwać mogł, i poty płakać nie przestał, poki przez Cię tam zaprowadzony nie będę, gdzie Bóg obetrze wszystkie łzy z Oczu Świętych swoich.

7. S. MAGDALENO! któraś JEZUSA Nogi z Krzyża zdjętego łzami obmywała, gdy tym czałem Najsświętsza Matka Jego, Twarz Jego choynemi łzami skrapiała; Przez wielką boleść onę któraś czuła, gdyś z Serca Kochanka Twego włócznią przebitego Krew i wodę płynącą widziała: Pilnie Cię proszę, ziednaj mi, aby z wielkiej serca mego skruchy, jeżeli nie krwawe łzy, to przynajmniey obfite wod potoki wylewały oczy moje, że nie śrzegły Prawa BOGA mego, á to tym bardziey, że choćbym się cały we łzy rozplynał, i tak nie krople tylko, ále zupełne łez strumienie z oczu moich wylewał, nigdybym iednak przepaścifley złości moiey godnie oplakać nie mógł.

8. S. MAGDALENO! któraś po Wniebowstąpieniu JEZUSA Twego razem z Matką Boską mieysca śladami Pańskiem i Krwia poświęcone pobożnie nawiedzała. Proszę Cię, miłość ona która serce twoie zraniła, moje też serce tak mocno niechay przerazi, abym gdy  
wey-

wey  
mego  
plyw  
miło  
me t  
wsze  
kuia  
remi  
uczy  
mi r  
cięż  
biła  
w n  
niec  
lica  
9  
chan  
Chce  
i pok  
uick  
mi  
i za  
dota  
obfi  
bym  
sce



weyżrząc na Obraz ukrzyżowanego Pána mego JEZUSA Chryśtusa w obfite roz-  
pływał się łzy, á to dla tego że zamiast miłości i powinney wdzięczności same tylko pokrzywdzenia oddawałem, wszelkie Jego prace podjęte niepożytkujące, i śmierć podjętą dla mnie daremną i bezskuteczną ile było ze mnie uczynilem, owszem powtornie grzechami moimi do krzyża, który mu był cięższy niż ow pierwszy okrutnie przybiiałem. Ach! płacząc niechay płacząc w nocy i we dnie, i łzy uřlawiczne niechay będą zawsze w oczach i na licach moich.

9. S. MAGDALENO! z którą S. Archanioł Michał rozmawiał temi řlowy: *Chce Bog, abyś to miejsce łzami oblewała, i pokuty przykładem i wzorem przyszłym wiśkom była.* Spraw to modlitwami twemi aby miłość nieřkończonego dobra, i żal za to żem go sobie bardzo mało dotąd poważał, i řzacował, taką łez obřitość z oczu moich wyciřnęły, żebym gdziekolwiek będę, każde miejsce choynomi řkrapiał łzami, i żalu me-

mego wszędzie dośladnie zostawił ślady.

10. S. MAGDALENO! któraś przyiacielowi twemu obiawiałac powie-  
działac: Na ziemię upadłam mowiąc:  
*Chryſte Miłości moia Śc. proszę, ŝródło  
w tej ŝkale otwórz mi proŝający, i ŝaraz  
w oczach moich rozŝąpiła się ta ŝroŝana  
ŝkala i te które widzisz, z twardey opoki  
wytrysnęły wody, upadnij i teraz do Nog  
Jezusowych ŝebrzac i proŝzac, aby w  
opokę ferca mego nád wŝelką opokę  
twardszego, uderzył rozgą Wŝzechmo-  
cności ŝwoiey, ażeby wytrysnęły wo-  
dy zbawienne, wody ŝkruchy prawdzi-  
wey, i oczy moje nieuŝtannie we dnie  
i w nocy łzy pokutne ŝaczyły, za to  
że ia będąc przepaŝcią proŝności i ni-  
kczemności, ŝtworzeniem zgoła bardzo  
lichem i mizernym, dobro ŝkończone  
nad nieŝkończone, doczesne nád wie-  
czne przekładac, niepoiętą i nieograni-  
czoną wŝpaniałość, tak niegodziwym  
ŝposobem łżyć ważyłem się, iakby w  
całym ŝwiecie rzecz naylichŝa byłą.*

11. S. MAGDALENO! któraś S. MA.

GDA-

GDALENIE de Pazzis cudowne dary z  
 rak Oycá Przedwiecznego wzięte w  
 przytomności infzych Świętych Jey  
 Patronow oddaś, nie zapominać o  
 mnie niegodnym słudze Twoim, ále  
 przyśtać do Przedwiecznego Oycá, i  
 przez łzy i pot krwawy kochanego Sy-  
 ná Jego JEZUSA Chryfusa Pana Na-  
 szego, proś pilnie zá mną, áby mi cho-  
 ciaż niegodnemu daru łez pokutnych  
 pozwolić raczył, bo iako ieleń prágne  
 do wod krynicy, tak pragnie duszámo-  
 ia do łaski łzawego potoku, którą gdy  
 przez ciebie odbiorę, z tamtą Świętą  
 ná znak wdzięczności zawołam: O Pa-  
 tronko moia! iakże wielce z Łaski twej  
 obdarzony iestem, iakże wielce mi  
 sprzyiasz. z S. zaś Dawidem obmy-  
 wać będę przez wszystkie nocy łóż-  
 ko moje, łzami moimi posłanie moje  
 skrapiać będę.

12. S. MAGDALENO! którás Błogo-  
 sławioney Gierardelki w zachwyce-  
 niu pytałá: masz nam ty co powie-  
 dzieć? Nakłoń ucha Twego ná proźbę  
 moję, bo ia mam Ci co powiedzieć,

i o co Cię pokornie prosić, to jest byś  
serce moje drogiemi łzami twemi  
skropić, i to sporządzić raczyła, aże-  
by iako kámiień ten, ná którym spo-  
czywałeś w nocy, temiż skropiony ná  
kształt wołku zmiekczoney, postać Cia-  
ła Twego przyjął, tak i ja skruszy-  
wszy twardość serca mego, cały się  
węzły rozpułnął, i dla mnostwa nie-  
prawości moich sączył niby strumień  
łzy, we dnie i w nocy nie dał pokoju  
sobie, ani osychała zrenicá oczu mo-  
ich.

13. S. MAGDALENO! któraś JEZU-  
SA bez winy Twoiey zgubionego w  
grobie, płacząc szukała, spoyrzrzy ná  
mnie nędznego, który zgubiłem BO-  
GA, ale w tym moia winá, moia nay-  
większa winá, grzechy bowiem moje,  
*wzięły mi Pana mego, i nie wiem gdzie Go*  
*położyły.* Sprawże to, aby ná wzor Twoy  
czy moje stały mi się chlebem we dnie  
i w nocy, gdy mi mówią codziennie:  
gdzież jest BOG Twoy? spraw, aby nie  
spoczywały oczy moje poki płacząc z  
Tobą, z Tobą nie znajdę Tego, kto-  
regó grzesząc zgubiłem.

14.  
JEZU  
zeufz  
Wszec  
dy ná  
i obm  
nie n  
aby  
neły  
ferce  
moy  
go d  
moic  
dalec  
tecz

15  
cu z  
Chry  
przy  
twac  
bożn  
czas  
kran  
stwą  
rozp  
przy

14. S. MAGDALENO! którą dobry JEZUS chwalił i zalecał przed Faryzeuszem gromiąc onegoż temi słowy: *Wszedłem do domu twego, a nie dałeś wody na nogi moje, Ta zaś łaźni skrapiała, i obmywała nogi moje, Racz dodać już nie nogom ale oczom moim wody, aby ustawiczne z oczu moich łzy płynęły i tyle żałości niechay przerażają serce moje, i duszę moję, ile razy BOG mój był dotknięty boleścią sercá swego dla zbrodni ludzkich, a osobliwie moich, które są cięższe nad inne, tak dalece: żeby ich i krwawe łzy dostatecznie opłakać nie potrafiły.*

15. S. MAGDALENO! która przy końcu życia z Ręki S. Maxymina, *Ciała Chrystusowe* z wielką łez powodzią przyjęłaś, spraw abym ja namośnitwach, Bogomyślnościach, i innych pobożnych ćwiczeniach, a osobliwie podczas przyimowania Najświętszego Sakramentów, taką miłości i nabożeństwa uczuł słodycz, żebym w obfite rozpląnąwszy się łzy, świętobliwy przykład Twój mógł naśladować.



POBOŻNE CWICZENIA.

1. **D**ziś mówiąc trzy razy Oycze nasz, Zdrowaś Marya, i tyleż razy Chwała Oycu &c. dziękować będziesz Trojcy Przenajświętszey za dar łez pokutnych S. MAGDALENIE obficie pozwolonych.

2. Stanać myślą w Kościele S. Maxymina we Francyi, gdzie w skłaney ampulce są złożone włosy S. MAGDALENY, o których fama Karolowi Krolowi Sycylii powiedziała: *Włosy wszystkie zniszczały oprócz tych które się Nog Jezusowych dotknęły: one z iakim tylko możesz ducha nabożeństwem uczciy na wzor Świętobliwego Biskupa Hieronima La Nuza, który ieden włos S. MAGDALENY chowając u siebie, mówił: że nad wszystkie ziemskie skarby, więcej go sobie szacował.*

3. Na honor JEZUSA cierpiącego i MAGDALENY nad nim bolejącej, czytaj albo rozmyślaj dziś przez pułgodziny o Męce Pańskiej, bo ledwie się co mocniejszego znaleźć może nad tę, do wyciśnienia łez pobożnych.

4. Czytaj dziś przydłuższy iaki akt skruchy, w którym bez wątpienia wiele mocnych znaydziesz do płaczu przyczyn.

5. Podź myślą do iaskini S. MAGDALENY, i 33. razy pocałowaniem uszanuy tę ziemię, po ktorey on i chodziła, i kamień, na którym się wspierała, i który przez lat 33. choynemi łzami skrapiała, napiy się z tego źródła wody, którą ona w momencie jednym modlitwą swoją z rospadłej skały wyprowadziła.

6. Dla S. MAGDALENY uczciy dzisiaj S. Jey Brata Łazarza, ktorego śmierć gorzkiełzy z oczu Jey wycisnęła, modlitwą na ten koniec uchwaloną.

7. Miei pobożną pamięć na dufce czyscowe, ktore MAGDALENA naybardziej kocha, i którym naybardziej pomodz pragnie.

# DZIEŃ PIĄTKOWY.

DZis będziesz prosić S. MAGDALENY aby Ci iak naygorętszą Miłość JEZUSA ofobliwie Ukrzyżowanego uprosić raczyła.

Bra-

Bracie moy, czy Sioſtro moi! coż w prawie napisano? Iak tam czytaſz? Napisano powieſz: *Będiesz miłował P. BOGA Twego z całego ſerca twego, z całego myſli two-iej.* Dobrześ odpowiedział; tak czyn, a żyć ciemieć będziesz. Ale że, rawdziwie miłować nie możemy, jeżeli pierwey ten nie da, który chce, abyśmy go kochali, że zaś Ten łask ſwoich nie zwykł uży-  
 cząć tylko proſzony, więc ſłuſznie nam ſię uciekać należy do S. MAGDALE-  
 NY Sioſtry Naſzey, aby Ona przyczy-  
 niając ſię za nami, i niezdolność mo-  
 dlitew naſzych wyręcając, łaskę ko-  
 chania z całego ſerca BOGA naſzego  
 ziednać raczyła, co iako dla przyie-  
 mności modlitew ſwoich może, tak dla  
 miłości, którą ma przeciwko niego-  
 dnym Braci ſwoim, zapewne zechce,  
 a to tym bardziey, że i ſamą tą BO-  
 GA ſwego wielce goreie i pała mi-  
 łością, według naſtępujących Dowodow.

§ I.

DOWODY.

x. **N**A początku zaráz nawrocenia  
 ſwego, cała JEZUSA ſwego mi-  
 ło-

łością gorzała MARYA MAGDALENA:  
czego jest oczywisty dowód, że zaczęła  
łzami polewać Nogi Jego, włosami ocie-  
rać ustami, całować, drogą maszczą na-  
mazywać, co wszystko wielkim jest  
kochania i miłości znakiem. Tych bo-  
wien których kochamy, całować, sma-  
rować, i nad niemi płakać jest nam  
przyzwolita. Jakoż że te czynności z  
nateżoney pochodziły miłości, świad-  
kiem jest sam Chrystus, gdy Szymo-  
na dla zaniechania onych mniey, MA-  
GDALENĘ zaś dla wykonania onych  
więcey miłować twierdził temi sło-  
wy: wszedłem do domu twego (o Szy-  
monie! ) wodyś nie dał na nogi moje,  
ta zaś łzami skropiła Nogi moje, i  
włosami swemi ocierała; nie dałeś mi  
pocałowania, Ta zaś iak tylko weszła,  
nie przestała Nog moich całować, o-  
lejem nie namaszciles głowy moiej,  
Ta zaś wonnym oleykiem namaszcila  
Nogi moje; dla tego powiadam ci, od-  
puszcza się Jey grzechow wiele, bo  
wielce umiłowala; komu się zaś mniey  
odpuszcza, mniey miłuje. Jakoby chciał

mo-

mówić: Jako MAGDALENIE, mnie Boga kochającej wszystkie grzechy są odpuszczone, tak tobie Szymonie mało albo nic nie jest odpuszczono, bo mało, albo wcale nie prawdziwą miłością mnie BOGA nie kochałeś. Prawda że JEZUS powiedział Wiarą Twoją o MAGDALENO ciebie uzdrowił, idź w pokoiu, to jednak nie o samej wierze rozumieć potrzeba, ale o wierze uczynkami z miłości pochodzącymi, umywaniem; całowaniem nog i namażeniem ozdobioney. Poznała tę MAGDALENY miłość B. Mechtyle w objawieniu, które miała takowe. Widziała Magdalene stojącą przy Chrystusie z Sercem ognistym na kształt słońca iasniejącym; i zrozumiała że ten Niebieski ogień w ten czas był w Jej sercu zapalony, gdy Jej Chrystus powiedział: *Odpuszczaj ci się grzechy, idź w pokoiu.* Który to ogień tak się potym w sercu Magdaleny rozszerzył i rozszerzył, że cokolwiek potym czyniła, myślała, wszystko się to w ten ogień obracało.

2. Jeżeli zaś całe życie Magdaleny,

ny p  
my,  
my.  
czną  
cenie  
wszy  
mę s  
cie,  
pofta  
pom  
żny  
ści,  
fecz  
nauk  
fiam  
dzik  
fwo  
Gdy  
Mat  
pot  
wni  
ta f  
Jeg  
tak  
na,  
żor



ie Bo-  
są od-  
ało al-  
to, al-  
mnie  
EZUS  
DALE-  
biu, to  
umieć  
ami z  
niem;  
em o-  
ALENY  
ieniti;  
Magda-  
ercemi  
ącym;  
ogień  
alony;  
Odpu-  
Kto-  
u Ma-  
że co-  
wszy-  
gdale-  
ny,

ny po nawroceniu Jey uważać będzie-  
my, nie tylko samę miłość znalezie-  
my. Nayprzod bowiem żeby się wdzię-  
czną pokazała za tyle łask w nawro-  
ceniu swoim odebranych, nie tylko  
wszystkie swoje dostatki, ale i całą sa-  
mą siebie do usługi Jezusowey poświę-  
cić, i na krok od niego nie odstąpić  
postanowiła. Dawnych tedy wygod za-  
pomniawszy, i do wszelkich podro-  
żnych przyzwyczajwszy się przykro-  
ści, gdy Zbawiciel po wsiach i Mi-  
steczkach o Boskich rzeczach miewał  
nauki, a ona między innemi niewia-  
stami nabożnemu Chrystusowi cho-  
dziła, i Jego z Apostołami z dostatkw  
swoich żywiła, iako o tym S. Łukasz.  
Gdy także JEZUS wstąpił do Pałacu  
Marty Siostry, a Marta nad gotowaniem  
potraw, inni nad iedzeniem byli zaba-  
wni, *Magdalena siedząc u Nog Pańskich słucha-  
ła słowa Jego*: Tak bardzo bowiem była  
Jego miłością przerażona i zraniona,  
tak bardzo Jego pragnieniem zapalo-  
na, tak wielce w Jego affekcie pogrą-  
żona, i zatopiona, że nie tylko o sobie,  
ale

ále i o wſzyſkich ſtworzonych rzeczach zapomniáta, i oderwana od nog onych bydz nie mogła, ktore łzami ſwemi polewała. Słowem Mágdalena tak gorącym aflektem Pana ſwego JEZUSA miłowała, że dusza bardziej miłością, niż ciało iey duszą ożywione bydz zdawało się: Dla tego pięknie Orygenes powiedział: *Wzięła MAGDALENA ſerce JEZUSOWÍ, i JEZUS wziął Jey ſerce;* bo ſerce JEZUSOWE żyło w Magdalenie, á ſerce Magdaleny żyło w JEZUSIE. J dla tego gdy JEZUS od Sioſir proſzony przyſzedł do Betanii, Łazarza umarłego mający wkrzeſić, uſłyszawſzy od Marty Magdaleny: *Nauczyciel przyſzedł i woła Cię.* Powſtała prędko, i rozpalona Jego miłością i pragnieniem, przybieżała, wlaſnie jak kiedy biegną dzieci do Matki powracającej z drogi.

3. Tą ſamą wzbudzona miłością (gdy JEZUS ſześcią dniami przed Wielkanocą przyſzedł do Betanii, i tam był na wieczerzy, á Marta uſługowała, i Łazarz był ieden z ſiedzących u ſtołu)

MA-

MARYA przyszła do Niego, i wzięła funt drogiego spikanardowego Olejku, i namaściła Nogi JEZUSOWE, i otarła włosami swemi, potym i głowę, cały sioiek wylawszy na głowę JEZUSA, sioiek bowiem ten który miał ciasną szyikę sfluktá iak iest w Ewangelii Márka, áby wszyisek oleiek z wielką uczciwością i miłością ná głowę JEZUSA wylała, á sobie áni najmnieyszey kropli nie zostawiła, wyznaiąc że bardzo máło uczyniła dla Niebieskiego Nauczyciela, ná ktorego przysługę i naydroższe rzeczy łózone bydz powinny.

4. Jako tedy samá miłość była przyczyną tego powtornego namaśzczenia, ktore śmierci i pogrzeb JEZUSA znaczyło, iako sam Chrystus powiedział mowiąc: *Co miała, Ta uczyniła, uprzedziła Ciało moje namaścić do pogrzebu.* Tak taż sama miłość Magdalenę wyprowadziła potym ná gorę Kalwaryi, i do Krzyża, ná którym JEZUS był rozpiety, przywiązała, áby tam Zbawiciela swego nagiego, okrutnie dręczonego, bluźnier-

K

stwy

stwy napełnionego, i między dwiema  
 łotrami wiszącego widziała. BOGA  
 dla grzechów swoich umierającego wi-  
 dząc, z pobożnego uzalania się obfi-  
 ciey płakała, niżeli innych czasów. Al-  
 bowiem gdy Chrystusowe Nogi nie-  
 gdyś łzami polewała, ietżco nie wie-  
 działa, iakim udreczeniem te grze-  
 chy miały być zgładzone. które na  
 ten czas oplakiwała, nie widziała, że  
 na obmycie onych tak wiele miał (CH-  
 RYSTUS) krwi swojej wytoczyć. Jakoż iak-  
 ką, i iak wielką boleść na sercu swo-  
 im miała w ten czas Magdalena, sam  
 Chrystus. B. Mechtyldzie rozmawia-  
 iąc, tak opowiedział: Na krzyżu wi-  
 dząc, gdy już bliski był śmierci a  
 Magdalena widziała, że oczy moje, kto-  
 remi na Nie tyle razy poglądałem mi-  
 łostwie, zawierac się poczęły i śmier-  
 telna zachodziły pámroka, serce Jey  
 gdyby strzała zosiłał prześzyte, gdy  
 widziała że uszy moje, które się na  
 Jey prozbę tyle razy nakłaniały do  
 śmierci się zbliżały, serce Jey dla  
 wielkiego żalu bardzo było ranicne,  
 gdy

gdy  
 z kt  
 brał  
 czas  
 Trz  
 gdał  
 rem  
 że  
 co d  
 goś  
 gdał  
 kie  
 ła,  
 łość  
 wif  
 lem  
 ło J  
 teg  
 w o  
 ła  
 bit  
 łość  
 tey  
 że  
 że  
 la

gdy ná koniec widziałá, że ušla moje  
z ktorych tyle słow słodkich; i náuki  
brała śmiertelnością bledniały, w ten  
czas niby mieczem była przerażona.  
Trzy te śmiertelne rany odebrała Ma-  
gdalená pod czas śmierci moiej, kto-  
remi tak osłabione serce Jey zostało,  
że z żalu ledwie nie umarła. Dotąd  
co do sensu rozmawiał Chrystus z Bło-  
gosi: Mechtyldá, i przydał: Gdy Ma-  
gdalena Mnie życie, wesele, i wszel-  
kie Dobro swoje umierającego widzia-  
ła, dusza Jey dla wielkiego upału mi-  
łości iuż prawie umarłą została, o-  
wżem tak gorzkim była zraniona ża-  
lem, że wyrazić tego trudno. Zdawa-  
ło Jey się niepodobna żyć dłużej, dla  
tego że Ja, który życiem Jey byłem,  
w oczach Jey umierałem. Gdy widzia-  
ła serce moje włócznią głęboko prze-  
bite, nową powtore i gorzką ranę mi-  
łość sercu Jey zadawała. Poty JEZUS,  
teyże Błogosław:mowił. Czytamy tak-  
że w życiu S. Franciszki Rzymianki,  
że iak Ciało Najsświętszego Zbawicie-  
la z Krzyża zdjęte zostało, Rany Jego



MAGDALENA z gorącością i z pilnością wielką ráchowála, których w głowie, i w Całym Nayświętżym Ciele 6606. naliczyła; czego inna przyczyna niebyła, tylko náteżona miłość nád umarłym Kochankiem bolejąca, która nowe rany Sercu MAGDALENY przynosiła. Gdy widziała, że mnie spuszczono do Grobu (mówił JEZUS B. Mechtyldzie) tak gorzkim żalem w ten czas zraniona była, że tego wyrazić niepodobna. Nie wiele zbłądzę, gdy, co MATKA Boska obiawiła o sobie S. Brygidzie, przyznam MAGDALENIE, i powiem: Ze MAGDALENA chętnie z Nauczycielem kochanym swoim rádaby była być pogrzebiona, gdyby tylko Jego taka wola była, żeby dwa serca JEZUSA i MAGDALENY w jednym Grobie złożone były.

5. Gdy tedy pogrzebiono JEZUSA Ciało, z pobudki teyże miłości, nabrawszy drogich maści z sobą, któremi one namaścić, i z naywiększym poszanowaniem uczcić miała, poszła do Grobu z innemi SS. Niewiastami, które

re

re g  
tym  
ca sw  
chodz  
skiego  
wcho  
czyn  
ka sw  
śnie  
Gda  
Cho  
Tak  
Ser  
Widz  
Anioł  
cych:  
wili:  
sela i  
ka T  
jedna  
Zmar  
mi A  
ie u  
skim  
fwoy  
Pana  
uko

re gdy odeszły, ona sama zosiła na tym mieyscu, gdzie skarb swoy, i serca swego pociechę ukrytą wierzyła, chodziła, i wychodziła z Grobu Pańskiego satygi żadney nie czuiąc w tym wchodzeniu i wychodzeniu ustawicznym, tylko nie znalazłszy Kochanka swego, tzy choyne wylewiała, właśnie czyniąc, co Rytmiſta napisał:

Gdzież Ciało Pana? Serce upatruie,  
Choć go nie widzi, że pragnie miłue,  
Tak iak słońceznik, gdzie się tylko zwraca,  
Serce, myśl, oczy, ku niemu obraca.

Widziałą prawdą MAGDALENA dwóch Aniołów w bieli siedzących, i pytających: *Niewiaſto! czego płaczeysz?* Niby mówili: nie ieſt to mieysce płaczu, ale wesela i radości, chociaż tu Ciała kochanka Twego nie widzisz, wnoſić ſobie iednak powinnaś, że JEZUS Twoy Zmartwychwstał, i między uwielbionymi Aniołami, iakiemi my ieſteśmy żyć uwielbiony. Ona iednak ani Niebieskim widzeniem, ani rozmową płacz swoy zaſtanowiła, bo nie Aniołów, ale Pana Aniołów, który ſam żal Jey mógł ukoić, ſzukała. Gdy zaś Ten w poſta-

ci

ci Ogrodnika pokazał Jey się, i pytał,  
 Niewiaſto czego płaczysz? kogo szu-  
 kaſz? Oná cała zatopiona w ſwojej  
 miłości powiedziała: Pánie! ieżeliś go  
 ty wynioſł, powiedz mi gdzieś go po-  
 łożył, á ja go zezmę. Z których ſłow  
 pokazuje się wielkość miłości, częścią  
 że nikogo nie mianuie, ale tylko mowi:  
*Jego*, rozumiejąc Chryſtusa, iakoby to  
 dając znać, że gdy Oná ſama całą myśł  
 miała o JEZUSIE, wſzyſcy zaráz wie-  
 dzieć powinni, kogo Ona chciała i szu-  
 kała? To bowiem ieſt wielce miłuią-  
 cych rozumienie, że o kim oni myśla-  
 trzymaia, że o tym wſzyſcy myśleć po-  
 winni. Gdy zaś, nic nie zwazaiąc żo-  
 nierzy Xiążąt Kapłanow mocy, i inne-  
 go niebeſpieczeńſtwa, mowiła: *Ja go*  
*wnioſę*, to ztąd pochodziło, że miłość  
 wſzyſtko zwycięża, bo i niepodobne  
 rzeczy podobne bydź rozumie. Zkąd  
 o Niey Kościół ſpiewa:

Stać pod Krzyżem się nie boi,  
 Przy Grobie płącząca ſtoi,  
 Ná ſtrażne nie dba oręża,  
 Bo miłość boiaźń zwycięża.

Nayprzed zaś miłość MAGDALENY

przy

pytał,  
o szu-  
woiey  
liś go  
go po-  
h flow  
zęścią  
nowi:  
oby to  
myśl  
z wie-  
i szu-  
ituią-  
nyślą,  
ec po-  
c żół-  
inne-  
Ja go  
miłość  
dobne  
Zkađ

przy Grobie Orygenes znacznie opi-  
sanie, gdy do JEZUSA py tającego MA-  
GDALENY: Czego płaczysz, kogo szu-  
kasz? tak mowi: Nayśłodczy Náuczy-  
cielu czemuż proszę drażnisz ferce tey  
Niewiaſty? na co iey duszę zaczepiasz?  
cała zawiſła od Ciebie, cała żyje w  
Tobie, cała ma nadzieię o Tobie, cała  
watpi o sobie, tak szuka Ciebie, że szu-  
kając nic nie chce, nic nie myśli oprócz  
Ciebie, dla tego podobno nie poznaie  
Ciebie, że nie ieſt u siebie, czyli ſama  
przy sobie, ale dla Ciebie nie ieſt przy  
sobie: i czemuż mowisz, czego płá-  
czesz? czego szukasz? Dotąd Orygenes.

6. Ta ſama miłość która MAGDALE-  
NE do Krzyża i Grobu Pańskiego przy-  
wiązała, Onę także przez lat 33. ná-  
puſtyni zadržymała, gdzie iak się po-  
mnażała w Miłości, z objawienia ſa-  
mey MAGDALENY pobożnemu Eliaſzo-  
wi, zrozumiemy: *Zimna i mrozu (mo-  
wi: ) ogniem miłości Boſkiej rozpalona in-  
żem nie czuła. I znowu: Miłości ſłodyczą  
rozpłynąwszy się we łzy upadałam ná zie-  
mię Śc. Także gdy rozmawiała z JE-*

ZU-

ZUSEM, nic innego, tylko miłość wyrażającego używała słowa, iakoto: Słodka miłości JEZU! &c. Dziękuięć Chryście miłości moia &c. J z tądci Anioł rozmawiając z MAGDALENĄ takiegoż użył słowa mówiąc: *Jak długo Twora i nasza Miłość JEZUS, na ziemi żył dla Ciebie, tak długo i ty w tej iaskini przemierzając będziesz.* Alena coż więcej dowodow? kiedy tak wielka była miłość MAGDALENY, że z natężoney umarła miłości, co wyraźnemi słowy powiada Korneliusz *à Lapidē*. Umarła z miłości S. MARYA MAGDALENA, która codziennie miłości siłą od Aniołow siedm kroć na powietrze podnoszona była, bo w iedną Niedzielę zániesiona do Kościoła, i tam rozmyślaniem się bawiąc, łzami się zalewając, ręce w górę podniosszy, S. KOMMUNIA od S. Maxymina przyławszy do Kochanka swego Chrystusa poszła.

7. Z tey przyczyny iuż się nie dziwuję, że MAGDALENA tę BOGA swego Miłość, tak pilnie pobożnym zalecała. A nayprzód S. Franciszce Rzymiance

mian  
pobu  
drug  
tedy  
NA: I  
dobr  
JEZU  
den l  
i to  
ktor  
mito  
ieft  
dnoc  
się  
z ni  
pełn  
rym  
fpos  
fka  
i g  
prz  
JEZ  
nav  
ra  
gdy



miance, w ktorey życiu wiele takich pobudek znaleźć można. Nam jedną i drugą dosyć będzie tu namienić; Tak tedy do Frańciszki mowi MAGDALENA: Duszko miła! tak czyń, abyś była dobrze ugruntowana w Pánu Twoim JEZUSIE Chryfcusie, rozkaż zrobić jeden klucz, i jedno mocne zamknięcie, i to niechay będzie jednym związkiem, którym się przywiążesz do Boskiej miłości, spuść się w ten pożar, który jest jednym związkiem, który Cię zjednoczy z Boską miłością, tak żeby się nic przytrafić nie mogło, co by Cię z nią rozłączyło Nie odstępuy od zupełności tak wielkiego dobra, w którym Cię on postawił, i którego Cię sposobną uczynił. Bądź usidlona Boską miłością, i w niej spoczyway, i gdy się przemienisz w. tey rzeczy przepáścistej, to jest w Miłości JEZUSA, stáray się byđż wierną, odnawiaj się w wysokiej miłości, która Cię czyni w miłości gorejącą.

Bracie moy, dziwujesz się podobno, gdy to o Przebłogosławionej Siostrze  
Na-

Naszey i czytasz i slyszysz? Jezeli i ty Miłością BOGA Twego JEZUSA Zbawiciela zapalonym bydź pragniesz, jezeli i ty w tey przepaścistej rzeczy miłości JEZUSA chcesz bydź zagnurzonym, gotową masz na wykonanie pragnienia i chęci twoich MAGDALENE, do Tey uciekay się, Tey wzyway, á za Jey Przyczyną miłością goreć będziesz. Mocna bowiem jest Jey u Kochanka swego przyczyną; iako przyznała Xiężna Masyliyska zmarła od MAGDALENY cudownie do życia przywrócona, która tak zawołała: *Blagosławiona MAGDALENO, drogic i wielozłota, le są przed Bogiem modlitwy twoie, wielkie są cnoty i zasługi twoie.* Nakoniec: kocha MAGDALENA JEZUSA miłością niewymowną i niepojętą, iako z tyle dowodów widzieć się daie, toć chce, ábyś i ty goręco JEZUSA kochał, miłość bowiem to ma do siebie, że kogomy wprawdzie kochamy, tego aby też inni kochali chemy, á kto go nienáwidzi, za złe mu mamy. Jezeli tedy MAGDALENA bardzo pragnie, ábyś kochał JEZUSA, zap-

pewn  
przez  
modli  
będzi  
Na  
Siostr  
cha c  
iakże  
fale,  
wdęb  
naym  
śmia  
znay  
ci ot

1. S  
mian  
ści,  
GU  
udar  
skie  
łość  
wán  
ką

pewne sprawi to u Kochanka swego, że przez Łaskę Jego i dar osobliwy za Ję modlitwą tobie pozwolony, doskonale będziesz mógł onego kochać.

Nakoniec, czegoż Brat od kochaney Siostry nie uprosi, i nie wymoże? Kocha cię MAGDALENA miłością wielką, iakże ci ma odmówić tego, o co poufała, iż miłością prosić będziesz? krzywdębyś Ję czynił, gdybyś miał o tym najmnieysze powątpienie, proś tylko śmiało, a otrzymasz, szukay pilno, a znaydziesz, kołatay mocno, a będzie ci otworzono.

## § II.

### AFFEKTĄ CODZIENNE.

- I. **S**Więta MAGDALENO! w ktorey Suroczyfłość, S. Franciszka Rzymianka slyszala Pieśń o Boskiey Miłości, i głosy Świętych, dzięki Panu BOGU czyniących za miłość, którą Cię udarował, i którą Ty do słodkiey Boskiey miłości zachęcała. Chwałę Miłość ciebie miłuiącą i od Ciebie umiłowaną, dzięki Ję czynię za tę dwoiaką miłość, i przez Ciebie wielce umiłow-

łowaną, proszę aby w sercu moim zawsze mieszkała, i w nim szkołę miłości założyła.

2. S. MAGDALENO! któraś (gdy też Franciszka niegdyś ogień bardzo świętny, który miłość Boską znaczył widziała:) do Niey z S. Agnieszka przyśpiwszy, oney rozkazała, aby się do tego ognia zbliżyła, spraw, aby Boska miłość, która zawsze goreie, i ogień który nigdy nie gaśnie tak mnie rozgrzewał, i zapalał, aby z Miłości BOGA JEZUSA moiego serce moje zawsze gorzało, i z upragnienia onego, dusza moja zawsze omdlewała.

3. S. MAGDALENO! ktorey Miłość i złączenie się z Bogiem wychwala-  
jąc Apostołowie mówili: *Pamięć, i wolę zupełnie w Tobie złożyła, rozum i spokojny umysł miała od Ciebie Runie.* Spraw, abym się od JEZUSA nigdy nie oddalał, ale go ściecznie w myśli, woli, i pamięci trzymał, JEZUSA rozmyślał we dnie bez przestanku, JEZUSA w nocy przez sen miał na pamięci, bez odpoczynku do JEZUSA całym sercem,  
całym

całym  
zawsze  
oddych

4. S.  
wdzięc  
ratunc  
GU N  
tak w  
swoim  
knie E  
skonec  
chał a  
ry do  
potym  
wszyst  
ciężyc  
razy  
oddaw  
miłoś  
wagle  
fickie  
by te  
5. S.  
cizk  
często  
ZUSA

całym pragnieniem, całym affektem  
zawsze wdychał, i w nim pobożnie  
oddychał.

4. S. MAGDALENO! która z affektu  
wdzięczności wołałaś: Wszyscy mnie  
ratujcie proszę do dziękczynienia BO-  
GU Naywyższey miłości, który mi  
tak wiele uczynił dobrego i ogniem  
swoim mnie zapalił i napęłnił. Ja dzie-  
kuję BOGU za Ciebie, i z Tobą za nie-  
skończoną onę miłość, którą Cię uko-  
chał aż do końca. Naucz też i mnie, kto-  
ry dotąd mało kochałem, áżebym na  
potym mógł wiele miłować, i grzechy  
wszystkie miłości wielkością przewy-  
ciężać. Spraw, aby dobroć, którą tyle  
razy odebrałem, i złość, którą często  
oddawałem, nauczyły mnie siateczney  
miłości, áby czarne grzechow moich  
wagle, zamieniły się w świętne Sera-  
fickiey Miłości Boskiey ognie, które-  
by te wagle oświecały, i zapalały.

5. S. MAGDALENO! któraś do S. Fran-  
ciszki Rzymianki mówiła: Zapalaj się  
często tą świętą i słodką miłością. Proś JE-  
ZUSA, który jest przepaścią ognistej  
nie-



niekończoney miłości, aby pożarem  
 swey miłości mnie tak raczył zapalić,  
 żeby się ciało moje w popioł obrocilo,  
 a dusza teyże miłości ogniem gorzała  
 na wieki.

6. S. MAGDALENO! którą S. Agnie-  
 szka Siostrą swoją nazywając tak chwa-  
 liła: Moia Siostra doświadczyła miłości,  
 zawsze z nią była złączona, i nie odłą-  
 pita od niey dla boiaźni, ale zawsze  
 w niey trwała. Spraw, abym i ja miło-  
 ści Boskiej słodczy kiedykolwiek  
 zakosztował, i nią zachęcony wszel-  
 kich wygod i rozkoszy ziemskich z mi-  
 łości JEZUSA więcey iuż nigdy nie  
 szukał. Spraw abym widział kiedyżkol-  
 wiek szczęśliwy ow dzień i godzinę,  
 w któraby mógł uczuć martwe we  
 mnie to wszystko, co się JEZUSOWI  
 moiemu sprzeciwia; w któraby mógł  
 być cały Jego, i przestał być swoim; w  
 któraby czuł, że cały Jego miłością ie-  
 stem zapalony, i złotym miłości łańcu-  
 chem tak ściśle z nim złączony, i zie-  
 dnoczony, że iednym duchem, iednym  
 sercem z nim sławczy się, nigdy na po-  
 tym nie odrywał się od niego.

7.  
 ciżk  
 Boska  
 zmiar  
 bie, C  
 szczęś  
 omaj  
 ni mi  
 i cal  
 chań  
 bym  
 wyzu  
 JEZU  
 tak c  
 szczę  
 ZUS  
 zawł  
 wże  
 zawł  
 wyż  
 eno  
 8.  
 ciżk  
 zagra  
 Proś  
 go, k

7. S. MAGDALENO! któraś S. Franciszkę Rzymiańkę nauczyła, że miłość Boska czyni iarmark, i umie czynić piękną zamianę, jeżeli twoje chcenie zrzucaś z siebie, Ona cię w swojej frącie miłości stroi, i szczęśliwym czyni, jeżeli się w teyże umacniasz miłości. Oto ja nędzny bez sukienki miłości Boskiej wcale nagi jestem, i całe zimno cierpię. Ach Nayukochańsza Siostró potrafi w to prosić, abyś przez Cię z mojej własney woli wyzuty tak stał się godnym, żeby mnie JEZUS miłością swoją przyodział, a tak oziębłość serca mego odpędziwszy szczęśliwym mnie uczynił. Proś JEZUSA, aby mi dał serce, któreby Go zawzięte miłowało, chęć, któryby Go zawsze kochała, rozum któryby o Nim zawsze myślał, wolę którąby się z najwyższym i prawdziwym Dobrem mocno i nierozdzielnie łączyła.

8. S. MAGDALENO! któraś S. Franciszce Rzymiance powiedziała: *Bądź zagrzebiona w miłości Boskiej, i w gorącości: Proś JEZUSA Pana mego i BOGA mego, który jest istotną miłością nieświerzoną*

rzoną i niekończoną, od którego pocho-  
dzi miłość wszystkich Serafinów i  
wszelkiego stworzenia, aby mnie o-  
gniem swoim rozpałił, płomieniem mi-  
łości swojej rozzarzył tak dobrze, że-  
bym zawsze gorzał, i nigdy nie wysty-  
gnął, i owszem cała dusza moja ze  
wszystkiemi siłami swemi w przepaści  
miłości Jego zatopiona została:

9. S. MAGDALENO! do ktorej S.  
Franciszka Rzymianka mówiła: *O Ma-  
gdaleno miała odważną i gorącą, iakżeś  
wielki pożar w sercu twoim miała, kiedyś  
wszystkie rzeczy ziemskie za nic poczytała.*  
Spraw, abym Twoję naukę tej Świętej  
daną do skutku przyprowadził, to jest,  
abym się zawsze cieszył w Panu, i o-  
czym inszym nie myślał, i On sam  
był moją pociechą i radością, moją mi-  
łością, moim pragnieniem, moją ochłó-  
dą, życiem moim, rozrywką moją, na-  
dzieją moją, Bogiem moim, i wszy-  
stkim.

10. S. MAGDALENO! która w Dzień  
Uroczystości Twojej byłaś widziana  
od S. Mechtyldy z Chrystusem mówią-  
cym

cym:  
ci zgo-  
wszystki  
ktorem  
pokorn  
iednać  
nie tą  
przyna  
serce n  
całego  
tą siłą  
moje g

II.  
to Nie  
miłości  
wy czł  
tą iako  
w ogie  
wały i  
go, zk  
wszedn  
zgorei  
aby wf  
czyfte  
konane  
ktore

ocho-  
now i  
nie o-  
m mi-  
ze, że-  
wyfty-  
ia ze  
epaści  
ey S.  
O Ma-  
iakżeś  
kiedys  
zytała.  
więtey  
o jest,  
u, i o  
n sam  
ią mi-  
ochło-  
tą, na-  
wszy-

cym: Według wielkości miłości twojej jest  
ci zgotowana nadgroda w Niebie. Przez  
wszystkie Twoje miłosne czynności,  
ktoremiś się przypodobała Jezusowi,  
pokornie proszę, abys mi u niego wy-  
jednać raczyła, abym go kochał, jeżeli  
nie tą miłością ktorey jest godzien,  
przynajmniey na którą, natura moia,  
serce moje zdobyć się może, to jest z  
całego serca mego, całą duszą moją, ca-  
łą siłą moją, tak żeby całe wnętrzości  
moie gorzały, i od miłości topniały.

II. S. MAGDALENO! którą nauczy-  
ło Niebo: że dusza staie się cała ognistą od  
miłości Boskiej. tak że wszystkie spra-  
wy człowieka tym ogniem gorejącego  
są jako drwa w ogień wrzucone, które  
w ogień miłości zamienione, zacho-  
wały i przyczyniały ognia w sercu ie-  
go, zkad chociaż w jaki grzech po-  
wzedni wpadnie, ten od tego ognia  
zgoreie. Spraw prozbami twojemi,  
aby wszelkie sprawy i uczynki moie z  
czystey Boskiej miłości odemnie wy-  
konane, nieiako we drwa się zamieniły,  
które w ten ogień wrzucone, i w ogień

L miło-

miłości zamienione, niechay w sercu  
moim pomnażają ogień Boskiej mi-  
łości, który wszystko cokolwiek we mnie  
bydź może BOGU przeciwnego nie-  
chay zupełnie zniszczy i spali.

12. S. MAGDALENO! w której Uro-  
czyść, B. Mechtylda od Chrystusa  
nauczona, BOGA chwalić w Ranach,  
które Ci miłość pod czas męki Chry-  
stusowej wypiętnowała. Uproś mi mi-  
łość mocną i niezwyciężoną. Ktoraby  
żadnego niebezpieczeństwa, żadney pra-  
cy, żadney szkody, żadney krzywdy,  
żadney meki i okrucieństwa dla JEZU-  
SA mego Ukrzyżowanego, który z mi-  
łości ku mnie, samego siebie ofiarował  
za mnie, nie wzdrygała się cierpieć.

13. S. MAGDALENO! ile w Ciele  
JEZUSA mego za mnie ukrzyżowa-  
nego widzę ran, łez, potu, i krwi kro-  
pli, tyle widzę nieskończoney Jego ku  
mnie miłości oczywistych dowodów, a  
przecię skaliste serce moje ieszcze się  
zmiękczyć niechce, ieszcze się  
niechce rozpuścić lod serca moie-  
go. Otoż wielce miłująca, i wielce  
umi-



w sercu  
y miło-  
we muie  
go nie-

ey Uro-  
rysiusa  
Ranach,

Chry-  
mimi-  
ktoraby  
ney pra-  
zywdy,

JEZU-  
y z mi-  
iarował  
pieć.

w Ciele  
yżowa-  
wi kro-  
tego ku  
odow, a  
czce się  
e się  
moie-  
wielce  
umi-

miłowana Siostró, nie dopuszczay,  
aby tak dobry, tak gorliwie Pan kocha-  
jący, dłużej odemnie miał bydź nie  
miłowany i zaniedbany, weźmiy trzy  
krzyżowe gwoździe, i one wbiy w ser-  
ce moje, aby przynymniej tak zranio-  
ne, miłości Poskiej mieysce uczyniło,  
która wszedłszy do niego, taką go go-  
rącością zapaliła, abym JEZUSA mo-  
iego kochał na potym niewymownie  
ścisley, niż Oblubieniec oblubienicę  
swoję, więcej niż ziemię i Niebo po-  
tyfiąćkróć więcej niż samego siebie.

14. S. MAGDALENO! nie jestem go-  
dzien, abym kochał JEZUSA. ale JE-  
ZUS godzien iest, aby był odemnie  
miłowany, dla tego prosić nie śmiem,  
aby mnie JEZUS kochał, ale tylko pro-  
szę przez miłość, którą JEZUS Ciebie,  
i Tyś JEZUSA miłowała, aby mi JE-  
ZUS swoiey użyczył miłości, to iest  
miłości prawdziwey i miłości dobro-  
wolney, miłości Synowskiej nie za-  
kupney i niewolniczey, ktoraby poży-  
tku swego iakiego szukała, miłości czy-  
stey żadną przewrotną intencją nie-

zmazaney, któraby niczego nie pragnął, tylko JEZUSA dla JEZUSA, miłości ochotney i pilney, któraby zawsze zaprzętniona była rzeczą do czci JEZUSA należącey, miłości iednoczącey, któraby nigdy nie przedstawiała JEZUSA miłować, i nigdy się od JEZUSA nie odłączała, miłości tak szacowney; któraby wszystkim gardziła dla JEZUSA, miłości tak szacowney, któraby niepomiarowaną gorliwością nad prawo nie wykraczała JEZUSA.

15. S. MAGDALENO! o którey JEZUS mówił do B. Brygitty: *niczego tak bardzo nie kochała, iako mnie Boga swego*. O to Cię proszę iedynie, aby ušlna miłość Jezusowa mnie całego przeniknęła, napęłniła, i w siebie przemieniła, spraw, aby JEZUS na tablicy serca mego zapisał, wyrzył, i wyraził śłodką miłość o Tobie niezgluzowaną przez żadną niepamięć, abym Jego pragnieniem pałał, ogniem miłości Jego cały gorzał, i w powodziach miłości Jego cały i wcale zatonał: niechay go kocha dusza moja, ciało moje miłuje, i cała istota moja niechay go wielbi i chwali teraz i na wieki Amen.

samego  
łością za  
Spraw a  
ieſt ſam  
miłości  
ścią ſw  
niem ſi  
ſwoim,  
czą bę  
łości Je  
go Pan  
cały d  
moich,  
by nie

na Se  
ukrzyż  
niewyr  
politov  
trzała,  
one z t  
pierwe  
chciey  
niem J

16. S. MAGDALENO! która według  
famego objawienia Twego: *Boską mi-  
łością zapalona, mrozu i zimna nie czułaś.*  
Spraw aby słodki JEZUS Bog mój, który  
jest samą miłością, zapalił mnie całego  
miłością swoją, ogniem swoim, słodko-  
ścią swoją, kochaniem siebie, pragnie-  
niem siebie, radością swoją, wesalem  
swoim, abym cały miłości Jego słody-  
czą będąc napełniony, cały ogniem mi-  
łości Jego zapalony, kochał Najśłodzje-  
go Pana mego z całego serca mego, z  
całego duszy moiej, ze wszystkich sił  
moich, żeby nic we mnie nie było, co-  
by nie kochało JEZUSA.

17. Święta MAGDALENO! któraś  
na Serce JEZUSA z miłości moiej  
ukrzyżowanego włócznią otwartą z  
niewymownym Serca Twego żalem,  
politowaniem, i wielkim strachem pa-  
trzała, weźmij proszę serce moje, i  
one z szpetności swoich łzami Twemi  
pierwej omyte, w Sercu Jezusowym  
chciej złożyć, aby tym ziednocze-  
niem JEZUS i ja jednego byliśmy. ser-

ca, iednego zdania, iedney woli iedney  
chęci, iedney miłości.

19. S. MAGDALENO! o ktorey S. Bernar-  
dbyn powiedzial: kochała bardzo  
MAGDALENA i poimnażal się w Sercu Joy  
płomien miłości, gdy bowiem w Domu  
Faryzeusza do Nog Chrystusowych u-  
padła, była to iedna iskierka, która, gdy  
stała pod krzyżem podczas Męki Jego,  
wyrosla w płomień, u Grobu Pańskie-  
go wyszła w wieki pożar, a na koniec  
w iskiini na puszczy iak Fenix mię-  
dzy świetnemi Boskiej miłości pło-  
mieniami na popioł zgorzała. Przez  
Serce kochanka Twego proszę Cię, abyś  
serce moje, tak ostrą miłości strzałą  
zraniła raczyła, aby iako z serca Jezu-  
fowego, tak i z mego krew wypłynę-  
ła, to iest miłość ciała, pokrewnych i  
powinowatych niechay wyplynie wo-  
da, to iest miłość Swiata i dostatkow  
iego, miłość rzeczy ziemskich, która  
do tąd tyle razy przyczyną była zem  
BOGA mego źródło żywey wody o-  
puścił, i wykopał sobie studnie rozpro-  
fzone, które w sobie wody zatrzymać

ne

nie m  
dzie r  
i wca  
JEZU  
więce  
noie

19.  
Matk  
na k  
aby  
Syno  
nawie  
łości  
naw  
pogra

20  
ła m  
bie f  
Two  
widz  
nia z  
stała  
JEZ  
dew  
mna  
czy

nie mogą, i na miejscu onych niech wni-  
dzie miłość Boska, ktoraby serce całe  
i wcale nappełniła i to sprawiła; abym  
JEZUSA gorąco kochał, i zawsze coraz  
więcej kochać pragnął, poki się życie  
moje nie skończy w miłości Jego.

19. S. MAGDALENO! któraś oprócz  
Matki Boskiej gorącej - nad innych Pa-  
na kochała, spraw to prozbami twemi  
aby JEZUS piękniejszy postacią nad  
Synów ludzkich miłością swoją mnie  
nawiedził, i Duszę moję na łonie mi-  
łości swoiey, złożył, aby tam rozply-  
nawszy się; w przepaść Boskiej litości  
pograżoną została.

20. S. MAGDALENO któraś tak wiel-  
ką miłości gorącością JEZUSA w gro-  
bie szukała, że gdyby ci się był słodki  
Twój Nauczyciel dłużej nie pokazał i  
widzenia swego zabronił, bez wątpie-  
nia z Duszą by się była przy grobie roz-  
stała, uproś mi proszę, abym kochał  
JEZUSA miłością pożądaną to jest na-  
dewszystko, miłością słodką i przyie-  
mną, która by w żadney rzeczy słody-  
czy albo upodobania nie znajdowała  
oproc



oprosz JEZUSA, miłością gorliwą, która  
raby niczego więcej nie pragnęła, tyl-  
ko chwały Jego niczego bardziej nie-  
nawidziła iako krzywdy S. Imię Glo-  
wi Jego czynioney: miłością nakoniec  
tak gwałtowną, aby oderwała serce mo-  
je od wszelkiej przemieniającej rzeczy,  
i zawsze w górę do JEZUSA ciągnęła,  
poki z tego wygnania nie trafię do Oj-  
czyzny oney Niebieskiej, gdzie twarz  
w twarz widząc wielkość piękności  
mogł bym go wieczystie kochać z An-  
iołami Świętymi i wybranymi wśzy-  
tkimi Amen.

### § III.

#### POBOZNE CZWICZENIA

1. Upadnij dzisiaj do nog Ukrzy-  
żowanego JEZUSA i iakie tylko  
możesz oddaj dzięki za wszystkie da-  
ry Natury łaski i chwały, któremi swo-  
je ozdobił MAGDALENE, i za miłość  
nie pojętą, którą Onę kochał, mówiąc  
(na przykład) Rożaniec albo Hymn iaki.
2. Potym mow do Ukrzyżowanego  
te słowa któremi on B. Mechtyldzie,  
i B. Baptyscie de Varanis ognistą mi-  
łość

łość pra-  
kład) U-  
dzień,  
ciecho,  
S. MA-  
wypow-  
zaśluga-  
3. U-  
ną krw-  
LENA (C-  
żem z-  
pamięt-  
ra za-  
ryusza-  
piątkou-  
kpicie,  
zdaie.  
4. M-  
Chryst-  
ranach  
czas/M-  
ła, z k-  
teyże  
trzy p-  
leż Ch-  
5.

łość przeciwko sobie wyraził (na przy-  
kład) Ukrzyżowany JEZU wszelka na-  
dziejo, wszelka miłość, pokoiu i po-  
ciecho, życie radości i wszelkie dobro  
S. MAGDALENY day mi przez Jey nie-  
wypowiedzianie od Ciebie ukochaney  
zasługi abym cię kochał &c.

3. Uczciy dzisiaj ziemię skropio-  
ną krwią Chryścowa, którą MAGDA-  
LENA (iako sama obiawiła) pod krzy-  
żem zbierała, i zawsze poki żyła, na  
pamiętkę Pana swego chowała, i kto-  
ra za świadectwem Pryeryusza u Sy-  
ryusza *Każdego roku w dzień Wielko-  
piątkowy po przeczytancy Passyi oczyścić się  
kpicie, iako by kreć sama wrzec i kpicie się  
zdaie.*

4. Na przykład B. Mechtyldy, od  
Chryścusa nauczoney; chwał BOGA w  
ranach ktore miłość MAGDALENIE pod  
czas Meki Chryścusowey wypietnowa-  
ła, z ktorych osobliwie trzy Chryścus  
teyże Błogosławioney obiawił mówiąc  
trzy pacierze i zdrowaś MARYA z ty-  
leż Chwała Oycu &c.

5. Ponieważ za świadectwem Pry-  
ery-

etyusza Serce MAGDALENY w Konwencie S. Dominika w Neapolu zofia-  
ie tam myślą dziś stań, i z sioniowey  
kości skrzyneczkę w ktorey zamknię-  
te, wezmiy w ręce nabożnie i przy-  
tni do serca, abyś tym sposobem do BO-  
GA Twego mógł w sobie wzniecić  
pożar miłości, powinśzuiesz mu przy  
tym wizerkach łask darow, ktoremi go  
JEZUS napełnił, a osobliwie niezmiernych  
radości, ktoremi po chwalebnym  
ciał zmartwychwstaniu w Niebie opływać  
będzie, złączysz się z duszą i z  
ciałem swoim. Słowem to wszystko czy-  
nić będziesz, co ci twoja przeciw MA-  
GDALENIE radzić będzie miłość.

6. Starać się będziesz abyś innych  
zachęcił do wielkiej przeciw MAGDA-  
LENIE miłości i poszanowania, wiel-  
kie Jey cnoty pochwalając, Boskie w  
Niey dary opowiadając, Obrazy Jey pu-  
blicznie wystawiając lub nosząc, Jey cu-  
da i gotową chęć do ratunku każdego  
człowieka zalecając &c.

7. Staw się klęczący przed obrazem  
S. MAGDALENY, i takie możesz gorą-  
ce

że AK  
MAG  
tronce  
8.  
przec  
kazał  
dusze  
ktore

Dni  
abyś  
chac  
Br  
chasz  
Nays  
nie n  
SA, n  
neś:  
Swię  
fznil  
steś  
znaw  
wa.  
ZUS

te Akty miłości i nadziei przeciw S.  
MAGDALENIE twoiey ofobliwizy Pa-  
tronce wynurzay.

8. Abyś miłość twoie, którą masz  
przeciw MAGDALENIE, skutkiem po-  
kazał: modl się i ratuy iak najlepiej  
dusze w czyściu będące: te ofobliwie,  
które MAGDALENA miłuje.

### S O B O T A

Dnia dzisieyszego za przyczyną S.  
MAGDALENY, będziesz się starać,  
abyś gorącą miłością, mógł zawsze ko-  
chać Matkę Boską MARYĄ.

Bracie ponieważ JEZUSA nie ko-  
chasz prawdziwie, jeżeli i Matki Jego  
Najświętszey Affektem Synow kim  
nie miłujesz, przeto z miłością JEZU-  
SA, miłość Matki Jego łączyć powinie-  
neś: a to tym bardziej, że Onę całe  
Święte wiernych zgromadzenie grze-  
szników (z których ty podobno nie ie-  
steś najmnieyszym) ucieczką przy-  
znawa i w publicznych Litaniach wzy-  
wa. Jako zas dla uproszenia miłości JE-  
ZUSOWEY, do Przebłogosławioney, i

w miłości Boskiej naygorętszey Siostry  
Naszey MARYI MAGDALENY ucieka-  
jąc się: tak do Teyże uciekay się dla  
dostąpienia miłości MARYI, którą abyć  
wyiednała, tym usilniey i chętniey o  
to starać się będzie, czym gorącey fa-  
ma Matkę Boską miłowała i kochała,  
o czym masz następuiące.

§ I.

D O W O D Y.

1. Pierwszy naywiększy i do pokaza-  
nia, wielkości kochania, którym  
MAGDALENA Matkę Boską miłowała  
iędynia, prawie dostateczny dowod jest  
miłość, którą Ona ubóstwionego Jey  
Syna miłowała, bo gdy miłość Matki,  
jest ugruntowana na miłości Syna, i od  
Niego ma swoje początki, rzecz oczy-  
wista: że MAGDALENA Matkę nie mniej  
szę kochała miłością iak samego Jey  
ubóstwionego Syna, dla tego iako Syna  
kochała bez miary; tak domyslić się  
można: że tymże sposobem i Matkę  
nad którą po BOGU nic nie jest miłzo-  
go, powabnieyszego i podobnieyszego  
do kochania. I abyśmy naymnieyszey  
nie

nie mi  
ię nam  
flus, gd  
GDALE  
RYA N  
flusa ba  
bickim  
2. T

GDALE  
BOGU,  
kazała  
li to w  
żem fi  
na oso  
cey ni  
Naypia  
swoim  
Matki  
oddala  
nie odd  
Miafta  
cznian  
tki iak  
pokorn  
enę z  
nem i



nie mieli o tym wątpliwości okaza-  
 tę nam wszelką uprzątnął sam Chry-  
 stus, gdy B. Mechtyldzie MARYA MA-  
 GDALENE dla tego zalecał, że ona MA-  
 RYĄ Matkę Boską dla Syna Jego Chry-  
 stusa bardzo miłowała, iako w Roku Nie-  
 bieskim świadczay O. Nadazy.

2. Tę swoją miłość MARYA MA-  
 GDALENA nayprzód przeciwko Panu  
 BOGU, tudziesz ku Matce Boskiej po-  
 kazwała, kiedy przy niej wszędzie, czy-  
 li to w drodze będącey, czyli pod krzy-  
 żein stojącey, czyli po śmierci Syna  
 na osobności i bogomyślności zostają-  
 cej nierozdzielną towarzyszką była.  
 Naypierwey tedy zaraz po nawroceniu  
 swoim MAGDALENA całą się na usługę  
 Matki Boskiej nie mnicy iak i Syna  
 oddała i poświęciła, od Niey ile mogła  
 nie odstąpiła: ale gdy ta za JEZUSEM  
 Miałą i Miałeczką obchodząc z U-  
 czniami chodziła: MAGDALENA Ma-  
 tki iako kochająca Córka, Pani iako  
 pokorna służebnica nie odstępowała i  
 onę z dostatkow swoich choynie z Sy-  
 nem i Uczniami podejmowała: często

do domu swego z Martą Siostrą zapraszała, usług wiele oświadczała, za wielce szczęśliwą się poczytała: że JEZUSA swego, którego nad wszystko miłowała: Naygodniejszą, Nayświętszą, i Naymilszą Matkę iakąkolwiek przyjąć, uczcić, oney pokornie usłużyć, i co przyiemnego oświadczyć mogła.

3. Naywięcey zaś pod czas męki Pańskiej wydała się miłość MAGDALENY przeciwko MARYI Matce Nayboleśniefzhey gdy od boku Jey nieodstąpiła ale rozmową i towarzystwem (iako JEZUS przykazał) zawsze przytomną była. Z kad gdy MARYA Matka nayukochańsza dla smutku i zalu wielkości, pod Krzyżem osobliwie na ziemię upadała, Onę MAGDALENA dzwigała, nad bolejącą gorzko ubolewała; i przez wielki politowania affekt, z płaczącą rzewliwie płakała. Y z tey ci to miłości na tę łaskę u Matki Boskiej zaśluzyla MAGDALENA: o której świadczy S. Wincenty Ferreryusz; że gdy Chrystus zmartwychwstał i pokazał się Nayukochańszej Matce swojej

iey

iey, i  
dziana  
wdziw  
turbu  
LENE,  
też ra  
MARY  
mowia  
ra z n  
chciał  
dzies  
GDAL  
ki, bo  
wielk  
towne  
Gdzie  
chwał  
Onę J  
to ief  
bo wi  
wiel  
chała  
4.  
stusow  
wała,  
iako

rą zapra-  
 za wiel-  
 JEZU-  
 ko miło-  
 ietizna, i  
 ek przy-  
 flużyć, i  
 mogła.  
 as męki  
 MAGDA-  
 ce Nay-  
 y nieod-  
 zysławem  
 ze przy-  
 YA Ma-  
 u i zalu  
 liwie na  
 NA dzwi-  
 olewała:  
 a affekt,  
 Y z tey-  
 atki Bo-  
 : o kto-  
 reryusz;  
 stał i po-  
 atce swo-  
 ley

iey, i Jey serce napeln i niewypowie-  
 dzianą radością: MARYA iako pra-  
 wdziwa Matka pocieszna, pomniac i  
 turbuiac się o swoię kochaną MAGDA-  
 LENE, JEZUSA Syna swego prosiła aby  
 też raczył pocieszyć kochankę swoię  
 MARYĄ MAGDALENE, temi do Niego  
 mówiąc słowy: kochanka wasza umie-  
 ła z miłości Waszey, iako by mówić  
 chciała. Synu moy! iak prędko odey-  
 dziesz odemnie, tak zaraz idź do MA-  
 GDALENY, bez opóźnienia, bez odwło-  
 ki, bo u grobu płacząc boleie, i dla  
 wielkiey boleści umiera: goreie z gwał-  
 townego pragnienia i pożaru miłości.  
 Gdzie uważay wielką MAGDALENY po-  
 chwałę z Ust Nayświętszey MARYI,  
 Onę JEZUSOWĄ miłośnicą i kochanką,  
 to iest miłością rospaloną nazywajacey,  
 bo widziała Nayświętsza MARYA iak  
 wielce MAGDALENA Onę i Syna Jey ko-  
 chała.

4. Tę miłość MAGDALENA po Chry-  
 stusowym W Niebowstąpieniu zachow-  
 wała, kiedy o nic się nie starała bardziey  
 iako żeby MARYI Matce i Pannie co-

Wszystką nierozdzielną była, i Oney  
jakie tylko mogła przyślugi | wyrządza-  
ła. Z kąd gdy Matka Boska mieysca Sy-  
na swego śladami i krwią poświęco-  
ne pobożnie nawiedzała, i obfitych łez  
potokiem choynie obmywała, MAGDA-  
LENA się do tego przyłączała: i tak nie-  
rozerwaną miała z Matką BOSKĄ li-  
gę: ze słusznie S. Bonawentura całą  
MAGDALENY Świątobliwość nie ro-  
zdzielnemu towarzyszeniu, i społko-  
waniu z MARYĄ przypisuje mówiąc:  
*Magdalena po nawróceniu świątobliwie ży-  
ła, bo zaiste przy Matce Chrystusowej była.*

5. Wiedziała o tym szczęściu swo-  
im dobrze MAGDALENA, i dla tego  
gdy z Boskiego rządzenia do Masylii  
się dostała, i tam nie miała część kraiu  
wiarę Chrystusową przyjęła, aby się  
prawdziwie kochającą pokazała. Jeden  
Kościół Chrystusowi: Drugi Matce Je-  
go Najświętszey wystawiła niczego  
hardziej nie pragnąc; tylko aby MA-  
RYĄ wszyscy czcili, kochali i szano-  
wali.

6. Nakoniec miłość MAGDALENY ku  
Matce

Matce  
ie z po  
MAGDA  
wzach  
cisza  
Unsa  
loscia  
rania  
wszelkie  
cproc  
ma ta  
co się  
czyli pr  
lę Bos  
kiem r  
że iako  
GIE  
nad w  
kie stu  
na. Ot  
mowi  
Ale  
chwa  
mi o  
byłaś  
i łaf

Matce Boskiej oczywiście się pokazu-  
ie z pochwał i dziękczynienia, które  
MAGDALENA często powtarzała, iako  
wzachwyceniu będąc slyszała S. Fran-  
ciszka Rzymianka w te słowa: *Zadna*  
*Uisza nie jest przygotowana, ani tak mi-*  
*łością Boską zapalona, i od doczesnego sta-*  
*rania wcale uwolniona, żeby mogła być*  
*wszystkimi cnotami dostatecznie ozdobiona:*  
*opócz Małki Boskiej, która tak przyje-*  
*mna tak wesola w życiu swoim bywała, że*  
*co się Jcy kiedykolwiek trafiło, czyli miłego*  
*czyli przykrego, tak się we wszystkich z wo-*  
*łą Boską zgadzała, że od niej iednym kro-*  
*kiem różnić się nie chciała: z kąd pochodziło,*  
*że iako na ziemi wszystkimi siłami była z BO-*  
*GIEM złączona, tak po skończonym życiu*  
*nad wszystkie chory Anielskie i nad wszel-*  
*kie stworzenie jest wyniesiona i użyję sko-*  
*na. Oteż miłość, MAGDALENY ufa wy-*  
*rownne czyni napochwałę Bogarodzicy.*  
Ale uważay daley = Niech ci będzie  
chwała Krolowa Niebieska, żeś cnota-  
mi ozdobiona, od Anioła pozdrowiona,  
byłaś łaski pełna, przez twoję pokorę  
i łaskawość Boska nas uwolniłaś od

M

zgu-



zguby, wtwoim Panienskim żywocie  
flowo Boskie nosiłaś, i w twe ciało stro-  
iłaś, z kąd wyzedeł na świat BOG i  
człowiek, który nas od zatracenia zba-  
wił, i odkupił, i uwolnił od iarzma  
wieczney śmierci: bądź chwała nie-  
skończona tobie o Pani Anielska, ustro-  
iona, uwielbiona, uwieńczona przez  
Syna chwały wieczney koronę. Ty ra-  
dość nasza, Ty światłość nasza w bło-  
gosławionym życiu: i znowu: Dla po-  
kory twoiey, niech ci będzie chwała  
wielka Krolowa, która nas wszystkich  
wywyższyła, i ciebie do chwały wy-  
niosła, żeś była łaski pełna. Wysoka  
Krolowa Niebieska, Pani Anielska, ty  
ieśś prawdziwe umocnienie Duchow  
ludzkich i w Niebie będących. J potym  
Świętych Panien otoczona orszakami.  
Tak wszystkich Imieniem mowido Ma-  
tki Boskiej MAGDALENA. Tobie Panno  
i Matko BOSKA wszystkie dzięki czy-  
niemy; Ty ukazałaś mi drogę, którą  
bezpiecznie dążemy Ciebie poprzedzi-  
cielkę naśladować zachowane w czysto-  
ści i w doskonałej pokorze odebrałszy  
iuz

iuz m  
bie Pa  
cowni  
my tw  
czney  
fkazyt  
ną uc  
dzięki  
tko. I  
ferce  
Boskie  
moy  
fry N  
nie, i  
miłość  
dzicy

i. S  
ufale  
ktore  
Oney  
łofnic  
unioś  
rodzi

już miłość Świętej wiary: i przez Ciebie Pani Anielska ten kleynot nayzaczownieyszy zachowaliśmy, i trzymamy twego nayczyyszego, i naystatecznieyszego posłuszeństwa, i myśli niekazytelność prawdziwą i niezmysłoną uczciwość, dla tego ci składamy dzięki Oycy naszego służebnico i Matko. Do tąd S. MAGDALENA, ktorey serce miłością, uita zaś chwałą Matki Boskiej iest napelnione. Więc bracie moy podźmy do nayukochańzey Siostry Naszey prośmy z płaczem usilnie, i tak długo poki i serca naszego miłością, i uita naszych chwałą Bogarodzicy nie napelni.

§ II.

AFFEKTA CODZIENNE.

1. Święta MARYA MAGDALENO! którą z Świętą Katarzyną Seneńską posale rozmawiając o zachwyceniu, ktoreś na pułstyni siedm razy miała, Oneys oznaymiła: mnie też pozwol miłostniczego zachwycenia, za ktoregobym unioisszy się impetem, MARYĄ Bogarodzicę po BOGU nad wszystko kochał

Ma

stwo-

stworzenie; day abym na potym mogli  
być Jey cały; iako Onę całą pragnę  
mieć moję.

2. S. MAGDALENO! która pewnemu  
pobożnemu powiedziałaś: *w samym za-  
krzyżu* (ktory na początku iaskini Anioł  
wyflawił) **MARIA JEZUSA** mego ro-  
dząca dała się widzieć. przez tę miłości i  
wdzięczności sposoby, któreś uważa-  
jąc tę tajemnicę okazała, - ziednay  
mi proszę, aby Matka Boska z onego  
miłości pożaru, którym przeciw Sy-  
nowi Nowonarodzonemu paliła, choć  
małą iskierkę na serce moje spuścić,  
i one tak zagrzać i zapalić raczyła,  
abym ją uprzeymie zawfze kochał, i  
co raz więcej a więcej kochając stał  
się godnym tego, aby mnie sobie za-  
ślugę swego przyięta, za syna przyipo-  
sobiła, za czystego, wiernego, pobożne-  
go, gorliwego i statecznego swego mi-  
łośnika wybrała.

3. S. MAGDALENO! która dla prze-  
cudownego z **MARYĄ** Matką Boską  
stosowania się w miłości, służnie na-  
zwać się możesz Serafinem miłości;

spraw

spaw  
iaskę w  
knieysz  
spaw  
cu swo  
kźemi  
bie na

Nay  
z długi  
Matką  
wielki  
dności,  
wszyst  
chania  
świato  
go mił  
MARY  
niemał  
skonali  
więcej  
pragna  
rzeczy

5. S.  
chaniz  
przez  
świętl

m mogli spraw to abym przez cię mogli znaleźć  
 pragnę łaskę w oczach tcy która jest naypię-  
 knieysza między corkami ludzkiemi,  
 ewnemu spraw aby Ona mnie w Panieńskim ser-  
 cym swoim zapisać i między naywię-  
 ni Anioł kszemi miłośnikami obowiązaniemi so-  
 mego robie na wieki policzyć raczyła.

Nayukochańsza MAGDALENO! która  
 uważa z długiego poufałego przeftawiania z  
 ziednay Matką Nayświętszą nauczyłaś się iak  
 z onego wielkiego Ona dla nieporównaney go-  
 ciw Sy dności, słodkości, przyiemności od nas  
 a, choć wſzytkich godna poſzanowania i ko-  
 ſpuścić, chania, oddał od ſerca mego wſzelką  
 raczyła światową i cielesną miłość, a napełniy  
 ochał, i go miłością Nayświętszą, i Nayſłodzey  
 aiąc stał MARYI: żeby iako po BOGU nad nią  
 bie za niemaſz nic czyſtzego, miłszego, do-  
 przyſpo ſkonalszego; tak też abym onę miłował  
 obożne- więcej; O niey myślił częſciey, Oney  
 rego mi pragnął goręcey nad wſzytkie inne  
 rzeczy.

5. S. MAGDALENO! Sioſtro Nayuko-  
 chańsza! Patronko z tyſiącą wybrana,  
 przez miłość, którą cię Matka Nay-  
 świętliża niegdyś kochała, i na wieki  
 ko-

kochać nie przestanie, proszę cię pokornie: spraw to abym nad wszystko stworzenie nieporównanie większej miłości godną Matkę Boską: tak czy-  
sto, pilnie i gorąco kochał, żebym takim kochaniem zawstydził wszystkie światowe kochania i cielesne przyjaźni i miłości.

6. O moja naywybornieysza i iedy-  
nie ukochana MAGDALENO, przypomi-  
nam i na pamięć ci przywodzę wszy-  
stkie radości, wszystkie słodkości i po-  
ciechy, któreś niegdyś miała, i mieć  
będziesz na wieki z słodkiej Naświet-  
szej Matki MARYI przytomności, i  
proszę pokornie racz mi to wyiednać  
żeby wszystkie siły moje, i wszystkie  
dłuzy mojej zdolności i skłonności tak  
się stosowały do MARYI, żebym Ja nie-  
ustannie miał w pamięci, w umyśle i w  
sercu, ktoromi bym do niey tak mógł  
zawsze zmierzać iak by najlepicy  
przystało.

7. S. MAGDALENO pociecho i nadzie-  
jo moja! spraw to aby MARYA Matka  
Boska wielce Cię kochająca, i od ciebie  
wiel-

wielce  
weyrz  
ści ser  
cila, i  
kności  
ła do  
ności  
kacika  
ło, kt  
miłoś

8.

nie sz  
Boski  
władn  
i me  
ią wł  
lić to  
oczy  
pomi  
tent  
pierv  
zwo  
niech  
do Je  
sposo

9.



wielce ukochana, iedno przynaymniey  
weyrzenie,ktorymby iako strzałą miło-  
ści ferce twoie zraniła, na mnie obro-  
ciła, i twarzy swoiey przedziwną pię-  
knością ferce moie gwałtem pociągnę-  
ła do siebie, i tak wielką miłości peł-  
nością one dziedziczyła, żeby w nim  
kącika żadnego naymnieyszego nie by-  
ło, ktory by miała cudza i nieporządna  
miłość zastępować.

8. S. MAGDALENO! ktora bardzoś  
się szczęśliwą być fadziła, żeś Matki  
Bożkiey służebnicą była, proś wielo-  
władney Nieba i ziemi Krolowy, aby  
i mego ferca Panią być raczyła, swo-  
ią władzą od niego wyrugować, i odda-  
lić to wszystko, co by Jey nayłaskawsze  
oczy obrazić mogło, to wszystko zaś  
pomieścić, aby one naybardziej kon-  
tentować mogło: a naywięcey i nay-  
pierwey miłości swoiey niechay mi po-  
zwoli, dla ktorey nic mnie bardziej  
niechay nie cieszy, iako mnie całego  
do Jey usług i chwał we dnie i w nocy  
sposobić i przywiezywać.

9. O MARYA! nayrozkoszniejszy

ca-

całey TROYCY Przenayswiętſzey Ra-  
iu! z iedyney i ſzczerey twoiey miło-  
ſci ſerdecznie pragnę, aby z każdego  
uſt moich ſłowa, z każdego nog moich  
kroku i ſtapienia, z każdego pulſu i ru-  
ſzenia ſerca moiego, z każdego na ko-  
niec całego ciała mego ſkinienia i na-  
chylenia Tobie oſobliwſza chwała, i no-  
wy zawsze znak miłoſci wynikał, i gdy-  
bym tego mogł dokazać, iak żebyin to  
chętnie rad wykonał? ale że to ieſt nad  
ſiły moje, przez miłoſć i wiernoſć S.  
MAGDALENY z ktoremi ona pod czas  
męki Syna twego ſtała przy tobie wielce  
żałoſney i ſtrapioney: pokornie proſzę  
abyś tę chęć moję za ſkutek, pragnie-  
nie za uczynek przyjąć raczyła, a mnie  
teraz użycz łaski chwalenia i kochania  
ciebie ile można mnie bardzo ułomne-  
mu człowiekowi.

IO. S. MAGDALENO! która gdyś  
Matkę Boſką (dla odeyſcia Syna ſwego,  
do Jerozolimy, gdzie miał okrutną  
mękę i ſmierć podjąć) płaczącą i gło-  
ſem żałoſnym mowiącą; *nie odchodź nie  
odchodź Synu moym ſłyſzała; zaraz miło-*  
ſci

ſci og  
wielki  
łaś: i  
lament  
naucz  
winnie  
dla m  
znofz  
naucz  
leć, i  
gać.

II.  
pytała  
ktore  
o MA  
bity  
moy!  
śmie  
MA  
ktory  
i-zra  
nił,  
czey  
ſzey  
bym  
li c

ści ogniem podniecona biegałaś, i tak wielkiego lamentu przyczyny szukałaś: i oną poznawszy z Matką Boską lamentując płaczliwie rozmawiałaś: naucz mnie iak mam kochać tę naynie-  
winnieyszą Boga Rodzicę, która tyle dla mnie i dla wszystkich grzeszników znosząc nieporównaney godna miłości: naucz mnie z bolejącą serdecznie boleć, i żalosney gorzkich żalów pomagać.

II. S. MAGDALENO, która S. Iana pytałaś gdzie jest twoy Nauczyciel? i ktorey Matka Boska mówiła: patrzay o MAGDALENO do iakiego krzyża przybity będzie twoy Nauczyciel, a Syn moy! ach niedopuszczay abym kiedy śmiertelnie grzesząc JEZUSA Syna MARYI znowu krzyżował, i mieczem, który Macierzyńskie serce przeniknął, i zranione Jey wnętrzości znowu ranił, niedopuszczay mówię tego. ale raczej w miłości Tey Naybłogosławieńszey Matki tak mnie utwierdza, że bym raczej tyfiąc śmieci obierał, niżeli choć raz (Syna ciężko obrażając)  
tak

tak łaskawey Matki żalu i boleści był przyczyną.

12. S. MAGDALENO ktorey Matka Boska, gdy Syna swego drzewem krzyża obciążonego potkała w drodze, i o niego nie poznała, rzekła *Wieszże o Magdaleno który to jest Syn mój a Bawuziciel twój?* Oto tak słaba jest wemnie miłość Matki Boskiej, że słusznie o mnie do Ciebie mówić może: Wieszże który to jest Synem moim? zapewne ten nie jest, jeżeli bowiem ja Matka Jego, gdzież jest ku miu miłość synowska? więc nayukochańsza i przebłogosławiona Siostró, która w miłości ogniem i owszem pożarem jesteś, nie dopuszczay abym ja dłużej tak był oziębły w miłości, ale raczey udzieliwizy miłości twoiey, sporządź abym na potym goraco kochał, i kochając prawdziwym się MARYI Synem i bratem twoim pokazał.

13. Ach nieznosna nędzo moja! wielka jest i niezrównana piękność i przyjemność Matki Boskiej, a przecię ten magnes żelaznego ferca mego nie pociąga do siebie. MARYA jest

źród  
dnoś  
opoka  
kropl  
żałym  
nadzi  
kami  
ferce  
one v  
rzaty  
żni  
pniak  
RYA  
wszy  
faw  
fiłą  
bie  
dofk

I  
mny  
MA  
bie  
tak  
zek  
obo

źródłem słodkości i wszelkiej łagodności, jednakże nie miękczeje twarda opoka serca mego, chociaż to jedna kropla często spadając kamień wydrążyłam czyni. Więc S. MAGDALENO nadzieio moja odbierz odemnie serce kamienne, daj serce z ciała złożone, serce zbawienne: weźm serce moje, i one wrzuc w piec serca twego rozgorzały ogniem miłości, aby iako w kuźni żelazo serce moje w sercu twoim topniało: i taką miłością kochało MARYĄ, aby choć samo Imię Jej usłysza- wszy albo przeczytawszy, albo napi- sawszy radowało się we mnie i miłości siłą ciagnione niby odchodziło od siebie i tam być pragnęło, gdzie MARYĄ doskonałej na wieki kochać mogło.

14. S. MAGDALENO! przez wzajemny związek miłości którymś ty do MARYI Matki Boskiej i Ona do ciebie przywiązana była: proszę uprosz mi tak ściśły i tak mocny miłości związek, którym bym Matce Boskiej był obowiązany tak: żeby raczy serce mo-

iey



ie z wnętrzości moich wyrwać i wydrzeć się dało, niżeli od Jey miłości i kochania oderwać.

15. S. MAGDALENO! oto do nog twoich upadam i wyznaię winę moję: wyznaię że nazbyt oziębła do tąd była ku MARYI nay większego kochania godney miłość moia iako by dobroć piękność MARYI nie była taka, ktorey się gorąca i stateczna należy miłość. Wstydzę się tedy o moia nayukochańsza Patronko, i oskarżam przed tobą oziębłość moję. że nie większą Synowską (iak się należało) MARYA kochałem miłością, że wysokość Jey ozdoby i piękności, przyzwolicie nie umiałem szecować i kochać, choć cała piękna jest i żadna w niey skaza nie pośtała. Ach nayukochańsza Siofro nadzieio i ucieczko moia, ty mnie wspomoc, i ten moy błąd wielki poprawić możesz, ieżeli rozum moy do uznania nieograniczoney Matki Boskiej godności, wielkości, piękności, przyiemności objaśnisz i oświecisz, ieżeli wolą zaś moję zagrzejesz i zapalisz

lisz. A  
z Braci  
wiek to  
wszyst  
RYA z  
ley my  
ultann

16.  
miłość  
łás og  
albo i  
kocha  
mym  
Naucz  
mnie  
kocha  
mom  
miłos  
MAR

1. I  
za w  
łaski  
mov

lisz. Ach wysłuchaj wysłuchaj prośbę  
z Braci twoich, najmniejszego, i cokol-  
wiek tobie może być miłego przez to  
wszystko proszącego, abyś mu łaskę, MA-  
RYĄ z całego serca, z całej duszy, z ca-  
łej myśli, i ze wszystkich sił swoich nie  
ustannie kochania raczyła wyednać.

16. S. MAGDALENO! która takim  
miłości ku JEZUSOWI i MARYI pała-  
łaś ogniem, że słusznie nie płomieniem  
albo iskłą, ale pożarem miłości, nie  
kochającą tylko, ale miłością, ale sa-  
mym kochaniem nazwać się możesz.  
Naucz mnie MARYI kochać, a naucz  
mnie kochać z całego serca: naucz mnie  
kochać nieustannie, naucz mnie ostateczni  
moment życia mojego zakończyć w  
miłości MARYI: naucz mnie kochać  
MARYĄ na wieki.

§. III.

POBOŻNE CWICZENIA.

1. **D**ziś iakie tylko będziesz mógł,  
uczynisz dzięki Matce Boskiej  
za wszystkie i wszelkie porychylności, i  
łaski S. MAGDALENIE wysławiczone,  
mówiąc Rożaniec czyli koronkę &c.

Przy-

Przydając te lub podobne westchnienia. O MARYA tyś jest nayukochańszą Matką Moją, tak cię kocham: że się niewypowiedzianie z tego cieszę, iż Cię BOG do tak wysokiey wywyższył chwały: ktorey ja Tobie po milion razy winszuję, i niezmierną w sobie radość czuję ztąd, że ty nayukochańsza Pani moja tę chwałę dziedziczysz.

O Pani nayłaskawsza! iako nie porównanie więcej i goręcej kocham cię niż siebie, tak nieporównanie bardziej tobie chwały którą masz życzyć: tak że gdyby mi BOG pozwolił wybierać sobie, chcę tę chwałę Twoję sam dziedziczyć, czyli ją Tobie zostawić; zaraz z wielkim miłości oświadczeniem i niewymowną Duszy radością Tobie bym ją zostawił, oddał, darował.

O radości moja! o chwało moja wieczyśta! O Pani naychwalebniejszy! jedna rzecz niezmiernie mnie cieszy, to jest że z okazji moiej, że grzesznikiem jestem, od BOGA tak wywyższona jesteś, bo całą którą masz chwałę i  
to

to że  
się prz  
rych  
wiem  
BOG  
omył  
śnie r  
dliw  
Obdar  
dzo c  
do B  
szlik  
2.  
wielk  
wami  
LENA  
mian  
Krole  
pocie  
Pani  
kich  
żebr  
chat  
chay  
mam  
3.

to że Matka iesteś Boską grzesznikom  
się przypisać i poczytać powinno, z kto-  
rych ja naywiększy iestem, tym bo-  
wiem wlystkiem dla nas grzesznikow  
BOGA cię uczcić i udarować raczył. Nie  
omayna tedy nadzieia o MARYA ro-  
sne mi w Tobie, że iako naysprawie-  
dliwiza, naylaskawiza, naychoynieysza  
Obdarzycielka nadgrodzisz mi to bar-  
dzo obficie Twoją poważną przyczyną  
do BOGA, za mną naywiększym grze-  
sznikiem.

2. Mow dzisay do MARYI onemi  
wielką uczciwość wyrażającemi slo-  
wami, ktore niegdyś mowila MAGDA-  
LENA (iako slyszala S. Franciszka Rzy-  
mianka) Panno i Matko Niebieska  
Krolowa Swiatłości nasza, radości i  
pociecho nasza, Krolowa Niebieska  
Pani Anielska: twierdzo Duchow ludz-  
kich i Anielskich: BOGA naszego flu-  
żebnico i Matko: spraw zebym cię ko-  
chał Chrystusamiłością, i ta miłość nie-  
chay mnie nauczay, iak się brzydzieć  
mam sobą, kochać Ciebie.

3. Ponieważ S. MAGDALENA Też  
Fran-

Franciszkę do cnoty wdzięczności zachęcała temi słowy: O Dufzo ubożuchna, choway dobrze łaski i dary tobie dane i zawżze rozmyślaj i uważaj od kogo pochodzą &c. Mień się na ostrożności, żeby się niewdzięczność iaka w tobie nie pokazała &c. Dla tego przebłogosławionej Patronce Twojej podziękujesz za wszystkie dobrodziejstwa i łaski tobie względem Niey, i za Jej przyczyną od BOGA świadczone i pozwolone, mówiąc na iey Honor modlitwę lub Pieśń którą niżej w trzeciej części tej książeczki położoną.

4. Powtarzaj dzisiaj (ile być może) do MAGDALENY słowa, które często w życiu S. Franciszki Rzymianki czytać się dają *Magdaleno w miłości Boskiej najgorętsza: o Magdaleno w Miłości Boskiej najgorętsza: rospal oziebłe serce moje miłością MARYI Bogarodzicy Panny.*

5. Ze S. MAGDALENA Zakon Kaznodziejski bardzo kocha i bardzo szacuje, tak dalece że Kaznodzieiów, to jest Dominikanów Bracią swemi nazwała; i onym skarb swój, to jest inieysca te, w

których

których  
swoje  
łowi T  
ła, gdy  
niewol  
brałami  
strożan  
śnikami  
kochay  
ce Tw  
całości  
większ  
honor

6. 2

przec

z inne

7. 1

które

osobli

Dzisiaj

Bracie

wior

ostrą p

dził, c

dził, c



których żyjąc miezkała, i Polikwie  
swoie zaleciła: i do tego Oycu Genera-  
łowi Tegoż Zakonu w ten czas się poka-  
ła, gdy Karola Sycyliyskiego Kiola z  
niewoli wyprowadziła mówiąc: Was o-  
brałam i postarowiłam Skarbu Mego  
strożami, chwalcami i czczącemi miło-  
śnikami, Dla tego z Karolem ten Zakon  
kochay, żeby się stał podobnym Patron-  
ce Twoiey, prosząc Pana BOGA o w-  
całości zachowanie pomnożenie i po-  
większenie, szczęśliwe powodzenie,  
honor i chwałę &c. Tegoż Zakonu.

6. Z miłości ku tey S. Patronce  
przeczytaj co dzisiay z Jej życia albo  
z inney książki o Niey pisaney.

7. Modl się za Dusze czyścowe,  
ktore w życiu swoię S. MAGDALENĘ  
osobliwym czciły sposobem.

### N I E D Z I E L A

*Dziśnią zaprzczyną S. MAGDALENY prosić bę-  
dziesz o dar wytrwania w dobrym.*

Bracie May kto wytrwa do końca ten zba-  
wion będzie, i dla tego choć byś czynił  
ostrą pękutę, choć byś dobre życie prowa-  
dził, choć byś wielkie łobie cnoty zgroma-  
dził, choć byś wielkie rzeczy dla BOGA

N

czy-

czynił, o zbawieniu pewien nie jesteś. Pewność zbawienia uczynić ci może jedynie tylko wytrwanie w dobrym, które Cię i każdego odsyła do odziedziczenia szczęścia wiecznego: ze zaś tego ani ja, ani ty, ani żaden inny godnie zasłużyć nie może, bo to jest dar właśnie nie powinni, i łaska BOSKA nie należąca nikomu; dla tego z większą niżeli zwykłą, gorliwością starać się powiniesz: aby za przyczyną S. MAGDALENY tego daru od BOGA, Wszechmogącego Ojca najmilszego dostąpił: który tego (iako można wierzyć możesz) krzykochańszey Magdalenie nie odmówi, którey w każdym dobrym uczynku wytrwania następujące masz dowody.

§ I.

D O W O D Y

1. Gdy S. MAGDALENA pierwszy raz upadła do Nog JEZUSOWYCH swego zaraz wytrwania w dobrym osobliwy znak pokazała. Co CHRYSTUS chciał wyrazić gdy do Faryzeusza tak mówił: *Pocławania nie dajesz mi, ta zaś iak tylko weszła nie przejechała całować Nog Moich:* Albowiem czemu nie mówił JEZUS całowała Nogi moje, iako mówił: *łzami polewała nogi Moie i włosami ocierała, olejkiem namaszcila.* Czemu mówił nie prze-

prze-  
dla te  
wytrw  
Nie d  
dnym  
całowa  
całowa  
nasyc  
stała,  
Chry-  
ktore  
mowi  
w cał  
brze  
czyli  
łożer  
potyn  
przec  
Jego  
zebn  
2  
Chry-  
Jego  
ktore  
puśc  
go,  
uczy  
stała  
zta  
żył

przestała całować nog moich? zapewne dla tego: Aby chwalebne MAGDALENY wytrwanie w całowaniu Nog wyraził. Nie dosyć bowiem MAGDALENIE na jednym i drugim Nog pocałowaniu, ale całowanie raz zaczęte powtarzała. Nog całowanie coraz odnowiała, całowaniem nasycić się nie mogła, dla tego nie przestała, ale na całowaniu trwała, poki od Chrystusa nie usłyszała *Idź w pokoru*. Na które miejsce dowcipnie pewny Autor mówi: Jedną jest MAGDALENA, która w całowaniu nog nie ustała. Wiedziała dobrze co biegli w prawie nauczają posselsyi, czyli własności nabywają przez Nog położenie, więc aby już cała zupełnie na potym własna była Chrystusowa, która przedtym była szatańską niewolnicą pod Jego się ściele słopy, i całowaniem służebnictwo Jemu oświadcza.

2. Chociaż MAGDALENA słysząc Chrystusowe słowa *idź w pokoru* od Nog Jego odeszła, nabożnych jednak chęci, które od nich raz zaczęła, nigdy nie opuściła, ale w przeciągu życia swojego, kiedy Jey się zdarzyło widzieć Nauczyciela swego JEZUSA, one zawsze skuteczne nieprzerwanie miała: iakożtąd poznać można co się wyżej pokażyło.

3. W onych też słowach Ewangelij S. Izami począła obmywać Nogi Jego: ma swoje zalecenie MAGDALENY stateczność, i wytrwanie w wylewaniu łez pokutnych iako uważa Ewangelistę tak mówiąć: Ciekawie tu uważać potrzeba Czemu on Niebieski Pisarz nie napisał: Obmywała Izami Nogi Jego: iako mówił ocierała, namaszczała, catowała: ale wyraźnie zażył tego słowa. *Począła obmywać Nogi.* Przyczynę upatrzył S. AUGUSTYNA wspomniony Autor: że MAGDALENA iak raz płakać zaczęła, przez całe życie Izami się zalewała. Nie tylko (mowi S. AUGUSTYN) w Domu Symona, ale też i po zstąpieniu Ducha Przenajświętszego to sako gorąco czyniła. Zawsze bowiem w życiu swoim opłakiwała, zawsze żałowała tego co popełniła. J w ten ci sposób mówiła S. MAGDALENA, kiedy B. Marynie de Eschar, cudownie do rąk ni swojej zaprowadzoney powiedziała. Maryno wiedz o tym zapewne, że na tym miejscu jesteś, gdzie moję, którą w Domu Symona zaczęłam: odprawiałam pokutę. J razem z życiem moim szczęśliwie skończyłam.

4. Gd Nogi IEZUSOWYCH postąprry do grobu Jego, gdzie tak wielka była MAGDALENY chęć, pilność i wytrwanie w izakaniu Chrytusa, że się Jey ta-

mi

mi dzy  
Nieuia  
mowie  
go upa  
bu? a  
działa  
widzia  
wstał  
spiesz  
Zmar  
ten g  
n ona,  
rego  
mowi  
go.  
Twoin  
więcej  
stus g  
kazał  
statec  
mowi  
szukas  
odpow  
wynio  
Ja go  
wić:  
tym  
ieft,  
dney  
scia  
ła Te

angelij S.  
go: ma  
state-  
też po-  
tak mo-  
ba Cze-  
sał: Ob-  
o mówił  
e wyra-  
bmywac  
GUSTY-  
DALE-  
ez całe  
o. (mo-  
symona,  
rzenay-  
a. Zā-  
kiwała,  
a J w  
LENA,  
udownie  
powie-  
pewne,  
e moię,  
odpra-  
m moim  
postap-  
elka by-  
wytrwa-  
Jey la-  
ni

mi dziwowali Aniołowie Święci mówiąc:  
Niewiaſto czego płaczeſz? iakoby chcieli  
mówić, czego płaczeſz? czego ſzukasz? cze-  
go upatruieſz? czego ſię nachyłaſz do Gro-  
bu? a czyliżeſ ſię od Anioła już nie dowie-  
działa, gdy Go z innemi Niewiaſtami  
widziała? że Go tu nie maſz: Zmartwych-  
wſtał bowiem iako powiedział: prędko  
ſpieszno idąc powiedźcie Uczniom Jego że  
Zmartwychwſtał, Czyliż Ty Sama na  
ten głos Anielski nie pobieżałaſ do Szy-  
nona, Piotra i do drugiego Ucznia, kto-  
rego kochał JEZUS. Czyliżeſ onym nie  
mowiła że Ci ktoś wykradł Pana Two-  
go. Wierzyż przynajmniej oczom  
Twoim, które Grob próżny widzą i już  
więcey nie ſzukay. Jowſzem Sam Chry-  
ſtus gdy Jey ſię w Oſobie ogrodnika po-  
kazał, niby dziwniąc ſię Jey w ſzukaniu  
stateczney i dziwney trwałoſci pytał i  
mowił. Niewiaſto czego płaczeſz? kogo  
ſzukasz? a Ona niepoznauiży pytaiącego  
odpowiedziała. *Panie ieżeliſ Go ty z tąd  
wynioſł, powiedz mi gdzieſ Go położył, a  
Ja go zamtąd wezmę* niby chciała mo-  
wić: ieſzczem ia ſię nie zmordowała  
tym ſzukaniem, tylko mi powiedz gdzie  
ieſt, a ia tam poydę, żadney pracy, za-  
dney ſatygi nie opuſzczę, żadną przykro-  
ſcią podroży nieuſtraſzona, będę ſzuka-  
ła Tego którego miſiue duſza moja, a zna-  
laſzy



lańszy wezmę Go z Sobą. Jakoż gdyby Jey był Chrystus własnym Jmieniem nie nazwał, i gdy by Go była z tą nie poznała, ieszczeby Go była z tą nie przestała szukać Taktorą swoją stateczną trwałość, większą nad Apostołów Piotra i Jana zasłużyła pochwałę. Bo chociaż ci dway razem się do grobu ubiegali, bo nad innych miłowali; iednakże widząc Grob Chrystusow prozny, do Domow swych powrocili, i tak miłość ich, taka nie była, ktoraby Jch przy Grobie dłużej zatrzymać mogła. A MAGDALENA iako mówi Ewangelia: *stała zewnątrz u grobu płacząca*. Uczniowie odstąpili, MARYA zaś stała, Niewiaśty wżyskie pozliły. MARYA sama stała, sama przy Grobie statecznie trwała, i dla tego, nayıpierwey JEZUSA uyrzała iako mówi S. Grzegorz. MAGDALENA, choć Uczniowie odstąpili, nie odstępowała, szukała kogo nie zastała, i stało się że Go w ten czas sama zobaczyła, która została aby szukała, albowiem treść uczynku dobrego na trwałości zawisła.

5. Coż mam więcej mówić o MAGDALENY trwałości w czynieniu S. pokuty? widzieć można było, że Ona dalszey nie potrzebowała pokuty. Bo za świadectwem Korneliusza a Lapide od Chrystusa mówiącego: *Odpuszczają się grzechy*

gdyby  
niem  
tąd nie  
tąd nie  
steczną  
Piotra  
ociaż ci  
ali, bo  
widząc  
y swych  
nie by-  
ey za-  
A iako  
u gro-  
MA-  
ie po-  
przy  
o, nay-  
owi S.  
Jeznio-  
ała ko-  
en czas  
szuka-  
ego na  
o MA-  
niu S.  
na dal-  
świa-  
Chry-  
grze-  
chy

chy twój: nie tylko odpuszczenia wszel-  
kiej winy, ale też i wszelkiej kary ( na  
których odpuszczenie ofrosć pokuty nay-  
więcej potrzebna ) i zupełnego odpustu i  
Jubileuszu dostąpiła. Jednakże daleko i-  
naczey trzymała i rozumiała MAGDA-  
LENA, bo chociaż Jey CHRYSSTUS zu-  
pełnie odpuscił, Ona sobie sama nieod-  
puszcila, ale winy swoje stateczną poku-  
ty ostrością, ofobliwie na Oney trzydzie-  
sto trzech letniej osobności opłakiwać i  
karać aż do śmierci nie przestała: z kąd  
przyszłym wiekom przykładem wiecznym  
stała się pokuty.

6. Nie dziwno tedy że tak lubiąc  
wytrwanie one nabożnym ku sobie poka-  
zały się z Nieba zalecała. Czego ma-  
my przykład na B. Eliażu Dominika-  
nie, który chcąc się oddać na usługi MA-  
GDALENY, udał się na pustynię i skałę  
tę straszną, na ktorey niegdyś ta S.  
mieszkała. Gdzie przez Miesiąc ba-  
wiąc stęskniwszy sobie myślał się z tam  
tąd oddalić i miejsce porzucić. Gdzie ie-  
dneey Nocy pokazała Mu się MAGDA-  
LENA z tak iasną i świetną twarzą, że  
Na nią poyzrzeć nie mógł, i rzekła: jak.  
żeś nie stateczny i nie trwały &c. dla  
Ciebie ja tu przyszłam, i przezemnie  
byles tylko chciał, Dufza twoja do wie-  
cznego życia kierowana będzie. Tyś u-  
myślił

myślił z tego mieysca moich usług odstą-  
pić, ale słuchay co powiem, a po tym  
czyn co rozumiesz &c. J gdy wiele z Eli-  
aszem rozmawiała, tym rozmowę zakoń-  
czyła: Zaczyn radzę ci o Eliasz, i oto  
proszę, abys w tej skale chwalit dobroć  
Chrystusa, z kąd cię do portu życia wie-  
cznego chce doprowadzić. Na to puste miey-  
sce ia sama i naga przysztam, ty zaś masz  
od Braci potieczę, do żywności i odzieży do  
statnie i przyzwoite potrzeby: więc mysl o  
statecznym wytrwaniu. Pokazuje się z tych  
dowodow iak wielce MAGDALENA cnotę  
wytrwania w każdym dobrym uczynku po-  
waża sobie i miłuje: kiedy i z Niebąz stę-  
pując pokazała się i do mey swoich na-  
mawiała. Dla tego możesz się bezpiecznie  
spodziewać, że ci wytrwanie tak bardzo  
potrzebne wyiedna, ieżeli wiarą napę-  
niony przez Jey przyczynę, o nią pokor-  
nie prosić będziesz.

§ II.

AFFEKTA CODZIENNIE

1. Święta MAGDALENO! któraś Elia-  
szem słudze Twemu, ale oziębtemu,  
i w tenże zaczętym przedsięwzięciu chwie-  
jące się kwiatami uwieńczona pokaza-  
ła się, i Onegoś umocniła, utwierdziła,  
i do dobrego zapaliła: zapal i mnie, aby  
nigdy nie gasnął dobry ogień gorący po-  
bo-

bożności  
zawize

2.  
tych, k  
Chrytl  
wioła  
cheąc z  
zie P  
polecit  
tak sk  
ani tr  
ani n  
prześl  
jest v  
i oder  
go nie  
Niego  
smier  
ca pr

3.  
pokor  
cię ty  
uniży  
FRA  
teczn  
Et. 1  
w pr  
niey  
wym  
iakin  
abym

bożności: Spraw abym w gorącej trwał  
zawize pobożności.

2. S. MAGDALENO która zliczby  
tych, którzy Żydzi z nienawisci przeciw  
Chrytłusowi na Okręt bez sterunka i  
wioła władziwszy na bezdenne Morze  
chcąc zatracić puscili, i którą w tym ra-  
zie Piotr S. Maximianowi S. oiołliwie  
polecił: racz też Mnie BOGU moiemu,  
tak skutecznie polecać: aby iako Ciebie  
ani troski, ani umartwienia, ani głód,  
ani nagość, ani niebezpieczeństwo, ani  
prześladowanie od miłosi Boskiej która  
jest w Chrytłusie Panu naszym oddać  
i oderwać nie mogły. Tak przy łasce Je-  
go niechay nic nie będzie, coby Mnie od  
Niego oderwać mogło, albo przez grzech  
śmiertelny oddalić. abym w łasce do koń-  
ca przetrwał.

3. S. MAGDALENO Nauczycielko  
pokory i Mistrzyni: przez pokorę która  
cię tyle razy do Nog JEZUSOWYCH  
uniżyła pokornie proszę: aby iakoś S.  
FRANCISZCE powiedziała *Bądź sta-  
teczna i trwała w swoim przedsięwzięciu*  
Et. tak i ja abym był zawize stateczny  
w pragnieniu cnoty pokory, i nigdy od  
niej albo wyniosłą myślą albo chępli-  
wym słowem, albo w czynności pyzłym  
jakim skinieniem nie odstępował. Spraw  
abym pokornym być zawize pragnął.

4. S. MAGDALENO koraś za świadectwem Samego Chrystusa; raz się nawróciwszy nie wróciła się do wyniosłego i swawolnego nieukładnego życia spósobu. Spraw abym i ja gdy przez Ciebie rzeczy ziemskich i próżności światowych prawdziwą od BOGA wzdargę otrzymam; w teyże wzdargzie trwał zawżę nie wzruszony. A iako żadnego nie masz momentu, którego by światowe dobra dla twoiey podłości, kradkości i niestateczności niegodne były wzdargzenia; tak żadnego niechay nie będzie czasu, którego bym miał z tych ktorekolwiek nad BOGA naywiększe dobro bardziey miłować, kochać, i pragnąć. Spraw abym w wzdargzie Stworzenia był zawżę statecznym i trwałym.

5. S. MAGDALENO na coż by się mi zdało za przyczyną twoią zupełne grzechow wżytkkich otrzymać odpuszczenie, ieżeli choć ieden moment czasu, tak ma być dla mnie nielzczęśliwy, wktorym bym miał ieden grzech, iedną niecnotę popełnić? zaczym nayukochańsza Siostró, nadzieio i pocięcho po BOGU i Matce Boskiej naywiększa, koraś raz wyrzekłszy się grzechow do nich się wietey niewracała, i powziętey przeciwko nim nienawisci nigdyś nieumnieyszała. Przez gorzkiey tajemnicę, Męki JEZU-

ZUSO-

SOW  
z wie  
zban  
z ty  
choć  
i wy  
tak  
tak  
abym  
6  
trzy  
nie,  
śmie  
wosc  
łowa  
dzie  
wyż  
iam  
gdy  
był  
był  
byn  
byn  
naś  
i g  
BO  
grz  
cz  
da  
Ty  
te



SOWEY, przy których byłaś przytomną z wielką swoją żalością ziednay mi próżbami twoimi, ażebym raczej rychley z tym rozstał się światem, niżli bym choć ieden ciężki grzech miał popełnić, i wykroczyć przeciwko BOGU mojemu tak nieograniczonemu, tak doskonałemu, tak łaskawemu, tak dobremu, spraw to abym w niewinności był trwałym.

6. S. MAGDALENO, która lubo otrzymałaś zupełne od JEZUSA odpuszczenie, iednakże ślutecznie i trwale, aż do śmierci dawnemi brzydziła się nieprawościami, boś nie dla tego tylko za nie żałowała, żebyś dostała odpustu, ale bardziej żeś niemi niegdyś BOGA najwyższe kochanie twoie obraziła. Oto ta sama żalu przyczyna względem mnie nigdy nieustaie: bo choćby zbrodnie moje były mi darowane i odpuszczone, nie było iednak po milion razy bez tego, żebym BOGA nie obraził. Uprośże mi, abym pobożne twoie w żalu wyrwanie naśladowując, nigdy żałować nie przestawał, i grzechami moimi, iako nie skończoną BOGA mego obrazą która trwa i po rozgrzeszeniu brzydził się i Oney się wiecznie wyrzekał. A to tym bardziej, że daleko więcej większych i cięższych niż Ty popełniłem zbrodni, a nigdy nie słyszałem Chrystusa mówiącego Odpuszczaj

ci się, grzechy idź w pokój. Spraw abym skrutzone żalem miał zawsze serce, i w żalu trwał do śmierci.

7. S. MAGDALENO! o ktorey S. Augustyn powiedział: *zawsze* płakała *zawsze* w życiu swoim żal miała za to co popełniła. Napelnmy mnie proźbę takąż miłości Boskiej gorącością która by mnie za obrazę Najwyższego Dobra nieustannie pobudzała do żalu: Czyż zaś w podwoyną łez krynicę racz zamienić, abym ustawicznymi łzami, to zawsze mógł świadczyć, iak bardzo boleję na to, żem zrzodził żywey wody opuścił. Aby i o mnie można było mówić: *zawsze* w życiu swoim opłakiwał to co popełnił. Spraw to abym w serdecznym i płaczliwym żalu zawsze był statecznym.

8. S. MAGDALENO! o ktorey S. Agnietzka powiedziała: *iak raz została rozpalona miłością Boską: tak zawsze trwała w miłości poki Jey JEZUS nie wprowadził do Nieba.* Proś nieustannie JEZUSA miłości Twoiey: aby iako nieskończona dobroć Jego wszystkich Nas miłości wszelkiego czasu nieskończenie godna iest; tak abym Jey nigdy kochać nie przestawał, a trwał zawsze w Jego miłości, aż się tam dostanę, gdzie bym Onę na wieki i doskonałym sposobem mógł kochać: Spraw abym w miłości JEZUSA był trwałym.

9. S. MAGDALENO! o ktorey S. Augustyn powiedział: *zawsze* płakała *zawsze* w życiu swoim żal miała za to co popełniła. Napelnmy mnie proźbę takąż miłości Boskiej gorącością która by mnie za obrazę Najwyższego Dobra nieustannie pobudzała do żalu: Czyż zaś w podwoyną łez krynicę racz zamienić, abym ustawicznymi łzami, to zawsze mógł świadczyć, iak bardzo boleję na to, żem zrzodził żywey wody opuścił. Aby i o mnie można było mówić: *zawsze* w życiu swoim opłakiwał to co popełnił. Spraw to abym w serdecznym i płaczliwym żalu zawsze był statecznym.

10. S. MAGDALENO! o ktorey S. Agnietzka powiedziała: *iak raz została rozpalona miłością Boską: tak zawsze trwała w miłości poki Jey JEZUS nie wprowadził do Nieba.* Proś nieustannie JEZUSA miłości Twoiey: aby iako nieskończona dobroć Jego wszystkich Nas miłości wszelkiego czasu nieskończenie godna iest; tak abym Jey nigdy kochać nie przestawał, a trwał zawsze w Jego miłości, aż się tam dostanę, gdzie bym Onę na wieki i doskonałym sposobem mógł kochać: Spraw abym w miłości JEZUSA był trwałym.

9. S. MAGDALENO! do ktorey **MARIA** Matka Boska mowila: Przyimiy Gerardeske Błogosławioną do nie/zkania twego i pokory, ią. Przyimiy też i mnie pod płaszcz twoy, i serce moje złącz ściśle z sercem twoim i ustawiczne z ognistego serca twego serdeczney miłości **MARIKI** obroń na niego płomienie, aby miłość **MARIKI** Matki Boskiej we mnie nigdy niewygasła ale zawsze gorzała. Spraw abym trwał statecznie w Miłości Maryi.

10. S. MAGDALENO! którą od szatanow kuszających prześlazoną S. Archanioł Michał temi cietzył słowy: Jestem **MAGDALENO** nie boy się, i nie obawiaj się na potym. bo stróżem twoim jest Naywyższy. Proś za mnie Boga, aby i moim stróżem być, i moc ramienia swego nademną tak utwierdzić raczył: aby Mnie nigdy rożnie tentujące ani sidła szatańskie, ani zdrady, ani niaizdy i poduszczenia od gorąco miłowania i pokornie czczenia i szanowania odwieść nie mogły. Ty tam w niebezpieczeństwie będące. mu przybądź na pomoc, i sfluxbowanego racz pocietzyć mowiąc: iestem N. nie boy się. Spraw abym we wszelkim uczynku dobrym był statecznie trwałym.

11. S. MAGDALENO! którą na Mo-dlitwie w iaskini trwającą. od teyże mo-dli-

dlitwy szatani oderwać chcieli mówiąc: niepotrzebna Duszy tak częsta modlitwa. Uproś mi łaskę potrzebną, aby czego JEZUS nauczał całą noc trwając, i trwając na modlitwie do BOGA, to jest aby się zawsze modlić i nigdy nieustawać, mogłem i ja pełnić uczynkiem, i twoję na modlitwie uślawiczność naśladować. Naucz mnie modlić się niewiannie.

12. S. MAGDALENO! wielką mam ufność o Twojej łasce, i mocno wierzę że mnie miłujesz, i miłując chcesz abym był zbawiony. Ze zaś za świadectwem Samej Przedwiecznej Prawdy zbawion być nie mogę. jeżeli do końca w dobrym nie wytrwam, dla tego do Nog Twoich pokornie upadając, oczy i ręce do Ciebie podnosząc jakim mogę rozumem i wżyskich sił moich nateżeniem, proszę abyś bezprześcannie JEZUSA prosiła za mną, aby mi dla zasług nie skończonych swoich i Twoich nie tylko dał obfitą łaskę, w ktorejby wytrwać do końca, ale też w ktorejby przewiedział, że w niej zapewne wytrwam, i ażeby iako Pasterz dobry mnie iako swoją owieczkę w drogach, szlakami i ścieżkami swoich rządził i poprowadził, ktoremi wie, że prosto postępować będę, abym żadnemu ciężkiego grzechu upadkowi nie podlegał, ale proste mi ścieżkami idąc, trafił do Niebieskiej chwały i wiecznej szczęśliwości.

# POBOŻNE CWICZENIA

1. Dzisiaj na Ofobliwszy S. **MARY**  
**MAGDALENY** honor, i na upro-  
żenie przez Niej Dac u trwałosci pobo-  
żnie Świętych Sakramentow Pokuty i  
Nawró: Kommunii używać będziesz.

2. Ponieważ nabywa się Poselsysa przez  
Nog położenie, dla tego nie tylko upa-  
dniesz do Nog Jezusowych, ale też No-  
gom Jego podnożkiem się staniesz: przez  
S. **MAGDALENE** prosząc, aby iako  
niegdys miał ją w zupełney Poselsysi  
swoicy tak i Ciebie teraz tak dobrze, a-  
bys się przez całą wieczność od Niego  
więcey nie mógł oddalać:

3. Dzisiaj też modlitwami niżej poło-  
żonemi uczcisz S. Aniołów: którzy S.  
**MARJĄ MAGDALENE** od wszelkich  
pokus uwalniali: dopomagali Oneyze,  
aby w dobrym wytrwała.

4. Powinisz dzisiaj S. Patronce Two-  
icy niezmierney chwały, na którą sobie  
przez wytrwanie zaślubiła, i w Niebie  
dziedziczy co do Duszy. A zaś co do ciała,  
po dniu ostatnim Sadu Pańskiego przez ca-  
łą wieczność dziedziczyć będzie.

5. We wszelkich pokusach, które się  
w niebezpieczeństwo upadku iakiego i  
utruty wytrwania wprowadzić mogą; Ucie-  
kaj się do Niey poutale, i gorąco wołając:  
oto



oto którego kochasz choruię. Pani moja S. MAGDALENO, ratuy Mnie bo ginę &c.

6. W Domu twego kątach rozporządź sobie różne mieysca, iako by to były te same, które udarowane są i sławne Relikwiami S. MAGDALENY. Tu Kościół S. Celsa przy moście w Rzymie, gdzie iest Jey goleń. Tu Kościół S. Maxymina, gdzie iest Głowa bardzo wielka S. MAGDALENY, i cała zewsząd aż do Ust obnażona, oprócz tey części czoła, ktorey się dotknął Zbawiciel. Na tey bowiem skorka na kiztałt Murzynskiey dawno zmarłego daie się widzieć, i dwa dołki dwóch koncow palcy, z których jeden daleko wydatniejszy i głębszy od drugiego, a pod tą skorką ciało mby białawe. Są oprócz tego w Tymże Kościele Święte Jey włosy, nie wszystkie ale tylko te ktoremi Nogi JEZUSOWE ocierała, iako i inne Kosci, które w trebrney skrzyneczce są zamknięte. W Innym kącie Domu myśl sobie że to tu iest Kłaztor S. Dominika w Neapolu, gdzie w słoniowey pułczce terce złożone S. MAGDALENY. Na innym mieyscu Kościół S. Wiktora w Masylii gdzie iest Alastrowa Palska z Mascią Nardową drogą, i myśl sobie iakbyś te wszystkie mieysca, i w Nich te Relikwie okiem widział rozumu, i iakoby do mieysc tamtych Peregrynacją i podróż od-

odpra  
7.  
noś na  
żesz f  
te dno  
SEM  
idzies  
dziła z  
i Mia  
od wś  
O coł  
Dzięk  
ktore  
wiek  
godzi  
ści ku  
nayı  
o S. A  
LEN  
i ab  
Czyf  
ratuy  
zam  
i frze  
trzel  
osobl  
P  
dzi, l  
muis  
mai  
tak

odprawiwszy, w Nich czyni modlitwy.

7. Obraz Portret S. MAGDALENY  
 nos na piersiach, kwiatami albo czym mo-  
 żesz strzy Jej Obrazy. Wymierzay sobie  
 te drożki, ktorami chodziła za CHRYSIU-  
 SEM pod czas Męki, i one obchodź. Gdy  
 idziesz w drogę pros Jej, aby iako cho-  
 dziła za nauczającym JEZUSEM po wsiach  
 i Miałeczkach; tak aby i z Tobą była i  
 od wszelkiego niebesprzeństwa bronila.  
 O coko to prosić będzie na honor Jej uczyni.  
 Dziękuy Panu BOGU za to stworzenie,  
 ktore honor S. MAGDALENY iakimkol-  
 wiek sposobem utrzymują. Ile razy biele  
 godzina, tyle razy ponawiaj Akt miło-  
 ści ku S. Patronce. Gdy wstanieś rano  
 nappierwey po JEZUSIE i MARYI myśl  
 o S. MAGDALENIE. Pieśni o S. MAGDA-  
 LENIE iczeli możesz, komponuy, zbieray,  
 i aby były spiewane staray się. Dusze  
 Czyścowe, ktore Ona bardziey miłuje,  
 ratuy iak możesz. Na koniec przed Obra-  
 zem S. MAGDALENY myśl o sposobach  
 i środkach do wytrwania w dobrym po-  
 trzebnym i pożytecznym: ktore są dwa  
 osobliwsze.

Pierwszy unikac kompanii takich lu-  
 dzi, ktorzy chociaż od nieuczciwych wstrzy-  
 mują się dyskursow i rozmowy, serce jednak  
 mają do ziemskich rzeczy przywiązane, i  
 tak ziemskimi zaplątane fraunkami  
 i star-

i staraniem, że czałem iakby o przy-  
szłych, wiecznego życia dobrach, nigdy  
nie ani słyszeli, ani myśleli, ani wierzy-  
li, zupełnie w rzeczach doczesnych, boga-  
ctwach, Honorach, Godnościach zatopieni,  
nie tylko prowentow, dochodow i pożytkow  
szukając: o nich tylko iak o naywiększym  
i jedynym użycę, światuślowieka, zwy-  
kli mowić. Albowiem miey to sobie za  
rzecz pewną, że nigdy z takimmi przedsta-  
wać nie m żelz żelzys od nich g rzywm  
nie miał odchodzić, i takiey rozmowy flu-  
chając, powołał tak się odmienić możesz, że  
za kilka dni nie w sobie z wewnętrznego  
pożytku starania, rzeczy Niebieskich szan-  
unku, i z innych pobożnych afektow nie  
uczujesz i nie znajdziesz, które z Ducho-  
wnego i pobożnego Cwiczenia przedtym  
nabierałeś, tak iak byś ich nigdy nie  
miał, i o nich nie myślał.

Drugie posob i srodek do wytrzymania  
i wytrwania w dobrym iest uważne ro-  
zumowanie rzeczy wieczycie prawdziwych:  
które naybardziey ranobść powinno, gdy  
się ze snu obudzisz, pierwey niżli Cię  
iaki doczesny interes i zabawa zaskoczy.  
Teżas rzeczy wieczycie prawdziwe, czy-  
li prawdy wieczyliście są.

Ze iest BOG Wszytkich rzeczy  
Stworca, wżędzie przytomny, wszytko  
skinieniem twoim rządzący, od którego

ty w  
iestes  
naby  
twoie  
lask  
przyn  
ebowi  
potrz

2.

rzony  
na w  
biegu  
telne  
telne  
śliwe  
szedł

3

go (w  
cia t  
bys  
zie m  
ne M  
służ  
śmie  
Bo  
rzył  
zaży  
chw  
dzić  
aby  
SKI

ty wzięłeś wszystko to, co masz i czym jesteś, bez którego woli, ani mieć ani nabyć co dobrego możesz. Kierowa jako twojemu naywyższemu Stworcy, i nay-łaskawszemu Panu wszelkie usługi czynić przymusza Cię i prawo i sprawiedliwość, i obowiązek wdzięczności i pożytku twego potrzebą.

2. Ze jesteś na ziemi od BOGA stworzony i postanowiony, nie żęłys tu żył na wieki, ale po przepędzonych krótkich lat biegu, które ci są wyznaczone. Z miernotelnego tego żywota, do innego nieśmiertelnego na jaki sobie zarobisz czy szczęśliwego, czy nieszczęśliwego życia przyszedł i przeniósł się.

3. Ze ci BOG krótkiego i niepewnego (względem Ciebie) terazniejszego życia twego czasu na ziemi pozwala, nie żebyś go na rozkoszach i na nabywaniu dóbr ziemskich trawił: ale żebyś przez powinne Naywyższemu Stworcy i Panu twemu służebnictwo, wieczney w przyszłym nieśmiertelnym życiu szczęśliwości nabył. Bo chociaż Cię BOG do tego końca stworzył, abyś Niebieskiey chwały wiecznie zażywał. nie chce jednak Ciebie do tej chwały dziedzictwa osiągnięcia wprowadzić bez zasług twoich, ale tego pragnie, abyś teraz przez lat kilka żyjąc, BOSKIE Jego prawo zupełnie zachowując,

i o dobre uczynki pilnie się starać, wieczne Królestwa Jego dziedzictwo, z tak największą nagrodą mógł otrzymać.

4. Ze dostąpienie chwali wiecznej jest twoim ostatnim końcem i taką sprawą dla której jedynie pracować, i wszelkiego starania przykładać należy, i dla której wszelkie inne sprawy, interesa, zabawy za igrzyska dziecinne poczytane być powinny.

5. Ze za kilka lat a podobno dai, po krótkim życiu do wiecznego przebieść się musisz, i cokolwiek tu masz i mieć możesz miłego, wszystko (wziąwszy z sobą same uczynki) na wieki zostawisz. I że daleko inne i różne od teraźniejszego będzie w ten czas, o rzeczach wszelkich poznawać nie, i zdanie twoje.

6. Ze zaraz po śmierci i po rozstaniu się duszy z ciałem BOG cię sądzić będzie, z wszelkich całego życia twego słów, spraw i czynków, abyś nagrodę która z nich każdemu przyzwoita, odebrał.

7. Ze po tym sądzie, na głowę twoją nastąpi Dekret, nad który nic nie może być, albo większego, albo poważniejszego albo trudniejszego, iako któryś i albo w Niebie największą szczęśliwość, albo największą i wieczną nędzę w piekle przyśodzi.

8. Ze wesoły los Zbawionych, i straszny na wieki potępionych.

9. Ze ieden z tych losów mieć będziesz,

i zap  
bo do  
Te t  
wagi  
kowaw  
choć i  
wzięci  
dotrzy  
rzeczy  
przeds  
się mo  
powin  
biiesz  
wolnie  
złości  
dla te  
ścią, d  
chu sm  
bardzi  
lle ci  
iaka i  
woła  
zgrze  
iak by  
tey, n  
Dla  
w umy  
iaka  
z ktor  
druga  
żeli c



i zapewne nie inny, tylko na który albo dobrze, albo źle żyć zasługujesz.

Te tedy nayspewnieysze i wielkiey uwagi godne prawdy zważywszy i pomiarkowawszy, wizerką jaką tylko możesz o chotę i chęcią zaczęte ponawiać przedsięwzięcie Niebieskiemu Panu, wiarę zupełną dotrzymać, i Jego, z przyczyny żadney rzeczy stworzoney nie obrażać. Zeby zaś to przedsięwzięcie prawdziwie mocne nazwać się mogło; mocniejszy i stateczniejszy być powinno, niżeli to, że Oycę swego nie zabijesz, albo że z wysokiey wieży sam dobrowolnie nie skoczysz: tak dalece że iak tych złości nigdy nie zechcesz ani możesz czynić dla tego, że iedna iest wielką niezbożnością, druga wielkim głupstwem: tak i grzechu śmiertelnego, to iest złości nad inne bardziej niezbożney i głupiey popełnić. Ile ci razy trafi się myśl, mieysce albo iaka inna do tego pomyślna z zadziwieniem wołać: *A iakże mogę to źle uczynić, i zgrzeszyć przeciw BOGU mojemu!* tak iak byś do rzeczy tak sprofney i szkodzącej, nie tylko woli, ale i siły nie miał.

Dla wzbudzenia zaś takowey reflexyi w umyśle twoim, przypomniaj sobie dwa iaką grzechu śmiertelnego nieprawość: z których iedna do zguby duszy twoiey: druga do krzywdy Boskiej należy. Bo iżeli obie dobrze uważysz, oczywiście poznasz,

znasz, że daleko jest izkodziwsza, na wieczną piekielną śmierć zarabiać grzesząc: niżeli rzucić się z wysokiey wieży, rozbić się o skałę, i daleko i straszliwsza jest, Najwyższego wśzech rzeczy Stworcę i Pana ciężkim grzechem obrazić, niżeli rozbojniczym mieczem i orężem własnego Ojca swego zabić. Jeżeli tedy oczywiście poznasz, iak wielką miałbyś izkodę i iak by to wielki twój był nierozum, gdybyś się sam dobrowolnie rzucił z wysokiey wieży, albo iakbyś wielką złość i bezbożność popełnił, gdybyś zabił Ojca własnego, i do żadnego z tych dwóch tak strasznych postępów i występów nie dałbyś się nigdy przywieść i nakłonić nikomu, tak iawnie poznać możesz: że daleko większą Ci izkodę przynosi, i daleko bezbożniejszy i winniejszy Cię być grzech pokazuje. Aprzeto być nie może, żebyś nie miał brzydnąć się grzechem, przedsięwzięcia marnego i ślaczego ustawić, chronić się onegoż iako straszney, i brzydkiey porczwary BOGU i ludziom, Niebu i ziemi obmierzyć, i do ziszczenia się przez Ciebie nigdy nie podobney.

K O N I E C

Drugiey Części.

CZĘŚĆ

# CZĘŚĆ TRZECIA

Różne Nabożeństwo i Modlitwy

ZAMYKAJĄCA.

GODZINKI.

O Świętej *MARTY MAGDALENIE*

*Pokutujących Patronce.*

NA JUTRZNIA.

**P**rocz Izzy Magdaleny i częste wzdychanie  
Oddaś Boże od nas za grzechy karanie.  
Panie otworzysz usta, wargi moje,  
Aby wielbiły Święte Jmię Twoje  
BŁOGOSŁAWIEŃSTWO ku wspomnieniu memu weyrzry.  
Panie ku ratunkowi memu pospiesz.  
Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,  
Jak była na początku i teraz i zawsze &c.

HIMN albo SPIEWANIE.

**G**dyś Chrystusowe Nogi umywała,  
Juzes bez winy w ten czas zostawała,  
Cna Magdaleno, bo pełna miłości  
J pobożności.

Czemuż tak wielkie wydaiesz wzdychanie  
Czem z oczu Twoich widać łzy, płkanie.  
Znać wielką miłość Izawą świątą wodę  
Srebrną ochłodę.

ANTYFONA.

Ponieważ nieprawość moją poznaję, i grzech  
mój jest przeciwko mnie zawsze  
Modl się za nami S. Marya Magdaleno Aby-  
śmy się stali godnemi. &c.

*Modl-*

*Modlmy się.*

**S**WIEĆ MARYA MAGDALENO przez onę wielką miłość i nabożeństwo, z którymś stojać z tyłu u Nog Jezusowych łzami onę skrapiła, włosami ocierała, całowała, i miłością namazywała, proszę, byś mi takie światło rozumu wydnać raczyła, którym oświecony mogłbym nieprawość moją poznać i poznać z obfitości pokuty łzami, z iedynę Boskiej miłości onę obrzydzić, i zawsze z Dawidem i z Tobą mogł mówić: Nieprawość moją poznać, i grzech mój jest przeciwko mnie zawsze. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa Usprawiedliwiciela Twego, z którym w Chwałę wieczną żyjesz i królujesz na wieki wieków Amen.

**NA LAUDES.**

Przez Łzy Magdaleny i częste wzdychanie Oddal BOŻE od nas za grzechy karanie. BOŻE ku wspomózeniu &c. Chwała Ojcu &c.

**HIMN albo SPIEWANIE**

Wszak to JEZUSA wielka baczność była,  
Gdy go przy Męce złość na krzyż przybiła,  
Ze Matkę swoją chciał cześć pożegnaniem  
Przed swym skonaniem.

J Magdalenie czynił pożeganie  
Niz nastąpiło na śmierć poimanie,  
Dla czegoż toczą Jey Oczy łzy mnogie  
Jak perły drogic.

*Antyfony.*

**O** Puściła mnie siła moja, i światło oczu moich, i to nie jest ze mną.

Modl

Modl si  
Abysm  
stusowy

**S**WIEĆ  
SZUS

mi zala  
łości p  
wołaia  
ciel  
bożną  
chodza  
ce sw  
tym  
uczyn  
szedł  
rzesz  
moję  
gą, w  
abym  
z nim  
siał p  
ściła  
jest z  
czyc  
bie

**P**R  
O

Boż

H

Jak

J

Modl się za nami S. Marya Magdaleno  
Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chry-  
stusowych.

*Modlmy się.*

Święta Marva Magdaleno, która do Nog JE-  
ZUSA Ciebie żegnającego przyszedłszy łza-  
mi zalana, i wielkim głosem dla nieznośnego ni-  
łości pożaru, którymś ku JEZUSOWI pałała,  
wołając prosiła: Nie chodź, nie chodź Nauczy-  
cielu mój do Jerozolimy, wiesz bowiem bez-  
bożną radę żydowską. Ostatnią mi tę uod-  
chodzącego uprosiłaś, aby iako JEZUS Mat-  
ce swojej, Tobie, i Uczniom, nad których na-  
tym świecie nic nie miał miłszego, ostatnie  
uczynił pożegnanie, i na śmierć dla mnie po-  
szedł do Jerozaleń, tak i ja stworzeniu i  
rzeczom wśrytkim stworzonym, które myśl  
moję zaprzętnąć tylko, lecz nie nasycić mo-  
gą, waletę uczynił, i obumarł sam dla siebie,  
abym Jemu żył samemu, i tak nierozcierwanie  
z nim się łączył, żebym utraconego nie mu-  
siał potem opłakiwać, i mówić z Tobą: Opu-  
ściła mnie moc moja, i światło oczu moich nie  
jest ziemną. Przez tegoż P. N. J. C. Twego Nau-  
czyciela, z którym żyjesz i krolujesz w Nie-  
bie przez nieskończone wieki wieków Amen.

**NA PRYME.**

**P**rzez Izzy Magdaleny, pobożne wzdychanie  
Oddał Panie od nas za grzechy karanie.

Boże ku wspomnieniu &c. Chwała Oycu &c.

**HIMN PIESN, albo SPIEWANIE**

**J**ak miłe było na Ciebie weyżnienie!

**G**dy naktapiło na Krzyż zawieszenie:



Jakie miał JEZUS kochanie ku Tobie,

Przypomniy sobie.

A gdy poznaiesz ręce rozciągnięte

Do całowania usta nasycone,

Czegoż się smuiesz i łami zalewasz

W żalu omdlewasz.

*Antyfona.*

Ponieważ powstał nieprzyjaciel, który swoię  
ściągnął na wszystkie pożądania moie.

Modl się za nami S. Marya Magdaleno

Abyśmy się itali godnymi oświecić Pana Chry-  
stusowych.

*Modimy się.*

Święta Marya Magdaleno! któraś z MARYĄ  
Matką BOSKĄ itała pod krzyżem płaczą-  
ca, i tak wielce strapiona, że o Tobie Ukrzy-  
żowany JEZUS pewney kochaney Służebni-  
cy swoicy oznaymił: Moja kochana Magda-  
leno! gdy widziała mnie u nierającego na Krzy-  
żu, tak rozumiała że Niebo i Ziemia prze-  
padnie, bo Jey była we mnie cała nadzieia,  
cała miłość, pokoy i pociecha, i dla tego mia-  
ła żal niezmierzny. Rozpał ożgił się serce mo-  
je takim JEZUSA Ukrzyżowanego miłości pło-  
mieniem, abym za mnie Cierpiącego, z To-  
bą równie żalował, i tak nad jego okrutną  
Męką ubolewał, żebym niedopuszczając się  
więcej śmiertelnego grzechu, który był re-  
dyną oneyże przyczyną, teyże męki tyran-  
ko nie ponawiał, i Ciebie przeciwko sobie ni-  
by przeciwko najokrutniejszyemu nieprzyja-  
ciełowi do żalu nie się nie przymierzał: powstał  
nie-

niepr  
stkie  
JEZU  
go O  
i krol

PR  
Od  
Boże

Ześ  
W t  
Na

Cho  
Miś  
Cze

R  
M  
A  
Ch

S  
ien  
Jo  
ka  
bi  
ci

nieprzyjaciół, i rękę swoją wyciągnął na wszystkie pożądania moje. Przez tegoż Pana Najszego JEZUSA Chrystusa Twego jedynie umiłowanego Odkupiciela, z którym już uwielbiona żyjesz i królujesz na wieki wieków, Amen.

### NA TERCYĄ.

PRzez Izę Magdaleny pobożne wzdychanie  
Oddał Panie od nas za grzechy karanie.  
Boże ku wspomózeniu &c. Chwała Ojcu &c.

### HIMN czyli SPIEWANIE

Ześ Zmartwychstanie Pańskie ogłosiła.  
W tym najszcześniejszą i najpierwszą była,  
Na tę szcześnieść miłość zaflużyła

W smutku cichzyła.

Choć w Ogrodniczey postaci widziała  
Mistrza Twiego, Jezusaś uznała,  
Czegoż więc płaczysz i narzekasz srodze,

Nie będąc w trwodze.

*Antyfony.*

Rozplynęła się dusza moja, jak przemowił  
do mnie kochanek mój.

Modl się za nami S. Marya Magdaleno

Abyśmy się itali godnie obietnic Pana

Chrystusowych

*Modlmy się.*

Święta Marya Magdaleno po tysiąc kroć ra-  
zy winisz się najszcześniejszemu tercu Two-  
iemu, Rodkości i radości oney, którą uczu-  
ło, gdy JEZUS, któregoś dotąd z tak wiel-  
ką pilnością, miłością i cierpliwością w gro-  
bie szukała, Tobie samey w postawie Ogrodni-  
czey po Zmartwychwstaniu Twoim pokaza-  
wszy.

wszy się, wdzięcznym Cię mianował głosem  
mowiąc *Marya*: Ty zaś wielkością miłości  
do nog Jego pociągnięta odpowiedziałas:  
*Nauczycielu: racz zdarzyć zaślubiny Twymi,*  
abym i ja równie gorąco, cierpliwie i state-  
cznie JEZUSA we wszystkim i wśródzie szu-  
kał, i szukał tu przez łaskę, tam zaś w Chwa-  
le z Tobą znalazł, i znalazłszy taką się na-  
poił *Rodyczu*, abym z tobą z wielkiej rado-  
ści mógł zawołać: *Rozplętnęła się dusza moja,*  
*jak przemówił do mnie kochanek mój.* Przez te-  
goż Pana Naszego JEZUSA Chrytusa, Two-  
iej jedynie ukochanej radości, z którym już  
Uwielbiona żyjesz i królujesz na wieki wie-  
ków. Amen.

### NA SEXTĘ.

**P**Rzez Izzy Magdaleny, pobożne wzdychanie  
Oddał Panie od nas za grzechy karanie  
Boże ku wspomózeniu &c. Chwała Oycu &c.

### H I M N.

Nie dosyć było płakać Magdalenie  
Gdy rozważała grzech, złość przewinienie.  
Więc tak mówiła; Wzdychaj, ięsz bez miary,  
Chęć bydzi bez kary  
Daleko więcej opłakiwać trzeba  
Występki przeszłe i wzdychać do Nieba  
Czym więkcie świadczy Łaski BOG grzesznemu  
Stworzeniu swemu.

### Antyfony.

**K**Toż doda głowie moiej wody, i oszom  
moim zrzodzi łez serdecznych, abym pła-  
kała we dnie i w nocy.

Modl

Modl się za nami S. Maryjo Magdaleno  
Abysmy się stali godnemi obietnic Pana  
Chrytususowych.

*Modlmy się.*

ŚWIĘTA Maryja Magdaleno! ktorey serce Pan  
JEZUS tak mocnym wewnętrznego światła  
promieniem oświecić raczył, że ukazawszy  
grzechow złość, ciężkość, wielość i szkar-  
adność, tyle Ci udzielił wstydu, i świętey nie-  
nawieści, że na samo ich wspomnienie, sama so-  
bą bczydziła się, i nigdy onych opłakiwa niem  
nie mogła się nasycić, i utulić, prosz Pana  
JEZUSA, aby też przemówił do opoki serca  
mego grzeiznego, i w nieg tak zakołatał la-  
fką Wzrzesmności swoiey, aby z niey wy-  
trysnęły wody zbawienne, wody skruchoy ser-  
deczney, ktoreby nie tak ugasiły, iak bardziey  
więkze pragnienie wznieciły do opłakiwania  
wednie i w nozy szkaradnych i nieprzelicz-  
nych zbrodni moieh, i z tobą zawołać pra-  
gnął: ktoż doda głowie moiey wody, i oczom  
moim zrzedła łez serdecznych, abym plakał  
we dnie, i w nozy. Przez tegoż Pana Nasze-  
JEZUSA Chrytusa Twego Nayukochańszego  
Dobrodziecia, z którym już uwielbiona żyje  
i kroluiesz na wieki wieków, Amen.

NA NONE

PRzez płacz Magdaleny i smutne wdychanie,  
Oddal Panie od nas za grzechy karanie.  
BOZE ku wspomozeniu &c. Chwała Oycu &c.

H I M N.

Płaczę na puszcy zarostey knieiami  
Smutnem cęgiło cieżyłas się łzami,

Ludzkimi w lśnaci gardząc usiechani,  
Między Zwierzami.

Abys się z samym Chrystusem cieszyła  
Mocnoś zważała, coś więcej popełniła  
Zadnegoż przeto świadką mieć nie chciała,  
Kiedys płakała.

*Antyfona.*

O D głosu wdychania mego przysłuchły ko-  
ści moje do ciała mego, podobna stałam  
się do Pelikana na puszczy.

Modl się za nami S. Marya Magdaleno.

Abysmy się stali godnymi obietnic Pana  
Chrystusowych

*Modlmy się.*

Święta Magdaleno! która ludzkiego unikała  
Stowarzysztwa cudownie porwana i Anielskie-  
ni posługami do iaskini, do której przystęp  
ludziom był dla skały zatrudny, zanieślona, od  
S. Michała Archanioła słyszałaś te słowa:  
BOG, którego tylko pragniesz, o Magdaleno:  
i zawsze w ferzu nosisz, chce, abys to mcy-  
see Izami skropiła, i tym samym, przyszłym  
wiskom przykładem się stała Świętej poku-  
ty, raz mi uprosić, abym niepotrzebnego  
ludzi towarzysztwa z miłości BOGA Meiego  
ktorego na wzór twój iedynie tylko pragnę,  
pilnie się chronić, i stał się podobnym do Pe-  
likana na puszczy i jako prawdziwie pokutują-  
cy mieszkanie moje polewał Izami tak rzę-  
sistemi, abym z Dawidem, ktoregoś ty pilnie  
nasładowała mógł mówić: O d głosu wdycha-  
nia mego przysłuchły kości moje do ciała me-  
go.



go. Przez Pana Naszego JEZUSA Chrystusa  
Twoją jedyną kochaną Oblubienicą, z którym  
już uwielbiona żyjesz i królujesz na wieki  
wieków, Amen.

## NA NIESZPOR

Przez Mary Magdaleny i gorzkie wzdychanie  
Oddal BOŻE od nas za grzechy karanie  
BOŻE ku wspomnieniu etc. Chwała Ojcu &c.

## H I M N.

Wody zdroiowe korzonki z ziołkami  
Cney Magdalenic były posiłkami  
Którym przyprawą, smakiem, kondymentem  
Był płacz z lamentem.

Leż te niesmaczne i twarde potrawy  
Słodziły siedmkroć gornych Niebios sprawy  
Gay ją Anielika przytomność cieszyła  
W górę wznosiła.

## Antyfony.

Według wielkości boleści moich, pościęły  
Jego ucieszyły duszę moją.  
Modl się za nami S. M. Magdaleno.  
Abyśmy się stali godnymi obistnie Pana  
Chrystusowych

## Modlmy się,

Święta Marya Magdaleno! którą siedmkroć  
Raz na dzień Anielkie Podzi tak wysoko  
na powietrze podnosiły, że Niebieskie Rod-  
kie wyzwały śpiewanie, i którą JEZUS sto  
dziesięć razy wiałkimi miłościwie nawiedzić  
raczył, ziedny to dla mnie, abyin przez usta-  
wianie własney woli i zmyśłow tak wewnątrz-  
trząnych iako powierzchownych umartwić

codzien-

codziennie Krzyż JEZUSOW nosił na sobie, a  
cierpiąc doczesnie, na wieczną chwałę zaśluzić,  
i z Tobą mógł mówić: Według wielkości bole-  
ści moich pociechy Jego ucieszyły duszę moją.  
Przez Tegoż Pana Naszego JEZUSA Chrystu-  
sa Twego iedynie ukochanego pocieszyciela,  
z którym uwielbiona żyjesz i krolujesz na wieki  
wieków, Amen.

### NA KOMPLETE.

Przez łzy Magdaleny i ciężkie wzdychanie  
Ocal BOŻE od nas za grzeszy karanie  
Każ nawrócić nas grzesznych JEZU z Twę  
łzoci,

Dla Magdaleny odpuść nasze wielkie złości.  
BOŻE ku wspomozeniu &c. Chwała Oysu &c.

### H I M N.

Przez lat trzydzieści na puszczyś przebyła  
Przez któreś sobie na to zaśluziła.

Zc Cię do Nieba JEZUS powołuje

Chwałą daruje.

Dostałaś Tego, któregoś kochała

Wesoło w Niebie z nim będziesz mieszkała,

Nas którym łzy twe zostawiałś na ziemi

Pomieść z Świętami.

### Antyfony.

Ktorzy z płaczem śnią, z radością zbierają,  
idący izli, i płakali rzuciąc nasienia swoje,  
przychodzące zaś przyjdą z radością.

Modl się za nami S. Magdaleno.

Abśmy się itali godnymi obietnic Pana  
Chrystusowych.

Modl.

*Modlmy się.*

S. Maryjo Magdaleno! którzy Archanioł Mi-  
 łaś Twoja i Nasza Mi-  
 łaś Jezus dla Ciebie zstąpił na ziemi, tak dłu-  
 go i w tej iaskini smutku będziesz, i kto-  
 ry dłużej po przycięciu cię z rąk S. Ma-  
 ryi i rękami przywdziganym śpiewaniu za-  
 niścone do Nieba, gdzie od Świętych po Ma-  
 ryję Boskiej Miłości JEZUSA połączona widzia-  
 baś był, proszę tego, który już przez całą wie-  
 czność utracić nie możesz JEZUSA, abym wo-  
 dzącą cię wola, i Świętych Przykazań  
 Jego niesłuchając bieg całego życia mego, i pra-  
 wdziwą czyniąc pokutę na wzór Twój zasia-  
 wał w cierpieniu, a w radości z niego zbierał po-  
 życzek i łaski. Przez Tegoż Pana Naszego  
 JEZUSA, Chrystusa, który jest Twoje Wieczne  
 i Jedyné Dobro, z którym żyjesz i królujesz  
 w Niebie przez nieskończone wieki Amen.

**OFIAROWANIE.**

**W** Zorze pokuty Magdaleno Święta,  
 Pobożność Twoja w życiu niepojęta,  
 Przykładem jesteś Świętej cierpliwości,  
 Z Boskiej miłości.

Przyjmij modlitwy które ofiaruję,  
 Guś, smak, i radość niech w nich zawsze czuję,  
 A drogą skruchy prowadz do wiecznego  
 Wesele wszego.

*Antyfony.*

**O**dpuszczają się jej grzechy wielkie, bo wiel-  
 ce miłowała.

**P**

**Modl**

Modl się zą nami S. Marya Magdaleno.  
Abyśmy się itali godnemi obietnic Pana  
Chrystusowych.

*Modlmy się.*

**O** Najłaskawszy Panie JEZU Chryście, nay-  
bezpieczniejsza pokutujących ucieczko,  
ktoryś Błogosławionej Maryi Magdaleny po-  
kutę tak miłą i przyjemną sobie uczynić ra-  
czył, żeś nie tylko grzechy Jey łaskawie od-  
puścił, ale też i serce Jey takąś napędził Ro-  
dyczą, że Nogi Twoje gorącemi obmyła łzą-  
mi, i zycia swego w ostrości pokuty S. dokoń-  
czyła, day nam to prozemy, abyśmy nas sa-  
mych, i wielkość grzechow naszych doskona-  
le poználi, brzydkość onych i ciężkość obra-  
zy Twoiey pilnie rozważáli, i to wszystko  
sercem skruszonym, i umysłem upokorzonym  
godnie opłakiwali, poki ułyszawszy owe Two-  
je łaskawe słowa ( Odpuszczają ci się grzechy  
Twoje ) łaski Twoiey zupełnie nie dostąpie-  
my, i Ciebie wszelkiego Dobra naszego w  
Niebieskiej kiedykolwiek radości na wieki  
nie osiągniemy, który żyjesz i królujesz z BO-  
GIEM Oycem w jedności Ducha Świętego  
przez wszystkie wieki wieków Amen.

L I T A N I A

*O Świętej MARTI MAGDALENIE*

**K** yrie elejfon. Chryście elejfon.  
Kyrie elejfon.

Chryście ułysz nas. Chryście wyłuchay nas.  
Oycze z Nieba BOZE Zmiłuy się nád nami.  
SYNU Odkupicielu Świątą BOZE Zmiłuy się:

DU

eno.  
c Pana

ce, nay-  
cieczko,  
ny po-  
ynić ra-  
wie od-  
nił Ro-  
tę Izá-  
dokoń-  
nas fa-  
pkoń-  
obra-  
zylitko  
zonym  
e Two-  
rzechy  
stąpie-  
ego w  
a wieki  
z RO-  
wiegogo  
nen.

ENIE

nas.  
nami.  
uy się:  
DU-

(215)

DUCHU święty BOŻE zmiłuy się nad nam  
Święta TROJCO Jedyny BOŻE zmiłuy się  
Święta MARYA Matko BOŻA Modl się za na:  
Święta BOŻA Rodzicielko Modl się za nami.  
Święta PANNO nad Yannami Modl się za na:  
Święta MARYA MAGDALENO. Modl się za:  
Naymilsza BOGU Córko

Uczniowa JEZUSA Uczennico.  
Pobożna Uzcicielko Nog Jezusowych.  
Mat. D. Krey MARYI Towarzyszko Nay-  
wernieysza

Aniołów święt ch niezmierna radości.  
Apołtów w święty h uprzedzicielko.  
Między wzystkiemi niewiastami po Nay-  
świętszey Matce Chrystusowej Nayprzy-  
jemnieysza

Chrystusa szukających w Grobie Niewiast  
Przewodniczko i uprzedzicielko.

Mo nay w BOGU Nadziei Twierdzo.  
Miłoscią BOŻĄ z Serafinami zrownana.  
Pokory przykładzie:

Zwierciadło prawdziwey pokuty.  
Chwalebna Wzgardzicielko ludzkich respc-  
któw.

Namiętności i affektów Ułkromicielko i  
Zwyęczycielko.

Przykładzie Zycia Bogomyślnego.  
Nayfłkonnieysza do pobożności.  
Naytateczniejsza w cierpliwości.  
Przecudowna w wstrzemięźliwości  
Przyiacielko Krzyża Chrystusowego  
Zbiorze wszelakich Cnot.

✠  
Modl się za nami.

✠  
Modl się za nami.

✠  
Modl się za:



Grzesznikow Patronko.  
Pokutujących Pociecho.  
Błądzących prosta scieszko.  
Ktoras z tyłu u Nog JEZUSOWYCH nie-  
nęca.

Ktoras Nogi JEZUSOWE Izami uszyła,  
włosami ścierała, olejkiem namaszczała.

Ktoras od JEZUSA przeciwko Faryzeuszom  
izemraniu, i Siostry oskarżenia wymo-  
wiona była

Ktoras od JEZUSA dla wielkiej miłości  
pochwalona była.

Ktoras z Ust JEZUSOWYCH usłyszała one-  
ślowa: Odpuszczają Ci się grzechy, idź  
w pokoiu.

Ktoras na Miastach i Miasteczkach JEZUSA  
opowiadającego Krolestwo BOZE Nasla-  
dowała.

Ktora siedząc u Nog Pańskich Ruchals  
ślowa BOZEGO.

Ktoras najlepszą częśćkę obrała.  
Ktoras modlitwami ziednała, że Łazarz Brat  
tвой do życia przywrócony został.

Ktoras stała u Grobu płacząc.

Ktoras płacząc zglądała do Grobu.

Ktoras się skarżyła przed Aniołami, że  
ci wzięto Pána Twego.

Ktoras pierwsza JEZUSA Zmartwychwsta-  
łego widziała.

Ktoras JEZUSA w Niebowstępującego z ra-  
doscia widziała.

Ktoras Ducha Przenajświętszego, razem z  
Matką Boską i Apostołami przyjęła.

Ktoras

Którą w Malsyli Ewangelią opowiadała.  
Którą niechczenych do wiary nąmowiła  
Przez którą, z którejś tyle razy do Nog  
JEZUSOWICH upadła Ratny nas grze-

lony.  
Przez posażność, z którejś one całowała.  
Ratny.

Przez cześćność, z którejś JEZUSOWI i  
Uczniom Jego z dochodów twoich wy-  
gody obmyślała.

Przez przychylnosć, z którejś JEZUS z U-  
czniami w Dom twoy przyjmowała.

Przez miłość, którą Cię JEZUS ukochał

Przez Oczy Jego, które na Ciebie tyle  
raz miłosciernie poglądał.

Przez ułzy Jego, które tyle razy na pro-  
żby Twoje nakłaniał.

Przez Usta Jego, z których tyle słodkich  
słów i nauk odebrałaś.

Przez gorzkie po litowanie, którymś nad  
nim ubolewałaś.

Przez krew, którąś pod krzyżem zbierała

Przez wielkość, circa twego z którejś powie-  
działaś, Panie jeżeliś go ztąd wziął, powiedz

gdzieś go położył, a ja go ztamtąd wezmę.

Przez nie wypowiedzianą słodkość, którąś  
czuła, gdy JEZUS w postaci ogrodnicy

świecił ci: Marya.

Przez palce Jego, których znaki zostawił na  
czole Twoim, kiedy po zmartwychwsta-

niu swoim dotknął się ciebie mówią: nie  
dotykał się mnie.

Przez

Przez cierpliwość, z ktoreys zydowkie prze-  
 śladowanie dla miłości JEZUSA znosiła. **Ratuy nas grzesznych.**  
 Przez wielką łaskę, którą z Nieba; zstę-  
 pując, w iaskini się sto dziesięć razy  
 nawiedził.  
 Przez wszystkie Tajemnice życia i Śmier-  
 ci JEZUSA, przy których przytomnaś była  
 Przez Maryę Matkę JEZUSOWĄ, ktoreys  
 uługuwała.  
 Przez uczciwość i poszanowanie, z ktoregoś  
 dla JEZUSA i MARYI Kościół zbudo-  
 wać pragnęła.  
 Przez Aniołów, których w białych szatach  
 widziałas siedzących, i słyszałaś mówią-  
 cych: Niewiaśto czego płaczesz  
 Przez Apostołów, z ktoremiś w Towarzy-  
 stwie żyła.  
 Przez Świętych, którzy kiedykolwiek do  
 Ciebie nabożnemi byli.  
 Przez wszystkie wielkie cnoty Twoie.  
 Przez święte życie Twoie.  
 Przez najszczęśliwsze zeyście i śmierć  
 Twoię.  
 Przez wieczną Chwałę i uwielbienie Twoie.  
 Baranku BOŻY który gładzisz grzechy swia-  
 tą. Przepuść nam Panie.  
 Baranku BOŻY który gładzisz grzechy  
 świata. Wyśłuchay nas Panie.  
 Baranku BOŻY który gładzisz grzechy świata.  
 Zmiłuy się nad nami.  
 Chryście ułysz nas Chryście wyśłuchay nas  
 Kyrie eleyson Chryście eleyson  
 Kyrie eleyson

**O** Święta Marya Magdaleno! Tobie śanecy  
od BOGA rzezono: odpuszczone są grze-  
chy twoie. Modl się za nami Ciebie proste-  
my, przybądź gdy życie kończyć będziemy.  
Panie wysłuchaj modlitwy naszej.

A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie

*Modlmy się.*

**B**łogosławionej Maryi Magdaleny proste-  
my Panie, niech będziemy zaślugami wspo-  
możeni, aby, którą wiarą i miłością i woia zba-  
wiła, za Tey też przyczyną od wszelkiego  
złego niech będziemy na ciele wolnemi, i od  
grzechow nędzy przez prawdziwą pokutę  
na duszy oczyszczeni. Który żyjesz, i krolujesz  
z Bogiem Oycem w Jedności Ducha Święte-  
go BOG przez wszystkie wieki wieków. Amen.

**MODLITWA**

**Do S. MARTI MAGDALENT.**

**W**itam Cię potysiąc kroć razy o nayspo-  
żniejszy Nogo Chrystusowych Uczciwielko,  
Chwalebna Apostołów Pańskich uprzedzicielko,  
umochana i ulubiona Jęsusowa Uczennico, Zwo-  
lennico, owżem Naymilsza Córko przebłogo-  
sławiona M. Magdaleno! oto ja z Rog Twoich  
naymniejszy skłanian się do Nogo Twoich, z  
grzeszników zas naywiększy, prosząc iak nay-  
prędzszego ratunku Twego, o naywyborniey-  
szy wizerunku i nayżywszy wzorze prawdziwey  
Pokuty rozżarz mnie ogniem owym miłości,  
Którym Ty rozpalona bez wszelkiego braku  
i miary Nayukochańszego Twego Nauczyciela

ciela Jezusa tak gorąco kochała, że jego miłości wielkość łamie mu tylko gorącość wiado-  
doma była. Przez onę miłość oną iasność którą uczuła, gdys JEZUSA zmartwychwsta-  
łego pierwszy po Najświętszej Marii MARYI widzieć godna była, i przez wspaniałe boleści które przy okruciecy jego Jezusa y ponosiła, na koniec przez obłędność jego dołło-  
wność, którą mała, że z nieśmiertelny świętych wszystkich wielości po przetrwaniu Do-  
słacy Marii, po najświętszym z niewia-  
dzonym Janku Chrzestem, tyś na iestę-  
Cierpieniu i męczarni: pokornie Cię prosi-  
my, ays miłymi i oświeczającymi modlitwa-  
mi twymi Oregot prosić nie prześada, poki mi nie  
rzecze: odpowiesz mi się groch i upokor-  
i to mówią, Serca mego poki tak nie rozpa-  
żebym na wro-  
Twoy, wspaniałe powa-  
Swatowe i dozwiesne rzeczy za nie po-  
czytać, nie aż wcale, nie nie my-  
ślał, nie nie rozumiał, niezego nie  
szukał, niezego nie pragnął, niezego nie ko-  
nał, tylko jego samego, i wspaniałe umy-  
śla, i serca mego skłonności w nim samym spo-  
czynek miały. Przytym o! wspaniałe i przy-  
kładzie błogosławionego, bogomysłnego ży-  
cia, u dobrego JEZUSA raz mi uprosić, abym  
przynajmniej relizję życia mego w podob-  
nym i terdecznego politowania pełnym go-  
rzką i miłości jego rozpamiętywaniu i wspania-  
wicznych z prawdziwie skrużonego i upoko-  
rzonego serca pochodzących słach tak prze-  
pędził, żeby mi się nie obawiał przyszłego są-  
du



Mr. Ellis A.

1891

[illegible]

za wszelkie czułości którems Onę przy-

przyjaciół bezpieczną uczynił, za wszelką po-  
 mor, którą w potrzebach dawałeś, za wszelkie  
 pociechy które obmyślałeś stroskaney, za  
 wszelkie objaśnienia któremiś rozum Jey oświe-  
 cał, za wszelkie natchnienia któremiś Ją wzbu-  
 dzał, za wszelką miłość którą Jey okazywał, za  
 wszelkie na koniec dobrodziejstwa i przychyl-  
 ności któremiś Ją od pierwszego momentu po-  
 częcia i Narodzenia do ostatniego kresu i zgonu  
 życia Jey Onę uczciłeś, i przez te niby przez  
 frzodki iakie tak świętą uczyniłeś że Chrystus  
 sam S. Brygidzie objawił: że mu się nad innych  
 Świętych po Matce Boskiej inaywiększym z  
 między Synów Niewieściech Janie Chrzcicielu  
 więcej podobała. Na oświadczenie szczerych  
 chęci moich, pragnę ci odnowić wszelką radość,  
 którą niegdy z cnot, zasług i dobrych uczyn-  
 ków S. Maryi Magdaleny miał, i przez całą  
 wieczność mieć będziesz. Nayprzod zaś ci win-  
 iuszę, żeś wiernym pozostał z wiernymi Serafi-  
 kami i innymi Aniołami, a nie zezwoliłeś z bun-  
 rownikami, aniś z nimi poszedł na przepaść  
 w ogień wieczny, ale raczey w nadgrode wierno-  
 ści i poświęcenia Twego Chwały tak wielkiej  
 i niewypowiedzianej dośiępniesz, ktorey ani o-  
 ko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu  
 ludzkim pomieścić może. Za te iako i za inne  
 natury i łaski dary, od Boskiej dobroci na cię  
 chłynie wulane Chwałę i błogosławie BOGA i  
 Pana Naszego, i Jego z tobą i z M. Magdaleną  
 przez całą wieczność chwalić i wielbić pragnę.  
 Usilnie Cię zaś proszę abyś miłość naypobo-  
 żniejszey i tobie nayprzyjemniejszey Magda-  
 leny

lony w sercu moim pomnażać i rozżarzać ra-  
czył, i mnie wspierać i ratować tak mocno: aby  
wszystkie godziny i momenta życia mego i  
smierci mojej mnie były na pociechę wie-  
czną, Jezusowi zaś, Maryi, Tobie, i Świętej Ma-  
gdałenie na wieczny honor i uwielbienie. U-  
proś mi także, abym Anioła Stróża mego,  
ktorego BÓG z oświeciwszy ku mnie miłości,  
wszystkich moich skłonności i uczynków dla  
mi zarządzać i Świadka, tak czcił, szanował,  
żebym nigdy nie takowego czy ze złości, czy  
z ułomności nie popełnił, coby przyto- nosił  
Jego zelżyć albo znieważać i zasmucić. Nie-  
chcę żebym prostym Cnot gościeńcem cho-  
dził, i błędnych nieprawości za powodem Jego  
pilnie chroniąc się siebie, aż do śmierci był  
wiernym i nie rebelizującym, ale z wierni-  
mi Aniołami mając towarzystwo BÓG ra-  
zem z wami i z S. Maryą Magdałeną wie-  
cznie chwalił i kochał. Amen

### MODLITWA.

*Do S. Michała Archanioła.*

Święty Michał Archaniele, który jesteś 16-  
tym z pierwszych Xiążąt Niebieskich i prze-  
łożonym nad Duszami ludzkimi i Stróżem  
nawierniejszym S. M. Magdaleny, który tak  
niegdyś w Niebie tak nie mniey wiatkami  
blisko Maffylli Smoka straszego zwycięży-  
łeś, kiedy Magdałenę już już mającą być  
pożartą z jego wyrwales paszczeki mówią:  
Błogo sławionas, że masz mocną wiarę. Do Smoka  
zaś mówiąc te słowa: wyniż z tego Smoku i wsi-  
skę

nie iaszczerki z tego. Bogu uderzwszy do  
 n. i przynusiles. Który takze duzo czuli  
 to rane czyniles wonnosc, ktore w plomien  
 przymione to caly sie iaskini rozszedly nie-  
 czos i zarazliwe iaszczerek wypalil smedy, i  
 wszelko miejsce czyste i odor uduciace uczynil,  
 gdy potym Czara Aniolow Swiatla zmy-  
 s nize, spiewaniem wdziernym glaskali uszy,  
 i ukladnosci modlitwy napotrzebną bydz  
 facywie mowili, z naglas przybyl z putkiem  
 Aniolow i przesfratowa tenis cieszyl slowy:  
 Jelen to Magdaleno nie wzioz joby, a zas z  
 izatanami woluje, onych do uciezki przy-  
 musil, i na koniec wola Boska teni slowy  
 oneys oznaymil: Bogu ktorego szeregulnie o  
 Magdaleno pragniesz, chce abys to mieysce  
 obitani obnyla izami, ze bys przyzylm wie-  
 kom do sknienienia Swiata prawdziwey poku-  
 ty wzorem i przykladem byla. Jak dlugo  
 zas Nasz i Twoy JEZUS zył na Swiecie dla  
 Ciebie tak dlugo i Ty w tej iaskini mieszkać  
 bedziena. Za to i wistorakie inne Kochaney  
 Patronce mojej swiadczone dobrodzieystwa,  
 jakie tylko moge czynię ci dzieki i z pobud-  
 ki swiętej miłosci i miłoty winizugnieczaco-  
 wany miłoty, dzieki i chwaly darow od BOGA  
 na Og z nieskonczoney choynosci wylanych,  
 ktorych sie szeregulnie zyczę, że i raczy wola-  
 bym nie być lub wale bydz zniszczonym, ni-  
 le żetys ty nie mi być w tych darach umnieyzo-  
 ry. Boskiej tez dobroci przez nieskonczone Sy-  
 na jego zaslugi nay pokorniey prozę, aby wiel-  
 ką chwałę, poszanowanie i miłość w ludzkich  
 olo-

osobliwie ku Tobie i do Ciebie, a nie do  
 dzień bardziej a bardziej, a nie do  
 zniżać ręk: Ciebie nie ma, a nie  
 niewie, przez Ciebie, a nie do  
 gdał, i przez Ciebie, a nie do  
 reni Cię, przez Ciebie, a nie do  
 kła, u Boga, a nie do  
 Twoje Miłość, a nie do  
 Bog, pokora Boga, a nie do  
 wzajemny Bog, tak ja Boga, a nie do  
 we wszystkim, a nie do  
 demu, a nie do  
 stawiał się. Jego Boga, a nie do  
 przepaść, a nie do  
 piekielnego się, a nie do  
 mi rzeczami, a nie do  
 gardził, a nie do  
 moich zdrady i sercu i Boga z Tobą, a nie do  
 mi dającym i biącym, a nie do  
 więc do Niebieskiej Oweżyny (przez Ciebie,  
 utarczki mając zapłatę odebrać) nie Boga  
 przypuszczony, gdzie razem z S. Maryą Ma-  
 gdalną na wieki Ciebie Kochać, Ciebie chwa-  
 lić, i Tobie dziękować nie przestając. Amen.

Do Świętych Aniołów, z ktorými S. Ma-  
rya Magdalena mieszkała Towarzystwo.



*wiało czego płaczysz?* Ktorem Ona odpowie-  
 dzała: *bo unieśli Pana mego a niewiem gdzie go*  
*położyli, i ktorzy onę ludzkiemi powabami*  
*gadzając według Jej pragnienia i prozoy*  
*porwaliście i do iaskinie zaniesliście i z Mi-*  
*chałam Archaniołem Wodzem waszym Szata-*  
*now Onę kuszących wypędziliście i tak wdzię-*  
*czne tak miłe głosy i spiewania czyniliście,*  
*że wicorne życie w iaskini oncy bydz się zda-*  
*wało; ktorzy pokazawszy piekło i Czyściec,*  
*siedm kroć razy tak wyfoko na powietrze*  
*podnosiliście, że niebieskie Jej dały się fly-*  
*żec dźwięki; ktorzy na koniec umierać mają-*  
*cą do Kościoła S. Maxymina po powietrzu*  
*przeniesliście, i tam Nayświętszą Komunią*  
*od Niego posiłoną, Dufzę z Ciała iak z więzie-*  
*nia wyprowadzoną do Nieba ubóstwionen u*  
*Jey Oblubieńcowi zaprowadziliście, ia iakę*  
*naynikczemniejszy Stworzenie w oczach wa-*  
*szych upadając na ziemię pokorne wa u wży-*  
*tkim iakim tylko mogę affektem czynię dźwię-*  
*ki za te i inne łaski, ktoremicie Przebio-*  
*gostawioną Patronkę moję kiedykolwiek u-*  
*czcie raczyli. Błogosławiona niech będzie*  
*BOGA Oycy Wszzechmocność, która was stwo-*  
*rzyła, Błogosławiona Przedwiecznego Słowa*  
*mądrość która was Boskiey woli posłużeń-*  
*stwa czynię nauczyła. Błogosławiona Duchu*  
*Przenayświętżego dobroć, która was w łasce*  
*utwierdziła. Błogosławiona Całey TROY-*  
*CY Przenayświętżey nieskończona choyność,*  
*która was niezliczonemi ozdobiła darami,*  
*Tych ia wam tak wielką miłości uprzecznością*

win  
 się  
 w m  
 powi  
 zam  
 rey  
 szno  
 nał.  
 chow  
 i ch  
 Mag  
 zwi  
 szer  
 nyc  
 wią  
 kar  
 czy  
 i p  
 BO  
 i ta  
 żeb  
 izez  
 go  
 sta

Do  
 S  
 skr  
 itra  
 up  
 Bie

winszuję, że z nich równie owsem bardiey  
 się cieszę, jak z moich własnych, i gdyby to  
 w moiey władzy było, te dary tyle razy w was  
 powiększać, ile dziewięć Chorow Anielskich  
 zamykaia w Sobie Duchow Niebieskich, z łez-  
 rey przeciwko wam miłości i powinney wdzię-  
 czności chętniebym to tego momentu wyko-  
 nał. Wy tedy Nayukochański Niebiescy Du-  
 chowie, którzy sobie więcej dobre pragnienie  
 i chęć, niż uczynek považacie, na was i S.  
 Magdaleny pożyrczyście Modlitwy, i mnie  
 zwłszkiego nieprzyjaciół moich niebespie-  
 czeństwa wyrwycie, serce moje do zakaza-  
 nych i niegodziwych rzeczy zbytnie przy-  
 wiązane (przełożywszy piekła i czyścica ostry  
 kary) powściągniecie, i one ziemskich rze-  
 czy miłością nędznie pogrążone, nachylone,  
 i poniżone wieczney Chwały nadzieia do  
 BOGA i rzeczy Niebieskich tak podniesione  
 i tak niewzruszenie przywiązane trzymajcie,  
 żeby tam z Ciałem dołąć się z wami życie  
 szczęśliwie prowadzić i waszego wdzięczne-  
 go śpiewania na wieki słuchać kiedykolwiek  
 stałem się godnym. Amen.

### MODLITWA.

*Do S. Marty Siostry S. M. Magdaleny.*

**S**więta Matko! Gospodyni i Uczennico Jezuso-  
 wa, Panno Nayszlachetniejsza, która twoją  
 skrzętnością około wielu dla Chrytusa, Sio-  
 łtrze Twoiey Magdaleny łaskę nawrocenia  
 uprosiłaś, jako sam Chrytusz B. Weronice de  
 Binasco temi słowy raczył wyiawić i oznay-  
 mić:

nie: Marta wiele rzeczy miała Siostry, der Ba-  
 lony i sio Mariolene u jażula. Czego So-  
 nna Tucia i ja, dala a a a a do nawioce u  
 fucin dala, udy cięga się tak u wila:  
 O jakże szczęśliwa mam cię! Siostry, Marta,  
 która mnie z postęży wywalała, która pi kł u go  
 O! M. Siostry, udy cięga. Która i tak gur-  
 liwie przysłała mi, która i tak udy  
 rzeżę nocy o dala udy cięga. Ach  
 jak wiele razy cięga udy cięga. Zły udy  
 dala przysłała cięga, twego jule (złoty)  
 Proch i cięga cięga cięga cięga cięga cięga  
 cięga. J. Siostry, Twój sługa udy cięga  
 pokornie prosi Tobą upadający tylnie  
 owieci niekoni cięga z szczerego serca czy-  
 nie cięga, za wszystkie prace, któreś dla te-  
 go postarowała, abyś Siostrze twojej la-  
 skę prawdziwego do JEZUSA nawrócenia,  
 nnie zas i wszystkim grzesznikom w Niey  
 Święty dla wszystkich ponęty i przykład  
 pobuty iako też i mocną Patronkę wyliczała.  
 Boryłac króć razy i niekoni cięga wielbie  
 i błogosławie Pana Naszego JEZUSA Chry-  
 stusa, który dla Cię tyle razy i cały Dom  
 Twój Swoją uszczęśliwił przytomnością, na-  
 ucał mądrością, i który dla Ciebie i Siostry  
 Twojej Brata i we, o Lazarza zmarłego oży-  
 wił i do życia przywrócił. Za te i wszystkie  
 inne tobie wydane łaski i dary i dla  
 tego że wiem iż o cokolwiek prosić będziesz  
 BOGA, BÓG uczyni. Pełen nadziei proszę cię  
 przez najłaskawszego Gościa Twego JEZUSA,  
 który ci umierającego pokazałszy się z Sio-  
 strą

Brat Twój M. Magdaleny mów: Pożę Ko-  
cham o moia iakos mnie ty niegdyś do Do-  
mu Twego przyinowola, tak ja Cię przy-  
inowola do Domu mego Niebieskiego, racz mi  
zlewnąć, abym iak pigulko i kiedykolwiek u-  
siadnę, że JEZUS przychodzi do mnie przez na-  
tępienia swoje, zaraz mu zaszedł drogę i do  
Domu serca mego z uszanowaniem Go przy-  
inował. Jeżeliby się zaś kiedy trafiło z uło-  
wiości albo ze złosci woli mojej, z bym na  
głos wołającego: *Otwórz mi Siostrę Otwórz*  
*moja, głuchym się uczynił i drzwi otworzyć*  
*zaniechał, ty na mnie racz zawołać tak iak*  
*niegdyś na Siostrę Twoję Nauczyciel przyszedł*  
*i wołał na Cię, i nie przestał wołać i mówić po-*  
*ki z Magdaleny nie witane prędko, nie o-*  
*tworzę, i JEZUSA który iezuze nie wszedł,*  
*do Pałacu serca mego nie wprowadzę. Na ko-*  
*niec bądź też i o mnie troskliwa i pros JEZU-*  
*SA, aby dla Ciebie i dla Siostry Twojej Ma-*  
*gdaleny unieumierającego do pragnienia wie-*  
*cznego życia wzbudził, abym tu za życia*  
*meo dla niego o wle się itarać, po śmier-*  
*ci owe iedno nayspotrzebniejszy mogł na-*  
*leść. Amen.*

## MODLITWA.

*Do S. Łazarza M. Magdaleny Brata.*

Święty Łazarzu Maryi i Marty Siostr Brat  
Siozku Nayukochańcy, Jezusie Uczniu i  
miłośniku, S. Biskupie, i szuły Dusz pasterzu,  
Męczenniku naysławobnieczy, którego JE-  
ZUS od Świętych Siostr prozony z płaczem  
wzięchną.

westchnąwszy t mi łowy: Eazarzu poustań  
z grobu, do życia przywróciś, któryś od Ży-  
dów pragnących Cię zabić, przesadowanie  
cierpień, i w rozkołatały okręt bez wiosła i  
styrnika z Siostrami na pewną zgubę władzo-  
ny, któryś od Masylijskiego Rządzey wielora-  
kiami i okrutnemi mękami był dręczony, ży-  
cie dla JEZUSA święty raz położył, któreś  
wziął dwa razy od Niego. Przez miłość, któ-  
rą kochałeś JEZUSA, przez te znaki przy-  
chylności i ludzkosci twojej, któreś Mi z  
Martą odwiadał, przez wszystkie prace, któ-  
res z miłości Jego i Duszy zbawienia w opo-  
wiadaniu Ewangelii i sprawowaniu godnym  
Biskupiego urzędu pośmiewałeś, przez śmierć  
którąś podjął, przez głowę którąś mieczem  
ucięto, przez koronę na którąś założył, przez  
Czwartą którąś dostąpił, przez miłość którąś  
Cię JEZUS ukochał, przez wszechmoenność  
Jego którąś cie umarłego wskazał, przez łzy  
któreś dla Ciebie wylewał, kiedy Żydzi zdumie-  
nieni mówili: o jakiego musiał kochać! Na-  
koniec przez wszystko co ci jest albo by-  
dź może najmilsze, pokornie i pilnie proszę, abyś  
na imię nędznego grzesznika Najmilszej Sio-  
stry Twojej Magdaleny niegodnego Rząd-  
cy przez grzech ciężko umierającego, oczami lito-  
ści i miłości wyczerpał i według imienia Twógo  
litęć znaczący pomoc Boską, przysionek Boski spo-  
rządzić raczył, aby BÓG Wszechmogący w  
wzrost tak Duszy jak i Ciała mego po-  
trzebać mię ratował i do życia prawdziwie  
Ciebie i mego i Dzielowego imię wzbudził.

Ty

Ty  
smier  
wipo  
JEZU  
ciś, b  
żowa  
bu n  
zielen  
był  
zrak  
stusi  
pow  
życi  
mar

Do

Po  
d  
rzu  
czy  
za  
wia  
Prz  
kie  
Ser  
ied  
wł  
na  
pr  
za  
Ma



Ty zaś Łazarzu S. przybądź mi w godzinę śmierci mojej i z Świętymi Siostrami Twemi. Wpomoż mnie, abym umierał jako Przyziacieł JEZUSA, który dla mnie płakał, krwią się pościł, biczowany, koronowany, męczony i ukrzyżowany jest. Proś usilnie o to, abyin gdy z grobu na Sąd Boski powstał, znalazł się przyziacielem JEZUSA, i po Ciała zmartwychwstaniu był zaprowadzony do przysionku B. skiego i znalazł żywot wieczny w Panu Naszym Chrystusie, który Marię Siostrze Twojej o tobie powiedział: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem, kto wierzy we mnie chociażby umarł, żyć będzie. Amen.

# M O D L I T W A

Do S. M. MAGDALENT, Marty, i  
S. Łazarza razem.

Potyfiąc króć razy was pozdrawiam o: Oycy doskonała S. M. Magdaleno, Marto, i Łazarzu Święty, którzy po śmierci Rodziców waszych JEZUSA za Oycy, Matkę Boską MARYĄ za Matkę, Gospodynią i opiekunkę szczęśliwie obraliście i mieliście, i którzy TROJCY Przenajświętszey podobieństwo wyrażaliście, kiedy trzy Osoby jedną prawie Duszę, jedno Serce w BOGU Naszym Jezusie, któregoście jedynie kochali, zawsze mieliście. Ja między wszystkiemi do was pobożnemi sługami naszymi, z miłości którą mam do was also przynajmniej śnić pragnę, w głębokości miłości i czułości mojej, podłości i nędzy mojej, Majestatowi Boskiemu się pokorzę i Jemu oddam się.

wszystkie i każde iaski, dobrodziejstwa i da-  
ry przegające się do natury iaski i chwasy,  
które i was ubogacił, i przez całą wieczność  
uświęcić będzie, iasie toll omnia, z Je-  
zudowa i, MŁKYL, wszystkich Aniołów i SŁ.  
zasługami złączone czynię dzięki, i Onę za nie  
błogosławie, chwale, wielkie i kochać przez  
wzajemną wieczność pragnę. Wam zaś u prze-  
mnie jako najuśmiałej szczerym sercem was  
bardzo miłującym i zwrócenie w niżej oncy  
nieopamiętany Chwały którą teraz cziedzi-  
czacie i lespikacie przez całą wieczność  
dnie mieć będziecie, z którey nie inaczej  
i nie inaczej oświetlającej i bardzcy się ciesz-  
cie, iasie gedy nora wamabyta. Dla utobli-  
współnie radści i Chwały, wafcy powiększ-  
tenia narodził wam serce: najukochań-  
szego JEZUSA (o którym Pismo Święte  
świadczy że kochał Martę i Siostrę Jej  
Marię i Łazarza) przez łgce Aniołów Stro-  
zaw wafcy i moich pobożne ofiaruję, i ży-  
cie aby z tego otwarto raay miły z nieu-  
stałego zrzęda wiczyte spływały radości  
i łodości na Dufie wafze potoki. Na tych  
zas serca, którzy wam są przychylni niechay  
spadają krople, które mi by codzien do więk-  
szego posłanowania uciwosci i miłosci o-  
żywione były. Przee to zaś najwdzięczniej-  
szemu sercu, które jest Raiem wszelkich rokostry,  
wolać i prosić was, abym mógł dostąpić zu-  
pełnego grzechow moich odpuszczenia, i iaski  
tak skuteczney, za którą was nasładować i  
nieprzyjaciół moie Swiat, Ciało i pielęmo mo-  
cne

eno i mginie mogli zawiesz z wydziać i wszy-  
tkiemu doczelnemu rzeczani gardzić. Nay-  
bard wy zaś i naypierszy was proszę o fersse  
takie ktoroby przykładem waszym JEZUSA  
za odny cel affekt w swoien i miłości mia-  
ło. A a koniec o to was naybardziej proszę,  
abyście w godzinie śmierci moiej, którą wam  
nayıpiarszy polecam, mnie ratować cieliżyć i  
bronieć raczyli. Sprawcie to waszemi prozba-  
mi Świętymi aby Dusza moja tak niewinna i  
czysta z tym się rozstała światem, zeby do  
żywota wiecznego bez żadney przeszkody  
wnieść i tam JEZUSA wiecznie z wami widzieć  
kochać i dziękować mogła Amen.

H I M N

*O S. Maryi Magdalenie.*

Świątnico Bogomysłowości  
Się wżardzieliście marności  
Wzorce witydu pignego  
Magdaleno płaczącemu  
Przybądź Ciębie prosiącemu  
Światło życia Świętego.  
Modl się za mną błagay BOGA  
Oswieć ierze gwiazdo droga  
Do Ciebie myśl pomańszę.  
Bym z twej Łaski był zbawiony  
W nadziei nie omylony  
Bądź mi Patronką proszę.  
O Raznodzieyko żarliwa  
O Kochanko Cnot gorliwa  
O Perło witydliwości.  
Myśli poskrom rozbiłakane

Zmoczony Sumnienią straszkane  
 Spraw w nim dar stateczności.  
 Zmieszły uspokoy burzliwe,  
 Znieś nieprzyjacioly mściwe  
 Ukroć Szatańskie złości.  
 Myśl utwierdź, gniew ukracaj,  
 Oświeć serce, pokoy wracaj,  
 Oddalaj przeciwności.  
 Przewyborna Pokutnico  
 Małylika Pustelnico  
 Uproś z grzechow powstanie.  
 Być mogł za nie pokatować  
 I występki poprawować  
 Przez łaski otrzymanie.  
 Spraw mi życie Świątobliwe  
 I zdrowie Ciała prawdziwe,  
 Day pokoiu Świętego.  
 Przymnoż mi szezerey miłości,  
 Wytnij z serca nieprawości,  
 Wzmacniaj mnie ułomnego.  
 O Światło życia! Cnot kwiecie!  
 Droge bezpieczną na Świecie,  
 Pokaż, nam do zbawienia.  
 Promieniem Twojej miłości  
 Oświecaj mnie z nieprawości,  
 Wyrwy z tego więzienia.  
 Kieruj bieg życia moiego  
 A po śmierci do wiecznego  
 Zaprowadź mnie wesela.  
 Aby tam mogł Boga wiecznie  
 Widzieć z Świętymi społecznie  
 I wielbić Zbawiciela. Amen.

W. Błogorawiecy nasz w Świętych swoich,  
R. I Święty w wszelkich sprawach swoich.  
Panie wykuchaj modlitwy nasze &c.

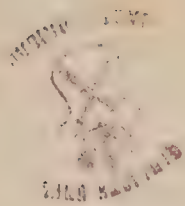
*Modlitwy się.*

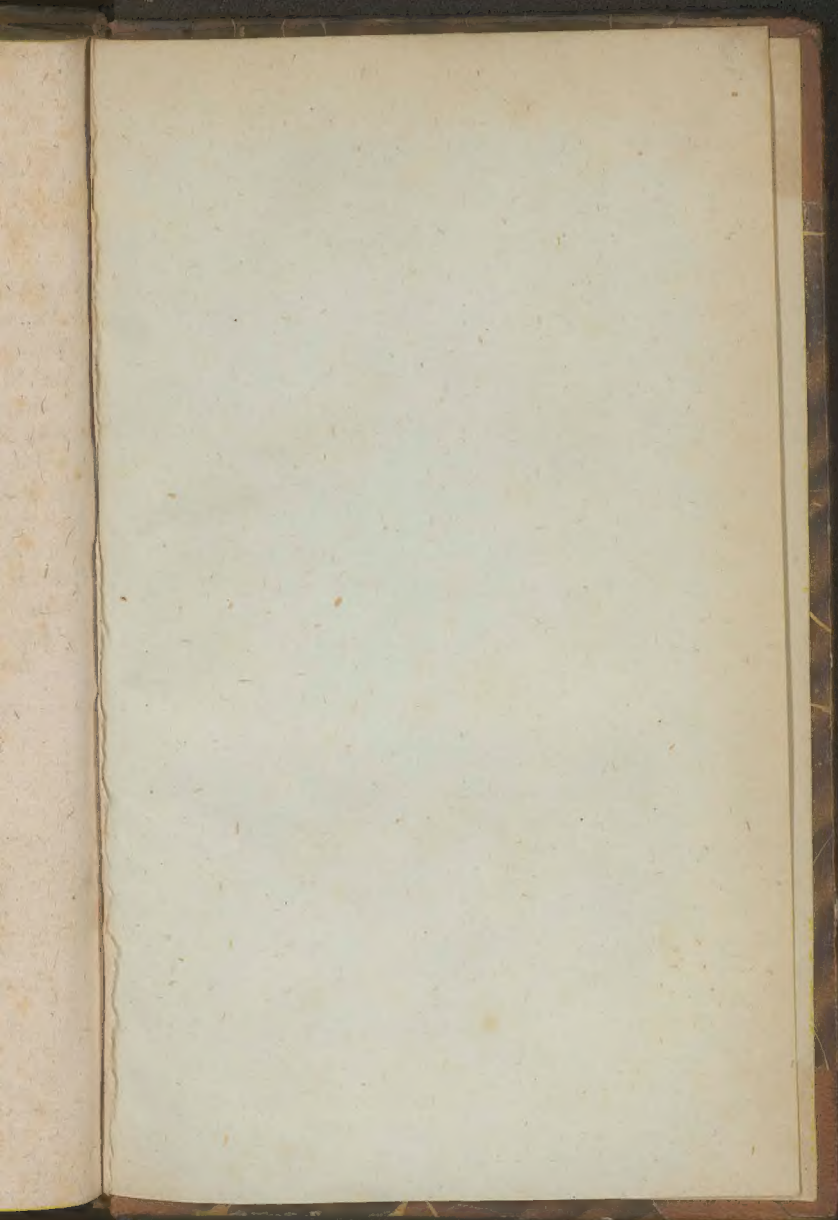
**W**szeczmogący wierzmy Boże nie w sprawiedliwościach naszych, ale w wieloletniej miłosierdzia Twego składamy prośby nasze przed obliczem Twoim, pokornie Mojeściatu twego proszący, abys przez zasługi Świętej Magdaleny wyczyszczeniśmy ułomność naszą zawsze do grzechów skłonni, i abysmy na iczy przykładem mogli się Tobie całym sercem podobać, natchniony nas łaską skruszony i pokorny. Spraw abyśmy od wszelkiej grzechów skazy oczyszczeniśmy zawsze byli przed Tobą, i czystością iasnymi i miłością gorącemi abyśmy tak na miejsce wiecznego uszczęśliwienia, zgotowanego Wybranym Twoim wnieść i Ciebie BOGA niekończoną dobroć zWiętami i zŚwiątą Maryą Magdaleną Pionką naszą widzieć i oglądać mogli,

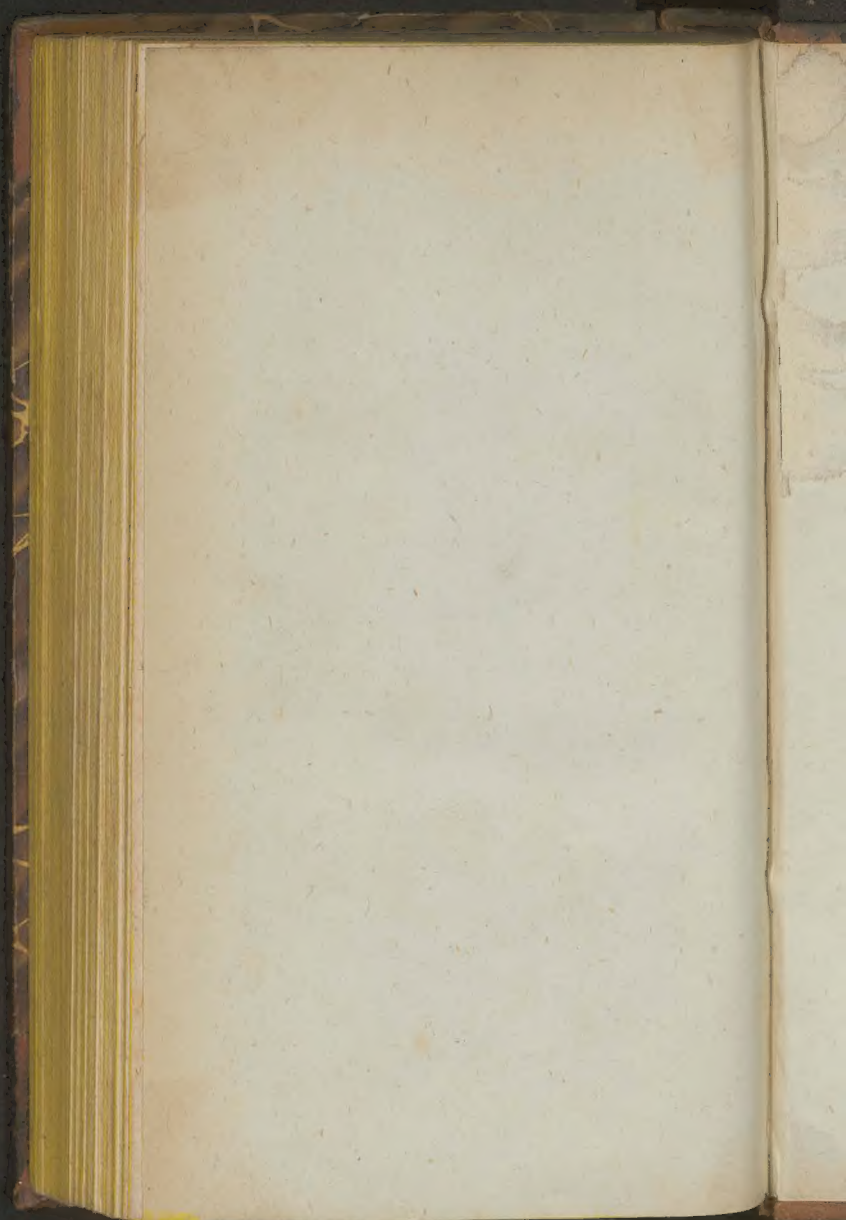
Allen.











Biblioteka Jagiellońska



stdr0026808



